

Wypożyczanie pisma u sprzedawcy jest nadużyciem!

Bziś specjalny dodatek „KURYER KOBIECY”

Cena dla Czechosłowacji: za numer codzienny Kc. 0 90, za numer niedzielny z dodatkami Kc. 1 20.

Cena numeru
w Krakowie: **25 gr.**
w kraju:

Nal. poczt. opł. gotówką

Wydanie szóste

PRENUMERATA WYNOŚI:
W Krakowie bez odnoszenia zł. 7.—
W Krakowie z odnoszeniem zł. 7.60
W kraju zł. 7.60
Zagranicą zł. 11.50

ILUSTROWANY

KURYER CODZIENNY

Założyciel i Naczelny Redaktor Marjan Dąbrowski

Naczelny Redaktor przyjmuje:
w poniedziałki i soboty od godz. 1—2 po południu.

Kraków, Wielopole L. 1.

Konto P. K. O. **400.200**
Konto żyrowe: Bank Gosp. Kraj., Kraków.

ODDZIAŁY:

WARSZAWA, Krak. Przedmieście 9, tel. 551-90, 551-91 i 551-92.
POZNAN, św. Marcin 48, tel. 17-22.
BYDGOSZCZ, ul. Gdańska 14, Hotel pod Orłem, tel. 18-19.
TORUŃ, ul. Przedzamcze 20, tel. 223, (dom F. Buzy).

GDYNIA, ul. Świętojańska, tel. 12-79.
LWÓW, Kopernika L. 9, telefon redakcji 49-58,
telefon admin. 41-08.
RÓWNE WOŁYŃSKIE, ul. 3 Maja 226.
ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska 88, tel. 167-08.

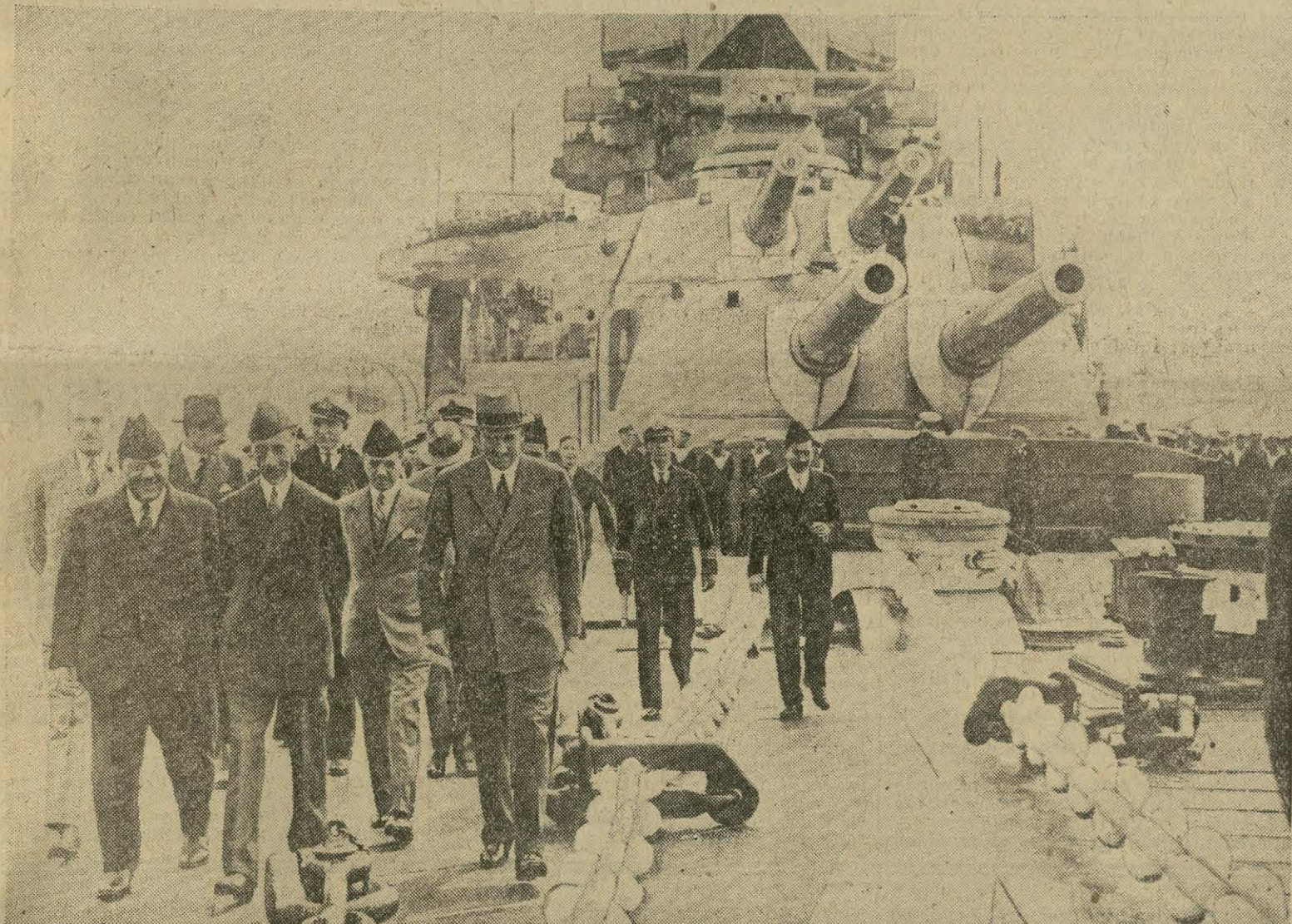
SOSNOWIEC, Dęblińska 11, tel. 11-99.
KATOWICE, Marjańska 1, tel. 6-53.
WILNO, Wileńska 26, tel. 14 82 i 466.
NOWY SĄCZ, Jagiellońska 29, tel. 94.
ZAKOPANE, Krupówki, telefon 327.

Rok XXIV.

Kraków, niedziela 23 lipca 1933.

Nr. 202.

Teoria a praktyka.



Wciąż toczą się rozmowy na temat rozbrowienia lądowego i morskiego między państwami świata, tymczasem jednak mimo pięknych teorii wszyscy się zbroją. Nie pozostaje w tyle i Anglia, zwłaszcza w dziedzinie floty wojennej. Oto obrazek, przedstawiający nowoczesny pancernik angielski, demonstrowany królowi Feysalowi podczas jego ostatniego pobytu w Anglii.

Olbrzymi eksperyment za „wielkim stawem”

Napisał Sir Herbert Samuel,

członek Izby Gmin, b. minister spraw wewnętrznych.

(Oryginalna korespondencja „Ilustrowanego Kurjera Codziennego”).

Copyright by „Ilustr. Kurjer Codz.”.
Prawa przedruku zastrzeżone.

Londyn, w lipcu.

Europa nie zdala sobie jeszcze dotychczas sprawy z rozmiarów opresji, w jakiej znalazły się Stany Zjednoczone, ani też nie zorientowała się w drastycznym charakterze norm, jakie prez. Roosevelt zastosował jako środki zaradcze.

Niemą dotychczas zupełnie ścisłych

danych, jakie są właściwie rozmiary bezrobocia w Ameryce, ale przyjąć można śmiało, że jest tam co najmniej 12 milionów bezrobotnych, a prawdopodobnie liczba ta zbliża się do 14 milionów.

Na olbrzymich obszarach kraju lwia część robotników jest zadłużona po uszy i nie posiada gotówki. Nie mogą zapła-

cić i nie płacą odsetek hipotecznych. Ogromny przemysł żelazny i stalowy pracuje tylko częściowo, dając 10% swojej wydajności. 90% wszystkich hut stalowych stoi bezczynnie. W niektórych miastach dochody tak spadły, że niema pieniędzy na zapłatę nauczycieli szkolnych, policji, straży pożarnej i robot-



ników zakładu czyszczenia miasta. Wszystkie te grupy urzędników miejskich zmuszone są przyjmować rozmaite papiery, wydawane przez gminę, które należy „jakoś” zamienić na gotówkę.

Deficyt w dwóch budżetach federalnych — tego roku, oraz roku ubiegłego — wynosi kolosalną sumę 940 milionów funtów szterlingów. Był moment, kiedy wszystkie banki tego arcybogatego kraju zamknęły swoje podwoje. Żywiłowo silny i kipiący energią

naród amerykański wpadł niemal w rozpacz.

W takim to momencie zjawiał się na widowni w marcu br. nowy prez. Roosevelt. W takiej chwili wziął też na siebie odpowiedzialność za losy wielkiego narodu, liczącego blisko 140 milionów ludzi.

Przerażony grozą sytuacji Kongres amerykański przyznał bez oporu Prezydentowi wszystkie, albo niemal że wszystkie prerogatywy i dał mu władzę, jakiej żądał. Dał mu ją jednak na krótki okres. Na przestrzeni kilku miesięcy posiada on władzę dyktatorską, jeżeli chodzi o życie gospodarcze.

Roosevelt przystąpił też od razu do dzieła i użył momentalnie swojej władzy.

Pierwszym jego celem było podwyższenie cen produktów rolniczych do pewnego „przyswoitego” poziomu. Jedną trzecią całej ludności U. S. A. zajmują się produkcją zboża, albo bawełny. Cena zboża ubiegłej zimy — zgodnie z raportem komisji ekspertów, przygotowanym na konferencję ekonomiczno-swiatową — była najniższa, notowaną ceną od 400 lat! Cena na bawełnę była także niezmiernie niska.

Drugi punkt programu: Rzeczą zasadniczą było przywołać ludzi z powrotem do warsztatu pracy. Państwo nie mogło dłużej znosić cierpień i kosztów, połączonych z olbrzymią masą bezrobocia. Jest rzecz niemożliwą w tak krótkim artykule naszkicować choćby linje wytyczne skomplikowanych norm, jakie przyjął prez. Roosevelt, aby spełnić swoje zadanie. Wzięte razem normy te tworzą najbardziej obszerną, najsmielszą, najbardziej drastyczną próbę wykonywania władzy rządu w sferze ekonomicznej, jakie kiedykolwiek zostały podjęte w wielkim kraju z wyjątkiem Rosji sowieckiej.

Jak dotychczas,

**rezultaty zostały szybko
osiągnięte.**

Cena zboża podskoczyła do poziomu, który już się opłaca, a rolnicy zyskali — nadzieje. Produkcja stalowa wzrosła z 10% wydajności do 60%. Panuje powszechne przekonanie, że ponad 3 miliony bezrobotnych wróciło do warsztatów pracy. Budżet amerykański został odciążo-

Odparzenia słoneczne usuwa Puder Bebe Szofmana

ny od szeregu nadmiernych wydatków przez daleko idące ciecia, które usuwają monstrualnie rozdęte wydatki m. in. na pensje inwalidzkie. Są to t. zw. „bony weteranów”, które znane są dobrze całemu światu z licznych targów i awantur. Prezydent zyskał nowe źródło dochodów przez legalizację sprzedaży piwa. Specjalnie zastosowane normy przyniosły ulgę w sytuacji banków i pozwoliły im otworzyć swoje podwoje po kilku dniach zamknięcia.

Niewiadomo dokąd zaprowadzą Amerykę te drastyczne metody.

Niepora bawić się w proroka. Produkcja wzrosła, ale jest rzeczą wątpliwą, czy jest ona wynikiem wzrostu popytu. Godziny pracy zostały przymusowo zredukowane, a gaże podwyższone. W przemyśle bawelnianym godziny pracy skróco-

Prez. Roosevelt odniósł trzy sukcesy, zwane „sukcesami B”:

Bonus, Beer, Banks

(bonusy, piwo i banki). Te trzy sukcesy zyskały prezydentowi zaufanie i wzbudziły entuzjazm całego narodu.

Wszystkie te rzeczy osiągnięto prze-ważnie kosztem poświęcenia wartości dolara. Odebrano ludności prawo zamieniania papierowych dolarów na złoto. Równocześnie zakazano wywozu złota z Ameryki. W następstwie tych kroków wartość dolara spadła o blisko 30 proc. w ciągu trzech miesięcy.

Zastrzeżenia te czynimy nie ze specjalnego uczucia przyjaźni dla Ameryki, której życzymy pomyślności, ale dla prostych względów ludzkich. Wszyscy mamy swój udział i swoją czastkę w tym sukcesie, albo w tej klęsce. Kryzys świa-

towy jest ściśle związany z kryzysem amerykańskim. Przyznaje się do tego prez. Roosevelt w świeżo wydanej książce: **Świat nie wyzdrowieje, dopóki Ameryka nie podniesie się.**

Spadek dolara i Europa.

Jest faktem, że fluktuacje dolara amerykańskiego są bardzo niepomysłne i niedogodne dla innych krajów. Jest dalej prawdą, że prez. Roosevelt sam wierzył, iż przylączy się do ogólnych zasad stabilizacji monet. Jest dalej faktem, że jego odmowa poparcia bardzo umiarkowanych propozycji, uczynionych przez konferencję londyńską była bardzo nie-miła i rozczerowała wszystkich. Słowa, w jakich to uczynił, były mocno dotkli-we. Wszystko to jest prawdą. Lecz z dru-giej strony, gdy tego rodzaju straszliwe eksperymenty odbywają się w Ameryce, czy można powiedzieć, jaka jest między-narodowa wartość dolara, albo na jakim poziomie będzie on stabilizowany? Jeżeli ustalimy jego wysokość dzisiaj, to czy potrafiśmy ją utrzymać jutro?

Nie ma również żadnej pewności, że spadek dolara amerykańskiego oznacza,

iż Europa zalana będzie towarami ame-rykańskimi, które Stany Zjednoczone będą starały się sprzedać po niskich ce-nach w Europie. Skrócenie dnia pracy i wzrost płac będzie miało działanie prze-ciwne i musi podrożyć towary ame-rykańskie. Nawet jeżeli obawy wyrażone we Francji i w innych krajach, że tego rodzaju polityka dotknie ich handel, o-każą się ugruntowane i nawet wtedy, je-żeli specjalne normy obronne staną się konieczne — nie widzę powodu, dlaczego międzynarodowa konferencja miałaby porzucić dyskusję w tyłu innych sferach, którymi ma się zająć.

W każdym razie stałe, ogólne taryfy celne stosowane do towarów wszystkich krajów nie są właściwą formą obrony przeciwko ranom, jakie zadaje Europie deprecjonowanie monety Ameryki. Skurczenie się handlu światowego, wiel-kie bezrobocie wśród narodów przemy-słowych jest głównie wynikiem zabloko-wania przewodów przemysłowych. Nale-ży te kanały oczyścić i otworzyć. W tej dziedzinie, jak i w innych, konferencja gospodarcza może dokonać wielkiego dzieła. Nie przynosimy nowego rozczaro-wania ludziom, rzucając precz te nasze zadania.



Herbert Samuel.

no o jedną piątą, a płace podwyższono o jedną trzecią. Pozostaje pytanie, czy ja-kikolwiek ekonomiczny system jakiegokolwiek kraju wytrzyma takie nagłe drastyczne wzrosty w kosztach produk-cji?

A pozatem pozostaje jeszcze jedno py-tanie, pytanie najpoważniejsze: Jest rzeczą nader wątpliwą, czy tego rodzaju normy mogą być istotnie przeforsowane i dać te wyniki, jakie były zamierzone? Dotykają one bowiem milionów farme-rów i przemysłowców i dziesiątki miljo-nów robotników rozsianych na teryto-rjum wielkości Europy. Cały szereg lu-dzi na podstawie motywów finansowych stanie przeciwko tym zarządzeniom. O-pinia publiczna może zażądać większej kontroli w wykonywaniu wskazań rzą-du, ale obawiać się należy, że zanim ta kontrola przyjdzie, cały system straci rozped i zagubi się w szczegółach administracji.

Stany Zjednoczone porzuciły prohibi-cję — czyżby wierzyły teraz tylko w środki pobudzające w sferze ekonomii? Cały świat wierzy, że ozdrowienie nie może być czymś nagłym, jakimś chwiło-wym zrywem, ale że

**trzeba przewyciężyć powoli
olbrzymie trudności,**

aby eksperyment się udał.

Rafał Malczewski.

O sezonie, bananie i łowcy letników.

Zakopane, w lipcu.

Naprawdę sławny dyrygent letni sezon wymachuje paleczką i woła: Zaczynamy! — Zespół wstrzymuje dech i — milczy. Właściwie wszystko gotowe, wszelakie punkty obsadzone, ludzie rwą się do pracy i do zarobku. Jak brzytwy wystrzone błyszcza instrumenty do sezonowej kośby. — Napie-cie wzrasta. — Może już — może wreszcie? Powiedzmy szczerze — jesteśmy gotowi — tylko czekamy na gości.

Gdybym był jednostką z kulturą i po-czuciem tradycji, napisałbym: *Sezon pod Giewontem rozwija się wspaniale*. Niezli-czone „garnitury” pociągów wyrzucają dniem i nocą tysiące gości spragnionych kryształowego powietrza Tatr. W parku klimatycznym, przy dźwiękach orkiestry klimatycznej tłoczy się śmietanka Polski, upojona cudnym klimatem. Jak dotąd za-uważaliśmy wśród tłumu letników parę tu-zinów *wybitnych jednostek*, tak ze świata sztuki, jak i polityki i finansów. Ferdynand Goetel, ze śladami indyjskiego słoń-ca na twarzy, śledzi z rozkoszą rewję piek-ności nadobnych pań. Profesor Bystroń wypuszcza kłęby dymu z mahoniowej fa-jeczki. Mistrz Sołski podziwiał kwietne ga-zony parku. Dyrektor Sejmu Dziadosz w otoczeniu polityków zakopiańskich roz-trząsa zawiłe kwestje zmian klimatycznych.

W cieniu miejskich łazienek grono malarzy „zdejmuje” przepyszne typy lub łańcuchy Tatr na płótno. Tytan finansów, pan G. zapija cocktail w parkowej kawiarni, bu-dząc powszechną zazdrość wśród miejsco-wych bogaczy.

Wieczorem Krupówki jarzą się barwne-mi światłami reklam — dancingi, bary, kina, wchłaniają dystygnowaną publicz-ność. Warczą samochody. Belkocą języki obu półkul. Dławi zapach perfum. Artyst-ka dramatyczna I. Larowska wchodzi w seledynowej sukni po purpurowych scho-dach do Klubu. W zacisznych apartamen-tach królują bridż. W nieskazitelnej ciszy słychać tylko brzęk złota. *Hanka Ordonó-wa* czaruje nabita sałą śpiewem i urodą. W tych dniach zjedzie teatr Węgierki...

Przyroda też robi swoje. Szmaragdowe łaki i zagajniki szmerzą: Kochaj mnie dziś. Odnowione przez PTT góry witają spragnionych turystów miłym deszczem. A zasapane pociągi dowożą wciąż rzesze letników. I tak dalej.

Naprawdę zaś jest dużo przyjemniej. Ci ludzie, których wymieniałem i wielu in-nych zjechało do Zakopanego i spędzają czas o wiele zabawniej i milej niż można sądzić według poprzedniego opisu. Istotną bowiem zaletą tego diwotworu zwanego Zakopanem, jest *niesamowity konglomerat wsi i miasta, dzikości i kultury*. specjalna atmosfera bałaganu, w którym można dać nura i zniknąć. Wyrwie człowieka z parad-nego dancingu i za pięć minut znajdzie się w puszczy lub bagnistej tundrze. Zgu-bi lakierki ale upoi się takim diabelskim eliksirem, jak księżycowa noc tatrzańska. Każdy przybywający znajdzie czego szu-ka, a nawet i więcej, o czym nawet nie myślał. Tylko śledziennik będzie narzekał,

ku swemu zdumieniu dowiaduje się, że fabryka monopolu tytoniowego nie zamie-rza mu zwrócić tego wadium.

Pyta się dlaczego? Otrzymuje odpowiedź wprost klasyczną:

Pańskie zaległości podatkowe wynoszą właśnie kwotę 2000 złotych. Dowiedzieliś-my się o tem od władz... winklujemy pań-skie wadium na rzecz tej pretensji!

Wszelkie perswazje, że przecież fabryka monopolu tytoniowego nie jest komornik-iem władz skarbowych, że przecież to fa-bryka, instytucja handlowa, z którą ofer-ent chciał wejść w stosunek handlowy, — okazały się bezskuteczne. Fabryka ksią-żeczki zwrócić nie chciała.

Postępowanie takie ze względów zasa-dniczych i praktycznych jest nie do pomy-slenia.

Fabryka monopolu tytoniowego, wystę-pująca w roli wywiadowcy skarbowego jest zjawiskiem iście niecodziennym. I ta sama zaś fabryka w roli egzektora podat-kowego jest już paradoksalna.

Powstaje tutaj kwestja zupełnie zasadni-

Luka w ustawie, pustka w kasie i... dziura w kieszeni.

I tu przechodzimy do drugiego punktu naszych dzisiejszych uwag, a mianowicie do pozornie jasnej kwestji, czy można wy-egzekwować od skarbu państwa prawnie należącą się pretensję?

Odpowiedź jest... nieoczekiwana. Pomimo posiadania tytułów egzekucyjnych, naka-zów zapłaty, wyroków sądowych, grosza nie wydostanie się od państwa, jeżeli dany urząd mający zobowiązanie uregulować od-powie lakonicznym zwrotem: nie mamy pieniędzy.

Nie mają pieniędzy i cóż zrobisz? Może posłać komornika? Może wydobyć drogą licytacji? Tak, to wszystko można zrobić w stosunku do jednostki, do przedsiębior-stwa prywatnego, ale państwo, a także samorząd ma przywileje...

Jakie to przywileje?

Nasza ordynacja egzekucyjna, będąca zresztą przedmiotem ostrej i uzasadnionej krytyki, jako że przyczyniła się do zwięk-szenia niepewności kredytowej — postanawia, że egzekucje w stosunku do państwa, samorządów i instytucji użyteczności pu-blicznej można tylko wtedy przeprowadzić, jeżeli umownie zastrzeżono prawo zastawu lub też hipotekę. Rzecz jasna, że państwo, a przeważnie i samorządy w swoich kon-traktach na takie zobowiązania naogół zgody nie wyrażają.

Cóż się dzieje wtedy? Przepisują mówią, że wierzytelności państwa — samorządów i insty-tucji użyteczności publicznej — ma się udać do tych instytucji z prawomocnym naka-zem zapłaty i zażądać uregulowania na-

węszyl za tak zwaną Europą, którą poznał świetnie w Mławie lub Rudniku nad Sa-nem.

Jesteśmy dziady i na dużo nas nie stać. Nie myślę tylko o tuziemcach. W miarę jednak sił robimy, przepychając się pod zbity kultu krzyżu. *Kryzys zaś oduczył żyłowania gości cenami. Tanie jest w Za-kopanem*. Aż ciarki człowieka przechodzą, że można tak tanio kalkulować, wyjść, jak to mówią na swoje i dobrze letnika obsłu-żyć. „Ceną” się jeszcze restauracje, lecz kryzys z nimi. Jedyna serio bołaczka w dziedzinie odżywiania się, są *ceny owoców*. „Naskich” jagód, jak dotąd niema — te zresztą bywają zwykle bardzo tanio sprze-dawane.

Czemu jednak kilo bananów wylegnie-tych w Gdyni, kosztuje pod Gubałówką o złotego i więcej, niż w całej prawie Pol-sce, tego nie pojmie byle kto. Rozumiem jeszcze truskawka — psuje się łatwo, wal-mie lub Nowym Sączu. Ale banan — wy-trzymał i uparty, jak owoc zakopiań-ski! — Tak samo wysrubowane są ceny pomarańczę (chwilowo nieaktualne), czereśni i innych witaminowych specyfików. W dzi-siejszych czasach owoce nie należą do po-karmów zbyt cennych i luksusowych, a po-nieważ i tak są drogie w Ojczyźnie, kar-telek owocowych sprzedawców pod Giewon-tem powinien nieco popuścić, albowiem zrobimy rwetes na całą Rzeczpospolitą. Nie wypada ciągle oskarżać kolei, że ona za-pomocą wygórowanych opłat przewo-żowych, powoduje bezcennosc owocowa. Na-wet Janosik używał innych argumentów, obdzierając ze skóry węgierskiego szlach-cica.

Poza tem nie można się uskarżać. Za-

pewne, że bystre oko stałego mieszkańca wypatrzy to i owo, — ale o tem nie wy-pada pisać u wrót sezonu. Przybysz nie polapie się tak od razu, a może nawet wca-le. Naprzykład basen. Jest — co prawda nie w Zakopanem, ale ponad. Przecieką. Więc leje się z niego już od paru tygodni. Tak jest jednak w całej Polsce. *Zamiast gminy zafundował go Pan Bóg i moczy nas ponad miarę potrzeby*. A że nie robi wyjątków i zlewa inne uzdrowiska, letni-ska i te przekłete dwory, o to nie możemy mieć pretensji, zwłaszcza, iż tylko pół na pół jesteśmy wybrany narodem. A zresztą i pogoda się jakoś ustaliła w dniach ostatnich.

Zanim wszystka woda z tego niebiańskie-go basenu wycieknie, można umiejętnie wykorzystać czas i uczynić coś dla ducha. Stoi otworem Muzeum tatrzańskie, na-prawdę godne zwiedzenia, źródło wiedzy na Podhalu. Warto oglądać *wytwory lu-du góralskiego*, jakoteż życia tej ziemi. W Szkole Zawodowej w pobliżu Muzeum ot-warta została wystawa prac uczniów, ce-ramiki St. Sobczaka i akwarel wyżej pod-pisanego. I tam należy zająć, by ocenić ciągły rozwój Szkoły, a bardziej jeszcze by nacieszyć się przedmiotami codziennego użytku, pięknie wykonanymi — rzeźbami w drzewie i kamieniu. Chcesz zrobić ko-muś przyjemność i obdarzyć go pamiątką z pod Tatr, znajdziesz ją tam i to w do-brym gatunku. A siebie możesz umieblo-wać. Tak w domu, jak i w głowie.

Wogóle sezon zapowiada się mile, atrak-cją będzie, że nie będzie żadnych dętych atrakcyj. Mówiono o operetce wysoko-gór-skiej — miano wystawić „*Piekna Helene*” na Zawracie. Widzowie zajliby maliniami wkoło Zmarzłego Stawu. Sprawa upadła,

★ **Najpewniej chroni przeciw odparzeniom Galmania Karpińskiego.**

leżności. A jeżeli usłyszy tam sakramentalną formułkę, że pretensja jest słuszną, ale w kasie pieniędzy niema — to cóż ma wtedy uczynić.

Może czekać, albo... pocieszyć się wzniołym uczuciem, że jest wierzycielem państwa, miasta, powiatu itd. nakaz zapłaty może oprawić w piękną ramkę i przekazać go wnukom jako drogą pamiątkę rodzinną.

Na tem tle dochodzi do wręcz horrendalnych zjawisk. Otóż jedno z miasteczek, znanych z szafowania zamówieniami, postanowiło stworzyć pierwszorzędną łaźnię miejską. Zamiar skądinąd pochwały i uznania godny, jako że jest wyrazem troski ojców miasta o czystość i higienę obywateli. Ta dbałość szanownej rady miejskiej miała jednak też swoje ujemne strony — brak gotówki. Dla przeprowadzenia bowiem i należytego urządzenia tego zakładu czyszczenia ciał obywateli, zawarto kontrakt z jednym z instalatorów. Pieniądze nie grają roli zwłaszcza... jeżeli się ich niema. Są przecież wekselki. Te wekselki ozdobił podpisami i pieczęciami danego magistratu.

Instalator, wykonujący zamówienia, był znany jako solidna firma i ze względu na jego podpis — bo podpis samorządu był wątpliwej jakości — zdołano zdyskontować te weksle w jednym z wielkich banków. Jak wiadomo terminy wekslowe są często poto, by... weksli nie wykupywać. Bank oddał weksle do protestu, zaskarżył i uzyskał nakaz zapłaty. Mając w dodatku przepisane zezwolenie władzy nadzorczej (czyli województwa), by samorząd zapłacił ten nakaz, zwrócono się do magistratu.

»Wszystko w porządku, ale... my pieniędzy nie mamy».

Na zapytanie zaś kiedy można się spodziewać pieniędzy w kasie tego samorządu, usłyszał pełnomocnik odpowiedź, którąby swą niedokładnością zawstydziła nawet słynną Pytję delficką: »Może za rok, może za dwa, może...».

Dalszego wyliczenia lat adwokat banku wolał nie wysłuchiwać, a ponieważ samorządu jak wiadomo egzekwować nie można, rozpoczął egzekucyjne kroki przeciw... instalatorowi.

I oto biedny podatnik, którego się ciągle „ożywia”, niedość, że urządził samorządowi łaźnię — musi jeszcze w dodatku zapłacić za swoje materiały, koszty robocizny wraz z odsetkami i kosztami sądowymi. Jego regres do samorządu jest iluzoryczny, bo znowu odpowiada, że... pieniędzy niema i kropka.

Jest to argument najbardziej przekonujący.

Nie niszczyć kredytu państwa i samorządu!

Piękne są memorjały i mowy. Mniej piękne są często ustawy i rozporządzenia, ale życie jest czasem całkiem niepięknym.

Jeżeli wypadki podobne do przytoczonych zaczęły się mnożyć — wtedy ani państwo, ani samorządy nie znajdują kontrahentów uczciwych, którzy chcieliby się narażać na podobne „przyjemności”. Będzie natomiast pole otwarte dla najróżniejszych kombinatorów, których nawet argument „niema pieniędzy” nie zrazi, bo oni i tak na tem swój interes zrobią. Pieniądze — zwłaszcza w różnych prowincjonalnych magistratach — mogą się nawet... w pustych kasach nagle znaleźć. Zależy to tylko od zdolności porozumienia się z... pustymi kasami.

Zagadnienia te nadają się nie tylko do dyskusji, ale do gruntownej zmiany metod postępowania — bo zła droga obecna prowadzi prosto do stworzenia przepaści w stosunkach prywatno-prawnych między państwem i samorządem, a obywatelami.

α.

ponieważ Offenbach wstał z grobu i kropnął list do urzędu klimatycznego, protestując przeciw tego rodzaju widowisku. Jak pisał, ostrzegł go Moniuszko.

Kto nie może wyjechać na wystawę do Chicago, niech spieszy pod Giewont. Wystawy wprawdzie niema w Zakopanem, ale mamy gangsterów. Swojego chowu, tutejszego wylegu, ale naprawdę rasowych „szajkarzy”. Na rzecz ich każdy pensjonat się opłaca. Złotego dziennie od gościa. Niech który spróbuje się wylać i wstrzymać wypłatę haraczu!

Niewinnego przybysza, zwłaszcza w nocy, dopadnie taki wysłannik szajki, jak duch pojawi się w jadającej dorożce, wysnuje się z pod ławeczki, spłynie z przydrożnego smreka i przemówi mu do sumienia.

— Wielmożny pan chciał zajeżdżać do Złotej Syreny? — Już dawno zamknięty pensjonat. W zimie umarła właścicielka, zagryzły ją pluskwy, pozatem w marcu zbankrutowała. Jedź pan do Chedogiej. — Ciepła zimna woda, bridlz na miejscu, widok z każdego pokoju — północnego nawet, na Tatry, jedzenie...

Gdy przerwiesz oświadczeniem, że przedwczoraj miałeś wiadomość od zarządczyni »Złotej Syreny« i że pokój dla ciebie przygotowany, gangster-pensjonatowy zgębi cię wieścią o tradzie w Syrenie. Czasem zmienia taktykę i wmawia w ofiarę, iż wpadła w sidła szantażu.

Na plowej główce upiorka pensjonatowego tkwi czapeczka z napisem: Chedoga. Błyszczą złote litery. W chwili, gdy ktoś wyrazi chęć zamieszkania w innym pensjonacie, niż ten, który reprezentuje gangster, ów wydobędzie gdzieś z zanadru inną czapeczkę i zmieniwszy błyskawicznie okrycie głowy, a wraz z nim pogląd na

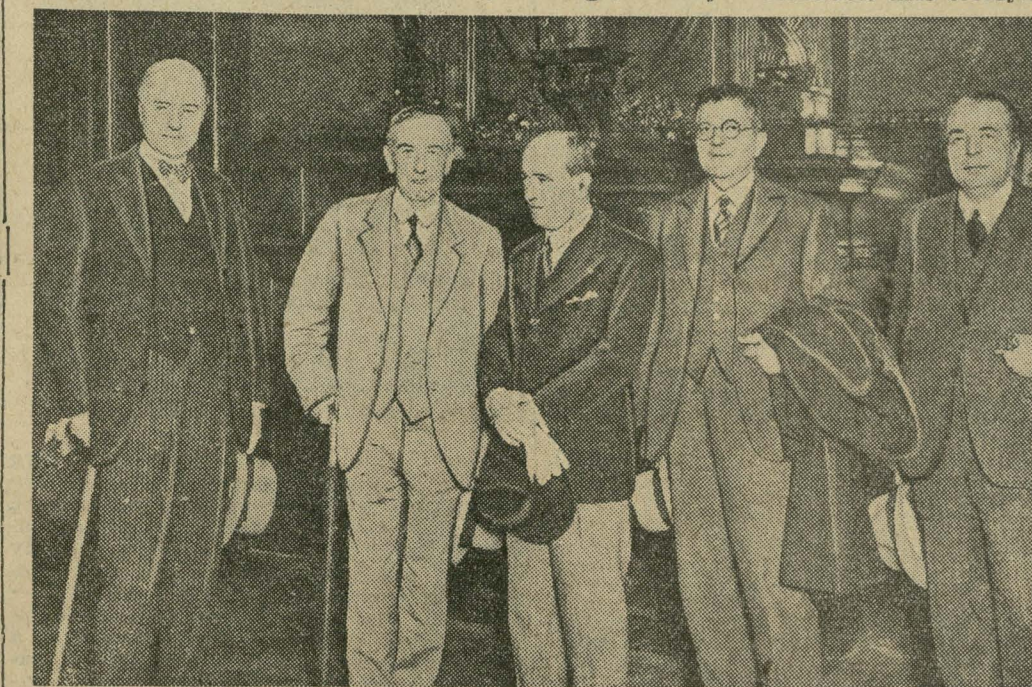
Człowiek, który obwozi po Europie własne bankructwo.

Trzeba powiedzieć prawdę o podróżach p. Hendersona.

(Oryginalna korespondencja „Ilustrowanego Kurjera Codziennego”)

Genewa, w lipcu. W Genewie nie dzieje się nic. Konferencja rozbrojeniowa jest na wakacjach, a obrady londyńskie, mimo że pod względem gospodarczo-finansowym dały mniej niż przeciętna konferencja ekonomiczna nad Lemanem, stały się ośrodkiem życia międzynarodowego dzięki zjazdowi wielu pre-

wierców, dyplomatów i mężów stanu, którzy wykorzystali swą obecność w stolicy W Brytanii, aby przeprowadzić rokowania i zawrzeć różne pakiety.



Henderson (w jasnym ubraniu z lewej) z min. Benesem na dworcu w Pradze.

Skoro tedy w Genewie nie dzieje się nic, przyjrzyjmy się peregrinacjom przewodniczącego konferencji rozbrojeniowej p. Artura Hendersona, który puścił się w świat i objeżdża stolice europejskie, by przyspieszyć dzieło rozbrojenia i ułatwić zawarcie międzynarodowej konwencji, nad którą od półtora roku zgórą bezskutecznie głowią się delegaci kilkudziesięciu państw wszystkich części świata.

Pan Henderson pokładał wielkie nadzieje w konferencji londyńskiej. Sądził mianowicie, iż zjazd nad Tamizą skłoni uczestników konferencji gospodarczej do wymiany zdań na tematy rozbrojeniowe, które w atmosferze rozczarowania gospodarczego staną się łatwiejsze do rozwiązania. Tymczasem w Londynie nie tylko nie doszło do żadnego porozumienia, ale stwierdzono, że w chwili obecnej porozumienie takie jest faktycznie niemożliwe. Panu Hendersonowi nie pozostało nic innego jak zwrócić się bezpośrednio do rządów.

Z Londynu pojechał tedy do Paryża, z Paryża do Rzymu, a stamtąd do Berlina.

Rejestr błędów.

Przyjęcie jakie mu zgotowano nad Sprewą było niebawem serdeczne a „Diplomatische und Politische Korespondenz” przypomniało nawet usługi p. Hendersona w sprawie ewakuacji lewego brzegu Renu.

Radość z jaką spotkał się p. Henderson

przewagę Niemcom, dysponującym dzięki sile swego przemysłu olbrzymim potencjałem wojennym.

Pan Henderson zaskarbił sobie gorące sympatie w Berlinie również dzięki staraniom i zabiegom jakie podejmował celem sprowadzenia do Genewy delegacji niemieckiej, gdy ta przed rokiem demonstracyjnie opuściła konferencję, żądając „wyświeślenia” kwestji równości w dziedzinie zbrojeń.

Pan Henderson zamiast przyspieszyć prace konferencji i ukoronować je układem międzynarodowym, którego autorzy przyprowadziliby rokowania z Niemcami po uprzednim osiągnięciu porozumienia między sobą, upierał się stanowczo przy tezie głoszącej, że stały udział Niemiec w obradach jest niezbędny. I jeśli wynikły pomiędzy p. Hendersonem a przedstawicielami wielkich mocarstw pewne nieporozumienia na temat przyznania Niemcom

zasady równości, to nieporozumienia te miały swe źródło w ambicjach p. Hendersona, który nie mógł przeboleć, że do tajnej konferencji 5 mocarstw, która skończyła się przyznaniem Rzeszy prawa równości, nie został dopuszczony. Gdy mu jednak zrobiono nadzieję, iż na przyszłość będzie mógł brać udział w obradach „grubej piątki”, wówczas uznał deklarację 5 mocarstw o równości praw dla Niemiec za świetną i czynił wszystko, by równość ta jak najszybciej została urzeczywistniona.

Do czego doprowadziła polityka ustępstw wobec Niemiec?

Mimo wielkiego zapалу z jakim p. Henderson poświęcał się dziełu rozbrojenia — wyniki prac prowadzonych pod jego egidą są więcej niż mierne. Panu Hendersonowi udało się wprawdzie dokonać wielu posunięć na korzyść Niemiec, ale sprawa rozbrojenia nie ruszyła z miejsca. Jedyna poważna zmiana jaka zaszła w ciągu ostatniego roku polega na przyznaniu Niemcom przez wielkie mocarstwa prawa równości. Ale to, co wydawało się p. Hendersonowi najlepszym lekarstwem na rozbrojenie, okazało się w praktyce najtrudniejszą przeszkodą i największą zakazą. Albowiem im więcej praw przyznawano Niemcom, im szerszej szafowano nadziejami — tem żądania niemieckie rosły, uniemożliwiając wszelkie porozumienie czy to w dziedzinie określenia napastnika, organizacji kontroli nad zbrojeniami czy stosowania sankcji lub ujednostajnienia armji milicyjnych.

W rezultacie p. Henderson musiał latem bieżącego roku sporządzić bilans bardzo smutny, wykazujący, iż polityka dogadania i wysługiwanie się Niemcom skończyła się całkowitem bankructwem.

Droga ustępstw na rzecz Niemiec okazała się drogą bardzo wygodną, gdyż idącą w kierunku najmniejszego oporu, ale rezultatów pozytywnych nie dała żadnych.

Nie wiemy czy zdaje sobie z tego wszystkiego sprawę p. Henderson dziś, gdy może z całą rozumą i spokojem zastanowić się nad smutnymi wynikami prac rozbrojeniowych i czy należyte orientuje się w istoty powodach swych niepowodzeń. I dlatego obserwując z Genewy podróże polityczne p. Hendersona śledzić musimy nie bez szczerzego zainteresowania narady prowadzone jeszcze w stolicach europejskich życząc mu, aby powrócił do Genewy uzbrojony w trzeźwy i praktyczny sąd o właściwych przyczynach fiaska konferencji rozbrojeniowej.

Feliks Chrzanowski.

WAŻNE DLA KAJAKOWCÓW!

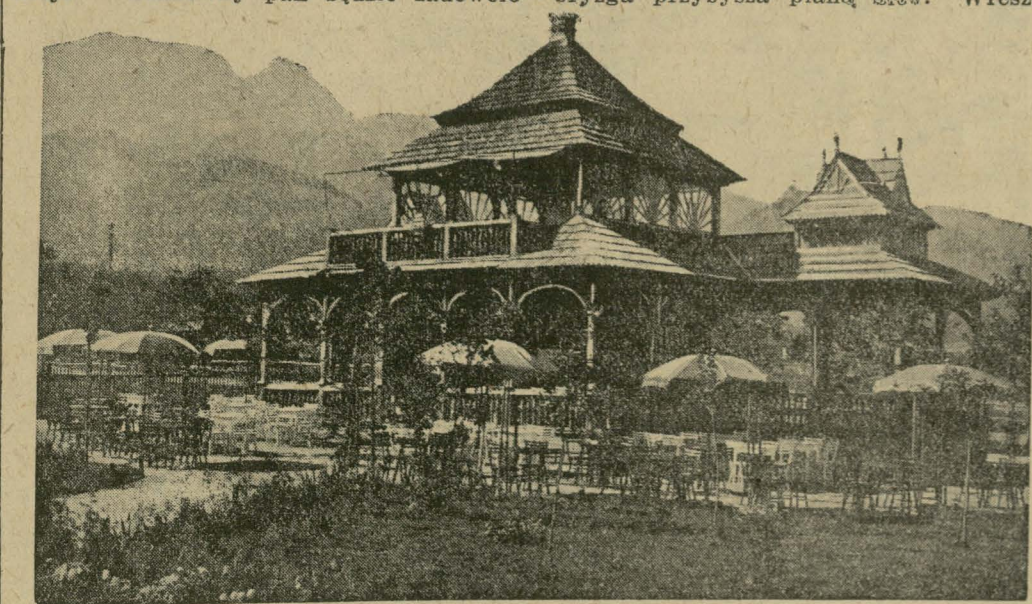
W niedzielę, dnia 23 lipca b. r. odjedzie z Placu Groble o godzinie 8-mej rano parostatek „Światowid” do Czernichowa. Przejazd od osoby w jedną stronę zł. 1,50. Przewóz kajaka również zł. 1,50. Ponieważ parostatek wraca do Krakowa o godzinie 19-tej, mogą brać udział w tej wycieczce również i niekajakowcy.

Statkami do Tyńca i Białan.

W niedzielę, dnia 23 lipca b. r. będą kursowały statki do Białan i Tyńca. — Odjazd z Placu Groble o godzinie 10-tej i 15-tej. Odjazd z Tyńca o godzinie 12,30 i 19-tej. Odjazd z Białan o godzinie 13-tej i 19,30. — Przejazd od osoby zł. 0,75 w jedną stronę, od dzieci zł. 0,50. „ZEGLUGA POLSKA”.

zalety pensjonatów, przypuszcza do stumilionowego gościa nowy atak.

— Do Filucika skrecaj! — woła do woźnicy. — Szanowny pan będzie zadowolony



Pawilon w parku miejskim w Zakopanem z kawiarnią na dole i miejscem dla orkiestry na górze.

ny, mówi do pasażera, ładne kobiety tylko tam zajeżdżają. Sam oliwilem drzwi. — Twarz mu promienieje, napis na czapce kluje w oczy: Filucik.

W pewnej chwili chwyci swój bagaż i chce szczeznąć tak, jak się zjawił. Gdy usłyszy kategoryczny protest przeciw ta-

kim metodom, powróci i uciszy się na moment, lecz nie opuści tak zaraz. Zmieni jeszcze kilkanaście razy okrycie głowy, obryzga przybysza pianą słów. Wreszcie

się nazywasz itd. Twoja „chlebodawczyni” supla złości — widmo znika.

Jest to maffja działająca w ukryciu i według znawców 90 proc. pensjonatów musi wynagradzać w ten lub inny sposób łowców przyprowadzonych gości. Jest to fakt. Ogromny podatek obciążający niepomierne zwłaszcza tańsze przedsiębiorstwa. Skoro za całodienne utrzymanie, pokój z obsługą i pościelą otrzymuje właściciel siedem złotych, z tem, że opłaca podatki, różne świadczenia itd., których nie brak, kwota jeden złoty od głowy gościa jest potworną sumą.

Zupełny brak solidarności przedsiębiorców pensjonatowych doprowadził do tego stanu, iż żadne najsurowsze represje policyjne nie pomagają, jak długo poszkodowani nie wezmą się do kupy, mówiąc poprostu.

Napisałem to powodowany zazdrością, gdyby bowiem stu moich znajomych przemennie zamówiło pokoje, z tem, że przeciętnie posiedzą miesiąc, zarobiłbym 3000 zł. A! pracy miałbym mniej, niż opisując wycieczny zakopiański łowców letników. I jeszcze bardziej chwaliłbym uroki Zakopanego.

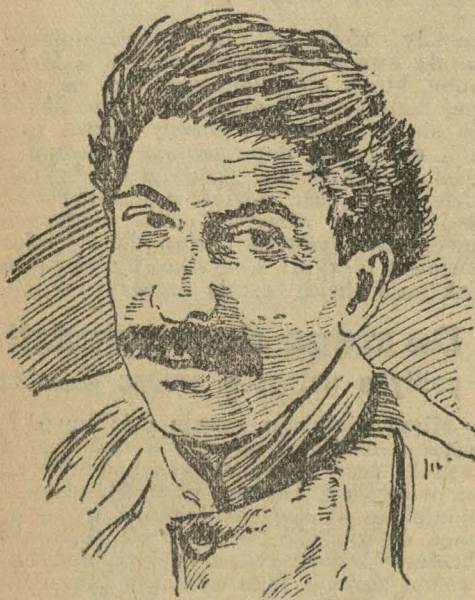
Starzy goście, którzy już dawno im ulegli, powrócą na pewno. Wróca, by odetchnąć tą jedyną atmosferą na świecie, nabrać sił i wypocząć. Nowi niech spróbują. Choćby mieli nieco narzekać z początku, wnet popadną w sidła czarownego osiedla, które nie jest ani miastem ani wsią, lecz ziemią obiecaną dla ludzi żadnych niespodzianek. Gdy zaś ktoś postawi choćby lewą nogę na tej ziemi, zawsze już powracać będzie. Takie jest to kochane stare Zakopane.

„Ojczulek” i jego dzieje.

Od carskich rubli z Tyflisu do nagrody Nobla.

Kraków, 22 lipca.

Dnia 31 czerwca 1907 roku o godzinie pół do dziesiątej rano, słońce hojnie zalewało swem roztopionem złotem szerokie



Stalin.

ulicę pryncypalnej dzielnicy Tyflisu, tuż koło ogromnego palacu generała gubernatora Kaukazu i koło gmachu Banku państwa, który właśnie otwierał swoje drzwi i podnosił ciężkie stalowe żaluzje.

Transport pieniędzy.

Prospektem Gołowińskim nadjechała zwykła w tych czasach kawalkada. Po środku dwa ekipaże zaprzężone w parę silnych koni każdy. Dokoła zaś ze trzydziestu kozaków na koniach w eskorcie. Każdy ma strzelbę opartą o udo w pogotowiu do strzału. Co trzeci jadąc zatacza na koniu, zgrabnie pociągając i koła, ogryzając się na boki i wtył, czy gdzie wróg zdradliwy nie czyha.

W pierwszym ekipażu siedzi dwóch mężczyzn w mundurach pocztowców. Przed nimi na ławeczce pakiet skórzany z pieniędzmi, które przewożą właśnie z porannego pociągu petersburskiego do kas Banku państwa. W drugim ekipażu czterech oficerów żandarmerji z gotowem do strzału rewolwerami w dłoniach.

Zdawałoby się, że lepiej nie może już być strzeżony transport pieniędzy rządowych w biały dzień słoneczny ulicami pryncypalnymi wielkiego i ludnego miasta, tuż pod boki samego generała gubernatora i pana życia i śmierci na całym ogromnym Kaukazie i kraju zakaukaskim.

Bomby Stalina.

Eszkorta kozacka pilnie i z gracją tańczy dokoła ekipaży. Z pod czarnych krzaczastych brwi kozackich biegają baczne spojrzenia we wszystkie strony — na prawo i na lewo, naprzód i wtył. Tylko w górę ku dachom nie sięgają. A właśnie stamtąd, gdy cały pochód z Prospektu Gołowińskiego skręca w ulicę Sololacką, pada bomba i wybucha tuż przed pierwszym ekipażem z taką siłą, że w promieniu pół kilometra we wszystkich domach wypadają szyby, w miejscu zaś uderzenia bomby tworzy się zator ciał ludzkich pokrwawionych, drgających jeszcze lub już unieruchomionych na wieki. Tylko endem jakimś same konie ocalały i poniosły naprzód ekipaży i piechotę. Lecz oto z innego dachu opadała druga bomba koniom pod nogi. Ciała koni rozlatują się w strzępach dokoła, z boku zaś jak zaczarowany zjawia się skadsiś oficer na koniu, który porwawszy pakiet skórzany z pieniędzmi, znika w czczej ulicy, nie troszcząc się o tę strzelaninę na oślep, która się rozlega dokoła i o te jęki i krzyki, które rozdierają powietrze. Wszak na świeżo wymytnym bruku asfaltowym leży 21 trupów i przeszło trzydziestu ciężko rannych kozaków, oficerów i Bogu ducha winnych przechodniów.

Tym tajemniczym oficerem, który doskoczył na koniu tuż po wybuchu drugiej bomby, aby jeszcze pod osłoną dymu z wybuchu zagarnąć drogi portfel, jest nie kto inny tylko dzisiejszy dyktator Rosji sowieckiej Stalin, pod którego dowództwem dokonany został ten największy na Kaukazie zamach na benefis bolszewickiej kasy partyjnej, djabło już podówczas próżnej.

Schowak w materacu astronoma.

Rząd carski uważał za punkt honoru, aby wykryć sprawców tego niesłychanego pod względem zuchwalstwa i prezyj: wykonania napadu. Zmobilizowano całą policję jawną i tajną, postawiono na nogi całą żandarmerję, ale wszystko na próżno. Stalin pokierował swoją organizację spiskową z dziesięciu ludzi, (w czem trzy kobiety), tak zrecznie, że nie tylko żadnego z nich nie ujęto, ale nawet na ślad najmniejszy nie natrafiono zrabowanych pieniędzy. Trudny problem ich bezprawnego ukrycia rozwiązał bowiem Stalin w ten sposób, że w noc najbliższą zakradł się do sypialni słynnego astronoma i dyrektora obserwatorium tyfliskiego i wszedł paczką zrabowanych banknotów w materac uczonego. Było to istotnie jedyne chyba miejsce przechowania zrabowanego

skarbu, którego nawet najprzenikliwsza policja nie byłaby się mogła domysleć.

Rząd ogłosił serje zrabowanych banknotów. Było tego razem 341 tysięcy rubli złotych w nowych pięciusetrublowych banknotach bieżących w jednej serii od „AM62900”. Ogłoszenie tej cyfry stanowiło nie lada trudność przy uruchomieniu zdobyczy. To też kiedy po jakimś czasie cała suma przewieziona została do rąk skarbnika partyjnego dyrektora firmy „Siemens i Schuckert” w Petersburgu — Krassina, ten w swoich wspaniałych apartamentach musiał urządzić najpierw tajne laboratorium, w którym malarka, chemiczka i rewolucjonistka w jednej osobie, znana w partji pod zawołaniem „Białej Fanny” przez kilka tygodni przy pomocy mikroskopu i różnych procedur chemicznych przemalowywała znaki seryjne na banknotach. Ale ostatecznie „roboty” udała się doskonale. Tylko dwie sztuki poszły na marne. Wszystkie inne były „poprawione” tak dobrze, że 150.000 rubli rozmieszczono bez trudu w różnych bankach i kasach w Petersburgu. Resztę zaś przekazano do wymiany i alimentowania zagranicznych kas partyjnych swojemu „Batjuszce” w Paryżu.

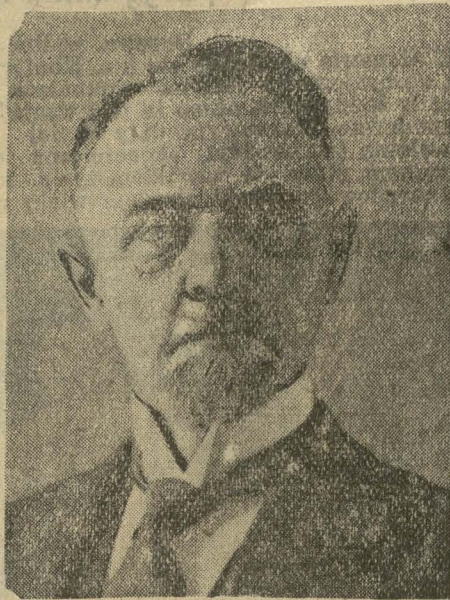
„Ojczulek”, czyli „Batjuszka” był to człowiek młody jeszcze, ale już wybitnie zżywny, z pięknie zarysowującym się brzuszkiem i odpowiednio „modernizowanymi” ruchami, po których niktby nie odgadł w nim spiskowca i wybitnego członka najbardziej rewolucyjnej partji epoki. „Ba-



Litwinow.

tjuszka” w sprawach finansowych i giełdowych od dawna był miał za zadanie te dwieście tysięcy w lekko poprawionych

pięciusetrublowkach puścić w kurs. Rzecz szła z początku bez żadnej trudności. Aż dopiero na samym końcu przy wymianie ostatniej paczki banknotów stało się nie-



Krassin.

szczeście. Oto przez niedopatrzenie dwa banknoty „Biała Fanny” puściła nie poprawione, a Krassin tego także nie dojrzał. Dojrzał to natomiast kasjer banku francuskiego, który mając cyrkularz ambasady carskiej przed nosem, starannie badał numery serji na każdej sztuce banknotu. — Gdy więc znalazł te fatalne, właśnie ścigane numery, pociśnął guzik alarmowy, a wyrosły z pod ziemi policjant położył natychmiast swą ciężką dłoń na okragłym ramieniu nie złego nie przeczuwającego „Batjuszki”. Na policji nazwał się on agentem handlowym Wallachem z Witebska, na niewne pytanie zaś, skąd wzięły się w jego ręku pięciusetrublowki ze zrabowanej w Tyflisie serji, odpowiedział „zgodnie z prawdą”, że nie wie. Ponieważ zaś przy tem uparcie obstawał, a policja mimo najlepszych chęci żadnych innych poszlak przeciw niemu znaleźć nie mogła, przeto rzecz skończyła się dla ojczulka stosunkowo niewinnie... kilkumiesięcznym więzieniem śledczym.

Gdyby policja francuska była wtedy znalazła, wywahała i przeczuła więcej, to teraz nie byłaby miała rzadkiej przyjemności asystowania komisarzowi spraw zagranicznych republiki sowieckiej Litwinowowi, gdy w demonstracyjny sposób, omija-

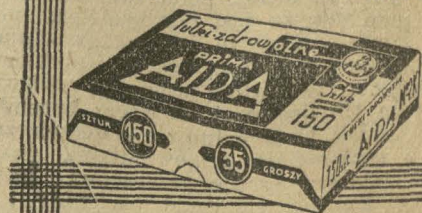
NARESZCIE TUTKI,

41084

KTÓRYCH PAN POTRZEBUJE

»PRIMA AIDA«

150 sztuk — 35 groszy.



jąc zezaczony przez Hitlera Berlin zjechał do Paryża, jako gość najmilszy widziany i wysoce honorowy ministra Paul-Boncoura i całego rządu francuskiego.

Albowiem ten ówczesny „Ojczulek”, agent handlowy z Witebska — Wallach i obecny „narkomindel” Litwinow — to wszystko — rzecz prosta — jedna i ta sama osoba...

Różnica jest tylko ta, że „Ojczulek” dzisiaj jeszcze grubszy i tłuszczej niż wówczas, przed dwudziestu sześciu laty, jeszcze lepiej odpowiada swemu pseudonimowi historycznemu, że nadto ze skromnej pozycji socjalnej „agenta handlowego” z Witebska w cudzysłowie wywansował on tymczasem na stanowisko ministra spraw zagranicznych szóstej części globu ziemskiego już bez cudzysłowu, a teraz dożył właśnie tego cudu, że jest on proponowany jako kandydat do nagrody pokojowej Nobla... Wszak doprowadził on do skutku pakt o nieagresji całego Wschodu Europy, wszak w sposób prosty i jasny rozwiązał podstawowy, iście „rabinacki” problem, nad którym przez tyle lat daremnie biedził się cały Synhedrion mędrców z Ligi Narodów, dając precyzyjne określenie, kto jest napastnikiem.

Przedziwnymi meandrami płynie strumień historii. W nieodgadnionych zakrętach rozwija się jej najgłębsza logika. Zydek witebski i ścigany przez wszystkie policje emigrant polityczny dzisiaj jedna z centralnych figur politycznego świata, a wiedeński koźlarz budowlany, potem na malarza pokojowego awansowany, dzisiaj w charakterze następcy i dziedzica Bismarcka ułatwia tamtemu gre i wywiesienie się w przekonaniu, że go grzebie i do przepaści straca.

Wystarczy tylko zastanowić się na chwilę nad życiorysami stojących na awansie nie dzisiejszego świata jego najpotężniejszych działaczy, aby zrozumieć, jak straszliwym jest przewrót, który się już dokonał i jak temu przewrotowi jeszcze niezmiennie daleko do końca...

Pom.

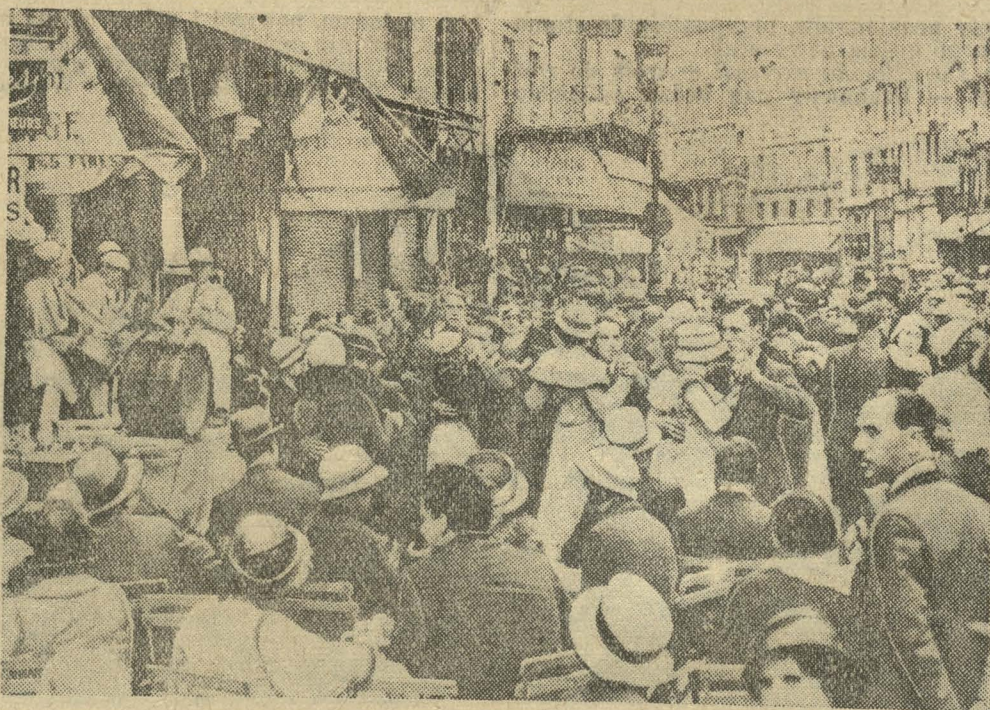
„Przecież dziś dzień 14 lipca”...

Jak Paryż tańczył i śpiewał w rocznicę zdobycia Bastylji.

(Korespondencja własna „Ilustr. Kurjera Godziennego”)

Paryż, w lipcu.
Od kilku dni słyszało się co krok: — Ależ, Panie! Przecież dziś dzień 14-go lipca!...
Bo „14 lipca” trwał w tym roku trzy dni, w roku ubiegłym cztery dni, zaś w roku

— Przecież dziś 14-go lipca! Święto to, francuskie Święto Narodowe, jest par excellence obchodem ludowym. To też nie o tem oficjalnem święcie pisać tu będę, lecz właściwie o święcie „całego Paryża”.



Cała paryska ulica tańczy: »przecież to dziś 14 lipca».

przyszłym trwać będzie tylko dwa dni. Zdanie to nie posiada w sobie zresztą żadnej alchemji: od lat kilku przyjęła się moda, niemal prawo, poczę której ustanawia się „pont” (most) między dniem 14-go lipca a najbliższym poniedziałkiem. Każdy Francuz pracujący wyciąga kości i błogosławi odległe zdobycie Bastylji, próżnuje, bawi się i powtarza:

Już 13-go wieczorem szosy przy rogatkach pełne były samochodów, zaś dworce pełne ludzi. Niemal siłą zdobywano perony i pociągi. Służba kolejowa nie próbuje się nawet gniewać czy interwenjować: przecież to dzień 14-go lipca...

Na głównych placach poustawiano wniesienia dla orkiestr, lampionami wyznaczono miejsce dla tańczących; niektóre

„tańcówki” zorganizowane zostały przez miasto, inne przez komitety dzielnicowe, inne wreszcie z inicjatywy prywatnej. Kawiarnie szczególnie wysunęły swe stoliki jeszcze dalej w ulicę i iluminując się, przyciągają przechodniów dźwiękami orkiestr, czy licznymi głościków.

Orkiestry te są nawet bardzo dobre, bo wielu doskonałych artystów bezrobotnych znajduje dziś zarobek: przecież to 14-go lipca, niech też trochę pojedzą! Ale to chyba jedyna refleksja kryzysowa. Naogół zapomnia się o bezrobociu całkowicie. Wszyscy tańczą, wszyscy bawią się, i to tak szczerze, tak wesoło, że cudzoziemiec przygląda się nieco i zdziwiony i zazdrosny, zażenowany. Tańczą młodzi i starzy, i młodzi ze staremi; widać tu, zwłaszcza w dzielnicach popularniejszych, pary nieprawdopodobne: matka z małą córeczką, dwaj chłopcy, lub jakaś para niezdarza, o siwych włosach...

Ci też dziś tańczą.

A kręca się zawzięcie i wytrwale. Cztery dni bez odpoczynku. Spotkałem gdzieś na Montmartrze jakichś dwóch Niemców, których tu coraz więcej od czasu dojścia do władzy Hitlera. Jeden z nich spoglądał zdumiony, wreszcie zawołał do swego towarzysza:

— Ależ oni tańczą! (aber Sie tanzen!)
A tamten odpowiada poważnie, widocznie świadomy stosunków miejscowych: — Jaaa... Przecież to dziś 14-go lipca!
Ja zaś obwoziłem autem po Paryżu gościa. Francuza z prowincji. Spieszylismy się zresztą. Nasze auto utknęło jednak na placu Sorbony w dzielnicy łacińskiej... Tłum tańczył pod kolumnami i ani myślał ustępować. Szofer ze swej strony nawet nie próbował, czekając cierpliwie. Trzech policjantów, stojących obok, nawet nie ruszyło się. Złośliwość mnie to nawet. Mój towarzysz jednak uspokoił mnie:
— Ależ Panie! Przecież dziś dzień 14-go lipca! Ulica należy do wszystkich, tak jak niegdyś, w 1830 roku. Fraternite, Egalite, Liberte! (Braterstwo, Równość, Wolność —



hasła Rewolucji, a dziś Republiki Francuskiej).

Na latarnię wchodzi jakiś student. Pragnie zobaczyć ponad głowami innych przechodzących pochód. Podbiega policjant. Pragnie jeszcze bronić swej powagi. Krzyczy:

— Złaż z latarni!
A zgóry słyszy spokojną odpowiedź:
— Cooo?! Dziś 14-go lipca, mam zejść z latarni?!

Policjant stropił się. I po chwili namysłu:
— Hm... może masz rację! A... co tam widzisz?...

Tak wygląda dzień francuskiego Święta Narodowego. Powiewają flagi, porozwieszane na kilka dni wcześniej. Reflektory zamieniają Paryż w bajkę; wszystkie ciekawsze budynki i pomniki, fontanny czy parki w oświetleniu białym wydają się jakiegoś nowego, innego, tembardziej, że światła różnej mocy zdają się przemieszczać płaszczyzny uświetnione tradycją, nadając monumentom odświeżenie nowy wykład.

A orkiestry grają. Francuzi uwijają się w papierowych czapkach kotylionowych. Ludzie biegają raz tu, raz tam. Tu pokazał się wspaniały fajerwerk, tam zapalają ognie bengalskie przy dźwiękach Marsylianki i powszechnych oklaskach... Tu i tam formują się lokalne jakieś pochody.

Za często tylko pada deszcz w ciągu tego „długiego” dnia poczwórnego. Ale i na to nikt nie sarknął.

— Przecież to dzień 14 lipca!...

Zygmunt Frenkiel.

Na marginesie.

„Zamianowano mnie żydem”...

Niemiecka teoria rasowości, stosowana w życiu, doprowadza do tragikomicznych wyników.

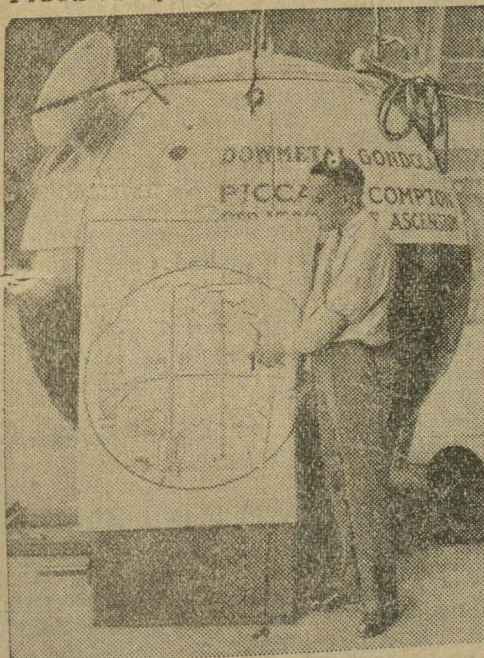
Znany jest z czasów wojny światowej generał-pułkownik v. Linsingen. General ten, jeden z najwyższych i najbardziej wpływowych asów generalicji niemieckiej był dowódcą armii, która walczyła w Karpatach w Małop. wsch. Społecznie i politycznie należał do ultrakonserwatywnej i nacjonalistycznej prawicy do t. zw. junkrów pruskich.

Nadeszły czasy Hitlera, a wraz z nimi czasami wszedł w życie paragraf, uznający za żyda każdego, kto choćby w trzecim pokoleniu wstecz miał przymieszanie krwi żydowskiej. Tacy „ówierzydzi” stracili „prawo przynależności do narodu niemieckiego” z wszystkimi konsekwencjami tego stanu rzeczy.

I oto stary junkier pruski gen. v. Linsingen okazał się... żydem, albowiem jego babka była żydówką. Aby zaprzeczyć przeciwno... pozbawieniu go niemieckości, gen. v. Linsingen wystosował list do żydowskiego związku uczestników wojny światowej, w którym zgłasza swoje przystąpienie do związku ponieważ, jak pisał ironicznie... zamianowany został żydem.

Władze hitlerowskie niebardzo wielką co z tym listem zrobić, gdyż czują, że osmieśza on ich zarządzenia rasowe, a jakoś trudno wsadzić do obozu koncentracyjnego jednego z najwybitniejszych wodzów armii niemieckiej.

Przed nowym lotem do stratosfery.



Przebywający w Ameryce brat prof. Piccarda Jan Piccard zamierza wspólnie z kpt. marynarki St. Z. Settle'm dokonać lotu w stratosferę. Na ilustracji kap. Settle, objaśniający na szkicu konstrukcję gondoli.

Gen. Balbo i dowódcy jego eskadry



Podczas przerwy w locie transatlantyckim złożył gen. Balbo wizytę na okęcie „Reliance” w Reykjavíku. Na zdjęciu gen. Balbo (w środku) w otoczeniu dowódców swej eskadry. Obok gen. Balbo (w mundurze marynarskim) kpt. Reliance Koch z floty Stanów Zjednoczonych.

„Sejm sokoli” i sensacje feministyczne w Chicago.

(Orginalna korespondencja „Ilustrowanego Kurjera Codz.”).

Chicago, w lipcu.

Zlot Sokolstwa Polskiego z Ameryki rozpoczął się oficjalnym popisem drużyn sokolich w dniu 9 lipca na „Polu Żołnierza” (Soldier's Field) w Chicago.

Siedziba polskich sokolów w Ameryce jest Pittsburg, w stanie Pensylwania. Prezesem tej organizacji jest druh dr Teofil Starzyński.

Po odegraniu narodowego hymnu amerykańskiego „Ameryka”, orkiestra Sokolów zagrała hymn Sokolstwa: „Hej Bracia Sokoli”, poczem odbyła się defilada kilkuset sokolów, sokolic i działwy sokolskiej przed publicznością, złożoną z kilku tysięcy Polaków z Chicago i z gości, którzy tu przybyli na

sejm Sokolów.

Rytmiczna gimnastyka sokolic, w takt melodii polskich oberków, wzbudziła ogólny zachwyt.

Na honorowej trybunie, wśród sztandarów sokolich, zajęli miejsca: prezes, p. Starzyński, konsul gen. Rzplitej Polskiej dr. Tytus Zbyszewski, wice-konsul p. T. Buynowski, dyrektor Rady Organizacyjnej w Warszawie p. St. Lenartowicz, przedstawicielka prasy polskiej z Warszawy, p. Wanda Kurzeniecka i znana w Polsce ze swych

Zjazd „wybitnych kobiet”,

który się odbędzie w przyszłym tygodniu w Chicago. Przedstawicielki dwudziestu narodów mają dyskutować na temat cywilizacji (Our Common Cause — Civilization).

W jeździe wezmą udział: z Anglii pani Margaret Bonfield, b. minister pracy w gabinecie Mac Donalda i „Dama” (Dame) Rachel Crowdy, b. szef Sekcji dla spraw socjologicznych w Lidze Narodów. Z Waszyngtonu pani Frances Perkins, sekretarz departamentu pracy w gabinecie Roosevelta (pierwsza kobieta w gabinecie rządu

laureatów olimpijskich Stasia Walasiewiczówna.

Plany Walasiewiczówny na przyszłość.

Oczywiście tłum interesuje najbardziej Walasiewiczówna. Nie mogłem się oprzeć pokusie, by nie wybiadać „Stasi”, co do jej planów na przyszłość. I oto czego się dowiedziałem.

Przyjechała do Ameryki dnia 10-go czerwca statkiem „Kościszko”, by odwiedzić rodzinę w Cleveland, w stanie Ohio. Wracając do Polski dnia 29-go lipca statkiem „Pulaski”. Jest bardzo zadowolona z dwuletniego stypendjum, które otrzymała od Rady Organizacyjnej w Warszawie. Przez następne dwa lata odbędzie swe studia w Państwowym Instytucie Wychowania Fizycznego w Warszawie. W przyszłości ma zamiar powrócić do Ameryki i poświęcić się dziennikarstwu sportowemu w Stanach Zjedn.

Dowiedziałem się później od p. dyr. St. Lenartowicza, że „Stasia” przeszła w Warszawie w ciągu ostatniego roku specjalny kurs podstawowy zasadniczej nauki o Polsee, który ukończyła z odznaczeniem.

Po powrocie do Europy oczekują ją biegi w Belgii, we Włoszech, w Rumunii i w Czechosłowacji. Na zakończenie obchodu Sokolów wzięła udział w biegu na sto „jardów” przychodząc do mety, jak zwykle — pierwsza.

Mówiąc o kobietach, należy wspomnieć

Stanów Zjednoczonych). Z Niemiec dr. Maria Munk, pierwszy adwokat niemiecki w Berlinie i pierwszy sędzia (cywilny) w Prusach. Z Paryża Madame Marcelle Kraemer-Bachm, założycielka „międzynarodowej Federacji Kobiet Prawników” w Paryżu. A dalej: baronowa Ishimoto, która stoi na czele związków kobiecych w Japonii; Hatije Refik Hanum, dyrektor banku „Banque d’Affaires” w Istambule, która prowadzi oddział tego banku w Peru. (Mówiąc nawiasem, ma sześcioro dzieci i męża, który również zajmuje wysokie stanowisko w Turcji). Poza tem wiele innych wybitnych kobiet z Europy i Ameryki.

UŻYWAJ TYLKO
ELEKTROD
„JOTEM”
OTULONYCH

DO SPAWANIA
ELEKTRYCZNEGO
ŻELAZA I STALI
PIONOWEGO
POZIOMEGO
NAD GŁOWĄ

SPAWANIE
TO
ZYSK

ŻĄDAJ

BEZPŁATNEJ
BROSZURY.

ZAKŁADY OSTROWIECKIE

ZARZĄD:

Warszawa, Al. Ujazdowskie L. 51.

Telefon Nr. 8-03-40. 4048k

W Stanowie sandomierskim odbędzie się

Zjazd

b. wychowanków gimnazjum

w dniach 13, 14 i 15 sierpnia 1933. — O informacje zwracać się do Tad. Szczurka — Stanów. 3738

Artykuł ten poświęcony jest pięci pięknej, więc kontynuuję na zakończenie mój dalszy opis wystawy chicagowskiej, pisząc nadal na temat „Kobiet”.

Kobiecość na wystawie chicagowskiej.

Wystawa zbiorowa, która się mieści w pięciu pawilonach, posiada dość ciekawy dział kobiecy. Jest tam czterysta lalek, które reprezentują wybitne (dziś już nie żyjące) kobiety z przeszłości. Dział ten cieszy się wielkim powodzeniem wśród szerokiej publiczności, która zwiedza wystawę. Zachowano stroje i ubiory historyczne wszystkich narodów na świecie.

Narodowość polską, dzięki wice-konsulowi Cz. Linda-Lipczyńskiemu z Chicago, który dostarczył bliższych danych, co do działu polskiego — przedstawia się bardzo dobrze, bo mamy aż piętnaście przedstawicieli naszego narodu: Królowa Wanda, Królowa Jadwiga Izabella Czartoryska, Agnieszka Truskolaska, Elżbieta Druzbicka, Maria Leszczyńska, Maria Szymanowska, Klementyna Hofmanowa, Emilia Szczaniecka, Emilia Plater, Narcyza Zmichowska, Helena Modrzejewska, Eliza Orzeszkowa, Maria Konopnicka i Gabriela Zapolska.

Antoni Miłkowski.

Czesi o Polsce i polskim morzu

Wśród wielu cudzoziemskich wycieczek, bawiących obecnie nad polskim morzem w Gdyni i okolicy, na szczególniejszą uwagę zasługuje wycieczka Towarzystwa Akademickiego Młodzieży Czeskiej z Pragi. Od jednego z członków tej wycieczki, p. Józefa Prohazki, otrzymaliśmy poniższą korespondencję, żywo przedstawiającą wrażenia, jakie nasi goście odnieśli z pobytu w Polsce.

Rozewie, 20 lipca.

Towarzystwo Akademickie Młodzieży Czeskiej z Pragi spędza wakacje w Rozewiu, na wybrzeżu polskiego morza. Tu właśnie niedawno mieliśmy zaszczyt złożyć hold P. Prezydentowi Mościekiemu, podczas jego pobytu w „Lisim Jarze”. Wzruszyło nas Jego słowa uznania, że czeska młodzież akademicka szuka sposobności przyjaźnielskich stosunków z akademicką młodzieżą polską.

Wspominamy miło serdeczne przyjęcie

w Krakowie i w Warszawie, uprzejmą gościnność polskich akademików. W Krakowie, w stolicy duchowej kultury polskiej, odnieśliśmy głębokie wrażenia przy zwiedzaniu drogocennych zabytków historycznych i kulturalnych.

Stołeczne miasto Rzeczypospolitej — Warszawa — wzbudziło nasz podziw olbrzymim gmachem Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego na Bielanach. Instytut ten jest świadectwem głębokiego zrozumienia ze strony rządu polskiego, potrzeb zdrowia, jako podstawy działalności obywateli. Szerzej pragniemy, abyśmy i my w Czechosłowacji mogli się pochwalić w bliskiej przyszłości tak doskonale urządzonym instytutem, którego jest tak wielka u nas potrzeba.

Tu u wybrzeży polskiego morza myślą powracamy do wspaniałości Krakowa, na warszawskie Stare Miasto, do Zamku królewskiego i innych pamiątek. Cała nasza podróż od granicy Polski aż ku morzu da-

ła nam możność zobaczenia piękna przyrodę kraju polskiego, a zarazem zaświadczyla o gościnności polskiego narodu.

Ow polski serdeczny ton trzeba podkreślić. Czujemy się tu w Rozewiu poprostu jak w domu. Pierwszy raz znajdujemy się nad brzegiem polskiego morza i jesteśmy zachwyceni jego pięknem.

Dobrze powiedziała na przywitaniu czeskiej młodzieży w „Lisim Jarze” p. Anna de Rosset: „Jeśli nasze morze jest zimne, trzeba je kochać gorącą miłością, aby grzało”. W rzeczywistości morze jest gorące, ale i na miłość zasługuje.

Tu na wybrzeżu Waszego morza jest otwarta wielka przyszłość Państwa polskiego.

Gdynia jest technicznym cudem, wyróslą z piany morskiej, zahartowanej polską energią. Chcielibyśmy, aby Wasza gospodarcza potęga ogarnęła cały ten Bogu miły kraj. Jego perłą jest Jastrzebia Góra z historycznym „Lisim Jarzem”. Tu łączą się morze z rolami, lasami, a skowronek wznoszący się nad tym malowniczym krajobrazem, jest zwiastunem lepszych czasów.

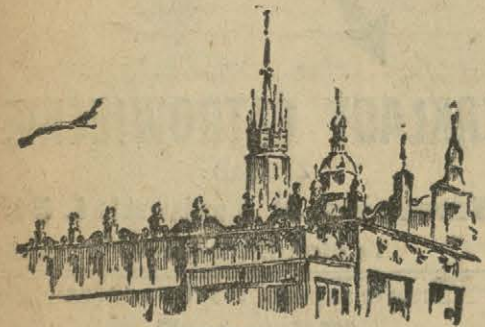
Tu u polskiego morza dobrze jest przy-

pomnieć sobie, że właśnie w tym roku przypada pięćsetna rocznica zbratania się Czechów i Polaków nad Bałtykiem. Wspólny ich marsz w roku 1433 na Gdańsk niechże będzie historycznym przypomnieniem, że trzeba w dzisiejszych czasach postępować drogą bratniej pomocy, kulturalnej i gospodarczej do wzajemnego zbliżenia.

SZEFOSTWO INTENDENTURY O. K. X. W PRZEMYSŁU

zwraca uwagę na zamieszczone w Nr. 156 z 11. VII. (strona 4) Monitora Polskiego i Nr. 191 z 12. VII. (strona 11) Polski Zbrojnej ogłoszenia przetargu na dostawę sprzętu kwaterunkowego.

Przetarg odbędzie się w wymienionym Szefostwie dnia 28 lipca br. o godz. 10-tej. 4322k



INFORMATOR dla przyjeżdżających do Krakowa.

Restauracje i Kawiarnie.

Słynna Restauracja Bufet HAWELKA, Rynek 34.
Znakomita kawa w „Ziemlańskiej”, Szczepańska 1.

Nowości dla Pani i Pana.

FRONCZ, Florjańska 17. Torebki, walizy, necesy.
„LUCJA”, Sukiennice 29. GORSETY i napierśniki.
FUTRA solidne A. TRĄBKI SYN — Szewska 12.

Co dzień niesie?

22
Lipiec

Sobota

Marji Magdaleny
Słowiański: Wicemili
Ewangelicki: Magdaleny
Grecko-kat.: 9 Pankratja

Kalendarzyk astronomiczny:

Wschód słońca	Zachód słońca	Długość dnia	Użyto dnia	Wschód księżyca	Zachód księżyca	Faza księżycowa
3-41	19-43	16-2	3m	2-52	19-58	● Now.

—ośo—

Przed międzynarod. zjazdem historyków w Krakowie.

Otrzymujemy następujący komunikat:
„Na liczne zapytania, skierowywane pod adresem komitetu przyjęcia VII. Międzynarodowego Zjazdu Historyków w Krakowie w sprawie uczestnictwa w obradach zjazdowych, komitet komunikuje co następuje: osoby pragnące wziąć udział zarówno w obradach zjazdu w Warszawie w dniach od 21 do 27 sierpnia oraz w Krakowie w dniach 28 i 29 sierpnia br., winny wpłacić wkładkę w wysokości 4 dolarów po kursie dnia, przekazem pocztowym, skierowanym na ręce sekretarza komit. przyjęcia zjazdu w Warszawie p. doc. dra Tadeusza Mantuffla (Warszawa, Uniwersytet). Po wpłaceniu powyższej kwoty uczestnicy Zjazdu otrzymają niezwłocznie druki zjazdowe oraz księgę referatów.”

Zamieszczając ten komunikat Międzynarodowego Zjazdu Historyków, nie możemy powstrzymać się od uwagi, dlaczego składka obłożona jest w dolarach, które należy płacić w złotych po kursie dnia. Wszak złoty jest walutą o bezwzględnej stałości i także dla obcych stanowi dziś większą dogodność zapłata w złotych, niż w dolarach, podlegających dużym fluktuacjom.

Dyrekcja kolejowa pozostaje w Gdańsku?

Podobno manipulacja przeniesienia dyrekcji kolejowej z Gdańska wywołuje tyle trudności finansowych, technicznych i politycznych, że całe te przenosiny stanęły pod znakiem zapytania.

Ponieważ w Toruniu nie ma miejsca na pomieszczenie całej dyrekcji, przechodzi do Torunia narazie 5 wydziałów; a 5 innych ma być umieszczonych w Bydgoszczy. Jak jednak donoszą z Gdańska, podczas wizyty p. Rauschinga w Warszawie, miała paść propozycja, by dyrekcja kolejowa została w Gdańsku.

Godząc się na te propozycje, rząd polski, zamierza jednak zredukować pobyty urzędników kolejowych w Gdańsku w stosunku złotego do guldenu. Zarazem i senat gdański ma obniżyć pobyty swych urzędników do skali placowej przez polską dyrekcję kolejową.

WIADOMOŚCI LITERACKIE

najulubiejsza lektura
na wywczasach

SPRZEDAŻ
W KIOSKACH „RUCHU”

Początek końca budowy nowej kliniki ginekologiczno-położniczej Uniw. Jag. w Krakowie.

(Lg) Sprawa dokończenia budowy nowej kliniki gin.-położ. U. J. w Krakowie nareszcie ruszyła z miejsca. Od kilkunastu lat budoje się ta klinika, — oddawna stoją już gale mury wspaniałego gmachu nowej kliniki, czekając wykończenia. Tylekroć biliśmy na alarm w tej sprawie, wołając, że na wykończenie tej budowy muszą się znaleźć fundusze — wszystko daremnie.

mu będzie można zaraz uruchomić roboty zmierzające do wykończenia kliniki. Nie da się oczywiście za te pieniądze uruchomić całej kliniki. Będzie można jednak wykończyć znaczną partję tak, że prawdopodobnie już w miesiącach zimowych będzie można oddać do użytku ginekologię i dział administracyjny. Cała klinika będzie dysponowała 110 łózkami; obecnie, dzięki uży-



Ilustracja nasza przedstawia moment poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę Kliniki ginekol.-położ. U. J. w Krakowie, przy ul. Kopernika 25. Działo się to w roku 1920, w obecności marszałka Józefa Piłsudskiego.

Dopiero teraz sprawa ruszyła z miejsca. W najbliższych dniach mają być rozpoczęte roboty zmierzające do wykończenia i urzadzenia kliniki, poczem, prawdopodobnie już w miesiącach zimowych, klinika ma być stopniowo, partjami, uruchomiona. Dyrektor kliniki ginekol. położ. U. J. Dr. J. Zubrzycki, udzielił nam w tej sprawie następujących informacji:

W najbliższych dniach otrzymałem mam na dokończenie budowy nowej kliniki 320.000 zł. z ministerstwa. Fundusz pracy przyrzekł dalsze 250.000. Dzięki te-

skanym funduszom będziemy mogli narazie dysponować 60 łózkami, całym aparatem administracyjnym, salami operacyjnymi i salą wykładową. Stary gmach zatrzymany będzie narazie dla położnicstwa aż do chwili, w której klinika nowa będzie całkowicie wykończona. Wówczas zlikwidujemy starą klinikę ginekologiczną. Budynek, w którym stara klinika się dziś mieści, oddany zostanie Zakładowi biologii U. J., zaś mały budynek, w którym dziś mieszczą się ambulatoria kliniki, oddany zostanie Zakładowi historii Medycyny U. J.

Duchowny prawosławny wrogiem Polski i Polaków.

Z Pińska donosi (KAP): Niedawno donosiliśmy o zajściach, jakich była terenem osada Czerniewice na Wileńszczyźnie. Podburzony przez duchownego prawosławnego, Sieniańskiego, tłum prawosławnych napadł na procesję katolicką i gdyby nie rozważa i zimna krew katolików, niechybnie doszłoby do przelewu krwi. Ten sam duchowny Sieniański za czasów caratu denuncjował miejscowych Polaków i za jego przyczyną wielu z nich odsiedziało po kilka miesięcy w więzieniach. Polacy ci jeszcze żyją i nie mogą zrozumieć, jak władze nasze mogą pozwolić na to, by denuncjator mógł w dalszym ciągu spełniać urząd duszpasterski.

Rozagitowany przez Sieniańskiego tłum niejednokrotnie rzuca pogroźki pod adresem ludności katolickiej, z którą prawosławni naogół żyli w przykładnej zgodzie.

Niedola polskich emigrantów w Belgji.

(Haj) W ostatnich dniach policja belgijska wydalła wielu emigrantów polskich pod zarzutem zajmowania się propagandą polityczną. Niemal we wszystkich wypadkach mieliśmy do czynienia z aktami prowokacji ze strony socjalistów lub komunistów, którzy nie mogąc zmusić emigrantów polskich do zapisywania się do partji politycznych, podrzucali im do domów odezwy, nawołujące do strajku, a następnie doniesieniem powodowali rewizję.

Ponadto zanotowano wiele wypadków, iż wykorzystując naiwność niektórych emigrantów, wręczano im bibule komunistyczne i następnie placąc kilka franków, skla-

niano ich do rozdawania jej wśród górników belgijskich.

Wszystkie te wypadki powodują natychmiastowe wydalenie z Belgji i sytuacja naszych emigrantów jest tem cięższa, iż większość przez niedbalstwo nie wyrobiła sobie paszportów konsularnych polskich i dlatego po odstawieniu przez policję belgijską do granicy francuskiej czy niemieckiej jest w tych dwu państwach aresztowana za nielegalne przekroczenie granicy.

Ks. biskup Kubina w Holandji.

Do Rotterdamu przybył biskup częstochowski, ks. T. Kubina w towarzystwie ks.

WAGRY Z ZARODKAMI

CIEMNE PUNKC-
KI-TELUSZ CERE
W OKOLICACH
NOVA



odświeża i matuje cerę, nadając jej swobodny i zdrowy wygląd

pral. L. Łagody. Na dworcu witali polskiego biskupa przedstawicieli największego dziennika katolickiego w Holandji „De Maasbode”, a to: H. Kuypers, dyrektor naczelny, dr J. Witlox i Fr. Wessels, redaktorzy naczelni; O. Hermans, redaktor, oraz J. Kuypers, zastępca dyr. nac.

W Hadze goście polscy zostali powitani na dworcu przeze posła polskiego Babińskiego, konsula generalnego z Amsterdamu, oraz przez ks. dra Verhoevena, dyrektora Centralnego Biura Oświecenia i Wychowania. Na przyjęciu, wydanym przez ks. dr. Verhoevena, podkreślano więzy przyjaźni polsko-holenderskiej.

Należy dodać, że w podróży po Holandji towarzyszył ks. bisk. Kubinie dyr. H. Kuypers, jeden z największych wydawców holenderskich, a przytem gorący przyjaciel Polski.

Powtórne badanie jelit ś. p. Drabika.

Na wniosek sędziego śledczego Roguskiego został wysłany z urzędu prokuratorskiego wniosek do instytutu ekspertyz sądowych o powtórne zbadanie wnętrzości śp. Drabika.

Badanie będzie dokonywane pod osobistym kierunkiem sędziego apelacyjnego do spraw szczególnej wagi, p. Skorzyńskiego.

P. Chomiński przestał siać pieniędzmi?

Do Warszawy przybył głośny na całą Polskę filantropijny dziwak p. Chomiński, obywatel ziemski z Wileńszczyzny, który wstawił się rozrzucaniem pieniędzy po ulicy. P. Zygmunt Chomiński po spieniężeniu swego olbrzymiego majątku, od kilku lat zjawia się nagle w Wilnie lub Warszawie i jadać dorożką, wyrzucić z worka garściami srebrne monety w tłum.

Tym razem, jak zwykle Chomiński zatrzymał się w Warszawie w hotelu Brühlowskim. Przyjazd jego stał się sensacją dla dziadków i bezrobotnych warszawskich. Śledzili go oni z chwilą, gdy tylko wysiadł z pociągu. W ciągu całego dnia jednak Chomiński nie pokazał się tłumom żebraków, aż dopiero na drugi dzień wieczorem z okna jego pokoju wypadła olbrzymia paczka, na którą rzuciło się kilkadziesiąt osób. W paczce znaleziono jednak tylko jedną 50-groszową monetę. Rozczarowani nędzarze poczęli sarkać na niezwykłego filantropa. Chomiński ukazał się w oknie, uklonił się tłumom i opuścił roletę.

W czasie nieobecności Chomińskiego do hotelu Brühlowskiego nadesłano na jego nazwisko około 2.000 listów apelujących do miłosierdzia bogacza. Gdy portier hotelu przyniósł te listy Chomińskiemu, wybrał on z pośród nich tylko dwa, oświadczając, iż autorem ich prześle poważniejsze kwoty. Pozostałych zaś wcale nie otworzył.

Do hotelu przybyło wiele osób do dziwnego obywatela ziemskiego; nie przyjął on jednak nikogo, nawet swojego syna, któremu zarówno jak i całej rodzinie nie pomaga finansowo. W godzinach rannych sporządził Chomiński u reagenta tajemny testament, który niewątpliwie będzie jednym z najoryginalniejszych aktów tego rodzaju.

Niezwykły pogrzeb ofiar topieli.

Pod Inowrocławiem, nad głębokiem, wypełnionem wodą zapadliskiem, powstałym wskutek zawalenia się starego szybu kopalni soli, odbył się ponury pogrzeb. Oto przed tygodniem utoneli na tej głębi w czasie kąpieli dwaj chłopcy, Włodzimierz Starkiewicz i Zbigniew Urbaniski, których zwłok nie udało się wydobyć z powodu olbrzymiej głębokości.

Urządzono tedy pogrzeb na miejscu wypadku. Nad stawem ksiądz odprawił egzekwie żałobne wobec rodzin nieszczęśliwych topielców, oraz tłumy ludzi, poczem na wodę spuszczone wieniec.

Niezwykły ten obrzęd uczynił wstrząsające wrażenie na obecnych.

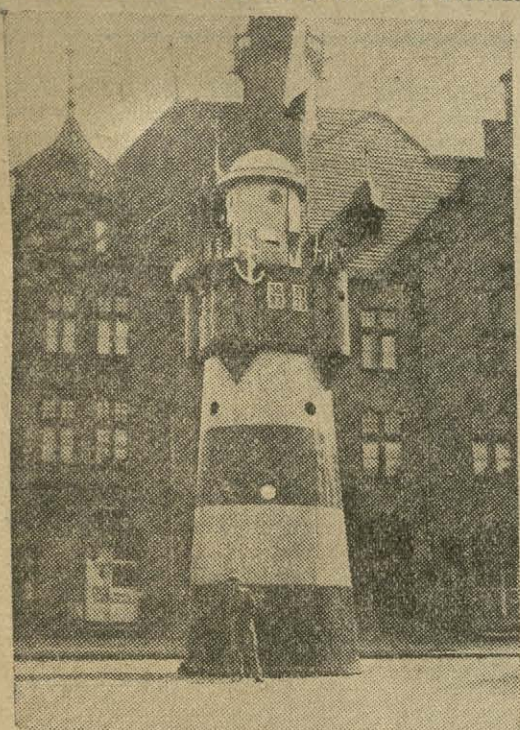
Francuska pilotka chce odebrać rekord Skarżyńskiemu.

Znana lotniczka francuska, Maryse Hilz zamierza wystartować 10 sierpnia z Paryża do Tokio przez Syberję. Zwróciła się ona za pośrednictwem ambasady francuskiej w Tokio do rządu japońskiego o pozwolenie przelotu nad terytorjum japońskim.

Pragnie ona pobić rekord długości przelotu na awionetce, który to rekord obecnie jest w posiadaniu kpt. Skarżyńskiego.

Miłość Ślązaków do morza polskiego.

Niejednokrotnie notowaliśmy na tych łamach objawy głębokiego przywiązania przestarzałej ziemi śląskiej do naszego morza. Węgiel dobowany z kopalń górnośląskich i ładowany w Gdyni na parowce stwierdza



Latarnia morska na rynku w Tarnowskich Górach.

niemożliwą łączność, jaka zachodzi między temi dwoma najcenniejszymi działkami Polski.

Jako widomy znak przywiązania ludności śląskiej do morza, wystawiono na rynku w Tarnowskich Górach przeszło 10-metrową latarnię morską, wybudowaną bezinteresownie przez miejscowych obywateli z inicjatywy p. Franczka, oficera rezerwy marynarki i bojownika o wolność Śląska. Na tej latarni podniesiono uroczyste banderę w dniu Święta Morza przy asyście oddziału Związku Marynarzy. W dniu tym udekorowano 6-ciu zasłużonych kolejarzy krzyżami zasługi. Obywatele Tarnowskich Gór będą długo pamiętali te uroczystości, a to: nabożeństwo, odprawione przez ks. kan. Lewka, defiladę, którą odbierał starosta Korol i pułk. Żeliński oraz uroczysty festyn ludowy nad rzeką Brynicą na granicy powiatów Będzin, Tarn. Góry i Zawiercie.

Trilysin
TONIKUM DLA WŁOSÓW

ŁUPIEŻ ZNIKA
WYPADANIE WŁOSÓW USTAJE
WŁOSY ODRASTAJĄ

4323k

Mistrz szybownictwa polskiego jedzie na Jamboree.

(HAP) P. Mynarski, pilot-instruktor Aeroklubu lwowskiego, który onegdaj ustanowił światowy rekord długotrwałości lotu szybowcowego nad terenem płaskim, a następnie rekord długości przelotu (80 km.), jest harcerzem i wobec odwołania przez Niemców zawodów szybowcowych w Rhön, na które był zgłoszony jako reprezentant Polski, weźmie udział w wyprawie szybowcowej harcerzy polskich na Jamboree.

Z wyprawą polską wyjedzie prawdopodobnie także i p. inż. Grzeszyk, ojciec naszego szybownictwa.

Grupa 20 harcerzy z Nowego Sącza pod kierownictwem działacza harcerskiego p. dra Dudzińskiego będzie reprezentowała na Jamboree Podhale. Harcerze prócz strojów harcerskich zabierają komplety oryginalnych strojów góralskich.

Prócz tego 5 harcerzy z N. Sącza w grupie żeńskiej zabiera stroje góralskie i będzie w pokazach regionalnych na Jamboree występowała jako całość razem z harcerzami-góralami.

Niemcy na Spiszu pod komendą Hitlera.

Jedną ze szczególnie groźnych stron hitlerizmu jest akcja podporządkowania nacelnym rozkazom Berlina także wszystkich Niemców na obczyźnie, co wedle nadchodzących wiadomości czyni coraz większe postępy.

W związku z tem zanotować należy fakt istnienia silnej agitacji hitlerowskiej wśród niemieckich kolonistów osiadłych na Spiszu, co odnosi się przede wszystkim do kolonii niemieckich na obszarze przynależnym do Czechosłowacji. Jak mianowicie wynika z doniesienia prowincjonalnej prasy niemieckiej, w ub. niedzielę odbył się manifestacyjny zjazd „niemieckiego związku chłopskiego na Spiszu” przy udziale przeszło 2.000 uczestników, zgromadzonych w miejscowości podtatrzańskiej Eisdorf. W rezolucji tamże przyjętej stwierdzono konieczność jednolitej narodowej wśród Niemców na obczyźnie przy bezwzględnej dochowaniu wierności ziemi rodzinnej, w związku z czem proklamowano Spisz jako obszar rdzennie niemiecki (!), pozostający od blisko 800 lat w posiadaniu Niemców.

... tak samo dobry proszę Pani!

Wykluczone! Wszystko już próbowałam i żaden inny krem nie dorównuje Kremowi NIVEA

Żądajmy wyłącznie li tylko oryginalnego preparatu!

Nie dajmy się nakłonić na naśladowictwa lub preparaty, które zachwala i podsuwa się niewiedząco z jakich powodów jako rzekomo „tak samo dobre“.

Kremu i Olejku Nivea nie zastąpią nawet najwięcej zachwalane naśladowictwa, gdyż na całym świecie żadne inne kremy i olejki kosmetyczne nie zawierają Eucerytu, środka w właściwościach swych najwięcej zbliżonego do naturalnego tłuszczu skóry ludzkiej.

Na Eucerycie bowiem polega to nadzwyczajne działanie Kremu i Olejku Nivea. Kto raz używał Kremu lub Olejku Nivea — nigdy już nie weźmie żadnego naśladowictwa.

KREM: zł. 0.40 do 2.60 / OLEJEK: zł. 1.-, 2.- i 3.50

Polski produkt fabryki: PEBECO, Spółka Akcyjna w Poznaniu

W PODRÓŻY I PRZY PRACY

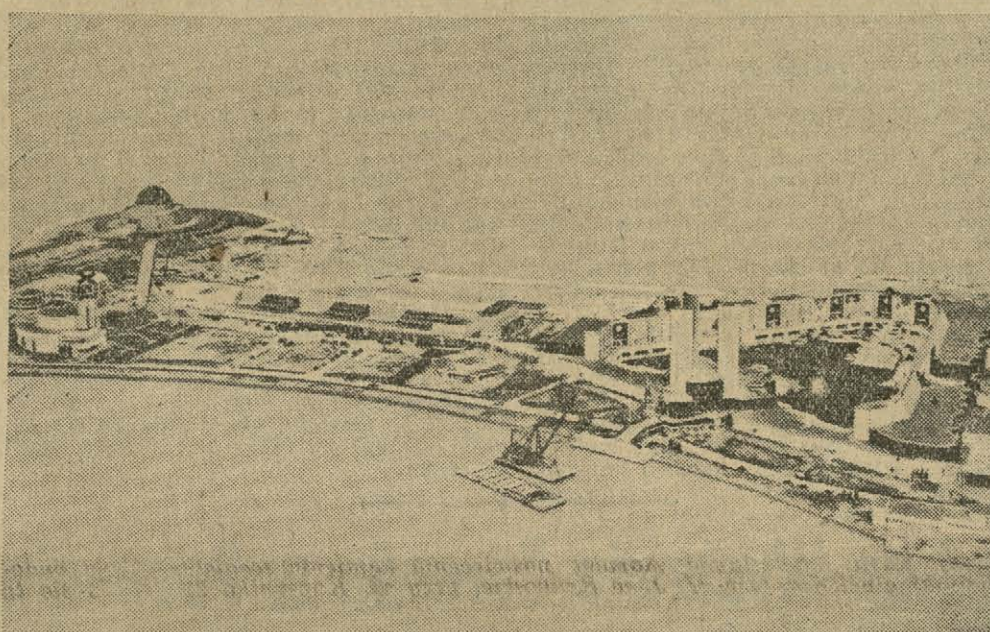
PASTILLES VICHY-ETAT

CUKIERKI DO SSANIA ZASTĄPIA CI NATURALNA WODA VICHY

Polacy i Ukraińcy na wystawie w Chicago.

Kilka dni temu pisaliśmy o smutnym losie polskiego pawilonu na wystawie światowej w Chicago. Przypominamy pokrótce, że Polacy amerykańskimi zorganizowali swego czasu budowę takiego pawilonu, gdy okazało się, że Polska jako państwo — po-

natury politycznej. Oto Ukraińcy, żyjący w Ameryce Północnej przy poparciu społeczeństwa swego w kraju macierzystym postanowili dać dowód swojej żywotności. Wybudowali tedy prosty, drewniany dom

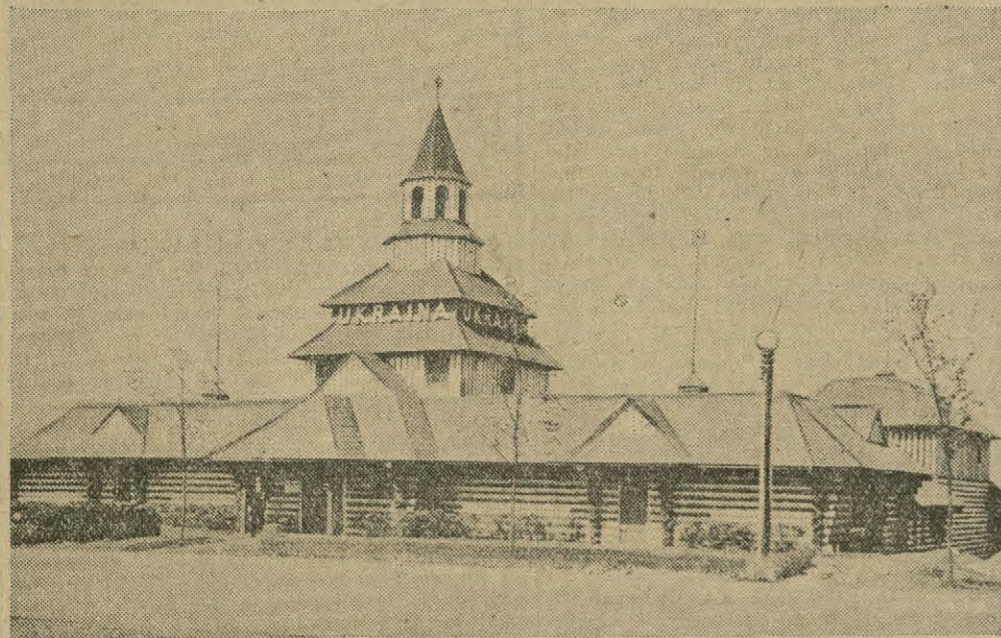


Północna część wyspy, na której znajduje się chicagowska wystawa „Stulecie postępu”. Krzyżyk (x) oznacza miejsce, gdzie stawiano pawilon polski, który obecnie jest pawilonem niemieckim, gdyż na dokończenie go zabrakło inicjatorom pieniędzy.

dobnie zresztą jak wiele innych państw — ze względu na kryzys w wystawie udziału nie weźmie. Niestety rodacy nasi w Chicago mimo dobrej woli i energicznej pracy nie mogli doprowadzić do pomyślnego końca tego nader pożytecznego dzieła i musie-

w ruskim stylu ludowym, czyniąc zeń pawilon ukraiński.

I oto wytworzyła się sytuacja równie kłopotliwa, jak niemiła. Kilkudziesięciu miljonów naród polski, mający własne państwo, znacznie bogatszy i kulturalnie wyżej



Pawilon ukraiński na wystawie w Chicago, zbudowany z drzewa i noszący napis: „Ukraina”.

li sprzedać niedokończony pawilon zarządowi wystawy, który go z kolei sprzedał Niemcom. Na pawilonie, na którym początkowo widniały napisy polskie, zjawily się nagle napisy niemieckie.

Obecnie leżą przed nami dwie ilustracje. Jedna uzmawia nam jak pięknie i efektownie położony był ów dawny pawilon polski. Druga natomiast nasuwa refleksje

stojący niż Ukraińcy — nie będzie reprezentowany w Chicago, ale będzie tam ślad istnienia narodu ukraińskiego.

Kto wie, czy nie było rzeczą bardzo łatwą uratować istnienie pawilonu polskiego przez drobną pomoc, którą czy to rząd, czy to społeczeństwo w starym kraju mogło udzielić naszej emigracji. Niestety, stało się inaczej.

Ludzie i konie unoszone we Włoszech przez huragan.

Z Medjolanu donosi (Os): Okolice Medjolanu nawiedzone zostały ostatnio przez katastrofalną trąbę powietrzną, która na wielkiej przestrzeni wyrządziła olbrzymie spustoszenia.

We wsi Bareggio z kilkunastu domów zerwane zostały dachy i powalone drzewa. Również przewody telegraficzne na znacznej przestrzeni zostały zniszczone. Pracujący na polach wiesniacy, jak również ko-

nie zostały przez huragan bądź uniesione w powietrze, bądź powalone gwałtownie na ziemię.

W pobliżu Cornaredo ksiądz, spieszący z Najświętszym Sakramentem do chorego, został uniesiony przez trąbę powietrzną na wysokość kilkunastu metrów, upadł jednak szczęśliwie na wielką stertę siana, nie odnosząc najmniejszych obrażeń.

Straty wyrządzone przez trąbę powietrzną, idą w setki tysięcy lirów.

Wielka burza.

Z Gorlic donosi (A. W.): Nad południową częścią powiatu gorlickiego przeszedł straszny huragan, połączony z gradobiciem, który zniszczył wiele zabudowań, drzewostan i plony rolników. Wicher wyrwał drzewa z korzeniami, porzucał dachy z domów, zburzył kilkanaście stodoł i porwał okna z wielu chat.

Najwięcej ucierniały miejscowości: Stróż, Wyskitnia, Biesna, Szalowa, Bieśnik, Wola Łużńska, Łużna, Rzepiennik Suchy, Olszyny, Kwiatonowice, Zborowice, Moszczonice. Szkody wynoszą setki tysięcy złotych.

Powiatowy komitet pod przewodnictwem starosty Witolda Czachowskiego rozpoczął akcję niesienia pomocy poszkodowanym.

KOMUNIKAT METEOROLOGICZNY

(Si) LATO W PROMIENIACH SŁONCA. Dziś rano Polska miała w dalszym ciągu piękny, słoneczny i ciepły pogodę, o słabych ruchach powietrza lub ciszy. Temperatura o godz. 7 rano wynosiła w całym kraju średnio około 18 stopni, opadów w ciągu doby ubiegłej nie notowano. W uzdrowiskach górskich przeważa już pogoda słoneczna, ciepła i cicha. Tęcza płytkich niżów barometrycznych zalega Islandję i Szkocję, daleką północ, oraz Rosję południowo-wschodnią. Nad pozostałymi państwami Europy utrzymuje się rozległy obszar wysokiego ciśnienia.

O godz. 8 rano zanotowano następujące temperatury: Warszawa 22, Lwów 20, Pińsk 21, Gdynia 17, Kraków 20, Wilno 20, Zakopane 18, Hala Gasienicowa 14, Katowice 21, Krywnica 13, Morskiesko 9, Zagranica: Londyn 16, Paryż 25, Helder 20, Kopenhaga 18, Wiedeń 18, Zurych 17, Berlin 21, Praga 20, Budapeszt 22, Sztokholm 19, Tallin 15, Ryga 19, Helsinki 28, Moskwa 21, Madryt 22, Rzym 23, Zagrzeb 19, Trypolis 24, Alger 26.

Przewidywany przebieg pogody dnia 22 h m. do południa według danych PIM'a: W całym kraju pogoda słoneczna upalna, o umiarkowanych lub słabych wiatrach lokalnych lub ciszy. Główniejsze skłonność do burz.

PRZY PRZECZULENIU, bólach głowy, bezsenności, ospałości, przygnębieniu, uczuciu lęku, posiadamy w naturalnej wodzie gorzkiej Franciszka-Józefa niezawodny środek domowy do usunięcia wszelkich zaburzeń przewodu pokarmowego w każdym jego odcinku.

4291k

Arystokratyczne polowanie.

Polowanie rozpoczęte. Panie i Panowie stoją na stanowiskach z bronią gotową do strzału.

Na posterunku stoi stary książę. Przy boku księcia stoi strzelec Jan, by pomagać jawnie panu w razie potrzeby lub niebezpieczeństwa.

Nagle książę dostrzeż na polanie jakąś zwierzynę, chwilę celuje, pada strzał. Trafienie? — pyta książę. — Tak jest, proszę księcia pana — odpowiada Jan. — Zdaje się w tylną nogę? — Tak jest, proszę księcia pana, w nogę. — Niedźwiedź? — Nie, proszę księcia pana, pani hrabina Holobojka.

Oto jedna z tysiącznych anegdotek, ilustrujących przysłowiową niewdzięczność niemrodów strzeleckich, bez której nie obejdzie się żadne pismo humorystyczne.

Więcej dobrej broni, a znikną pudła, znikną dowiecy o nieczystości strzeleckiej.

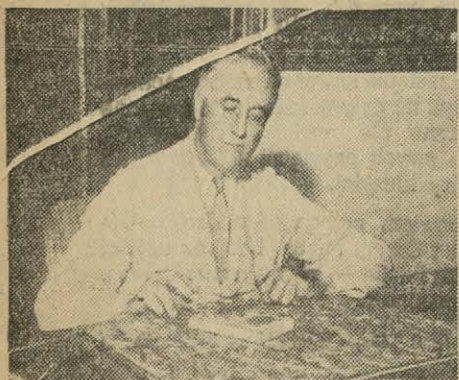
Jeśli zaś o dobrą sportową broń chodzi, miłośnicy tego sportu znajdują się w Polsce w położeniu idealnym.

Państwowe Wytwórnie Uzbrojenia posiadają specjalny dział broni sportowej, która nie ustępuje najlepszym fabrykatom zagranicznymi.

Różnorodność modeli, bezkonkurencyjna taniość karabinków sportowych czyni je dostępnymi dla wszystkich. Bądźmy pewni, że dobry strzelec używa tylko broni, nabytej w Państwowych Wytwórniach Uzbrojenia — Biuro Sprzedaży P. W. U. Warszawa, Ossolińskich 1.

4295k

Gigantyczny most w Ameryce dziełem Polaka.



Donosiliśmy onegdaj, że nasz słynny rodak inż. Ralf Modrzejewski stanął na czele rady doradczej inżynierów, budujących most ponad zatoką morską między San Francisco a Oakland. Onegdaj rozpoczęto budowę tego mostu, o którego olbrzymich rozmiarach daje pojęcie mała figurka człowieka (patrz za strzałką) u stóp prawego filaru mostu, którego szkic dajemy. U góry prezydent Roosevelt, dający elektrycznym guzikiem sygnał do rozpoczęcia prac kolo budowy tego mostu.

„VEGETAMON“

znakomita pożywka dla roślin doniczkowych o fenomenalnym działaniu. Po wplacie na konto P. K. O. 501.584 zł. 1.50 wysyłamy pocztą franco 5 torebek wraz z treścią Broszury o ogólnych zasadach hodowli roślin doniczkowych. 4296k

„VEGETAMON“
LABORATORIUM DLA NAWOZÓW DONICZKOWYCH
LWÓW, OSTROLECKA 12. — TELEFON 11-36.

ALTRUISTA.

Za wiele trosk mam o bliskie istoty.
Abym pomyśleć mógł choć raz o sobie
I gdyby pisać mogły ręce obie
Jeszczeby miały dosięć do roboty.
Wciąż chociaż czasem tysiące zarobię
Problemem bywa dla mnie jeden złoty —
Za wiele trosk mam o bliskie istoty,
Abym pomyśleć mógł choć raz o sobie.

Bardzo mi mało do życia potrzeba.
W ubraniu nawet mogę chodzić kusem.
Byle na stole przykrytym obrusem
Lśniło się wino kolorami nieba.
Wino jest moim jedynym luksusem.
Bez niego kęs mi nie smakuje chleba —
Bardzo mi mało do życia potrzeba,
W ubraniu nawet mogę chodzić kusem.

Henryk Zbierzchowski.

OSOBISTE.

(dz) AMBASADOR FRANCUSKI LAROCHE przejeżdżając przez Pelpin w towarzystwie naczelnika wydziału ministerstwa spraw zagranicznych z Warszawy, zwiedził katedrę, która jest największą i najwspanialszą świątynią Pomorza. Po zwiedzeniu katedry udał się w dalszą drogę po Pomorze.

(d'E) PAUL GAUTHIER W GDYNI. W pierwszych dniach sierpnia przybywa do Gdyni Paul Gauthier, naczelny redaktor „La Republique” i „Le Tirole”, znany przyjaciel Polski.

LARYNGOLOG DR A. SCHWARZBART wyjechał na dwutygodniowy urlop.

(—) MILJON DROBNYCH. W całej Polsce daje się odczuć ogólny brak drobnego bilonu. Spowodowany redukcjami cen. Bank Polski otrzymuje liczne zapytania większych ilości jedno i dwugroszów. Dlatego też mennica państwowa przystąpiła do wybijania miliona sztuk monet jedno i dwugroszowych.

(—) 50-LECIE SZKOŁY W TARTU (Dorpat). Z poselstwa estońskiego w Warszawie otrzymujemy następujący komunikat: W celu uczczenia pamięci prof. H. Treffnera, założyciela i dawnego dyrektora gimnazjum H. Treffnera w Tartu (dawn. Dorpat), w którym między innymi pobierali naukę liczni cudzoziemcy, utworzył się komitet b. uczniów tej szkoły, którego staraniem na grobie prof. Treffnera zostanie wystawiony pomnik. Poza tem, dla upamiętnienia historii powyższej szkoły, wydane zostanie album pamiątkowe. — Komitetowi specjalnie zależy na zebraniu opinii dawnych uczniów o obecnej narodowości i zwraca się do nich z apelem by zechcieli podać swe wspomnienia z dołączeniem fotografii i podaniem swej wziętej biografii. Zyczeniem komitetu jest możliwość przystąpienia do wydawnictwa albumu w miesiącu sierpniu r. b. i w tym celu prosi o możliwie szybkie nadesłanie pożądanego materiału pod adresem: H. Treffneri gimnazjum Viliislasko w Tartu (Estonia). Obchód 50-lecia szkoły odbędzie się w dniach 18 i 19 grudnia r.b.

„ZMIANA UMUNDUROWANIA STRAŻY GRANICZNEJ”. W związku z notatką pod p. tytułem informującą nas, że bynajmniej nie jest przewidziana zmiana umundurowania Straży granicznej a tembardziej zmiana koloru umundurowania. Mówi się jedynie o zmianie dystynkcji.

Przejęto fale radiowe z Drogi Mlecznej?

Z Nowego Jorku donosi (Os): „New York Times” przynosi w sensacyjnej formie wiadomość, że na jednym z niezwykle czułych radioaparatów w laboratorium fizycznym im Grahama Bella udało się schwytać jakieś tajemnicze, dotychczas bliżej niezbadane fale radiowe, które prawdopodobnie pochodzą z drogi mlecznej(?).

W każdym razie ponad wszelką wątpliwość stwierdzono zostało, że tajemnicze te fale nie są pochodzenia ziemskiego, możliwym jednak jest, że zostały one wysłane

z innego systemu planetarnego, znacznie oddalonego od naszego systemu słonecznego.

Badania uczonych nad tajemniczymi falami, które w porze nocnej są wyraźnie odbierane trwają w dalszym ciągu.

(Oczywiście te sensacyjne wiadomości podajemy za „N. Y. Times” z obowiązku informacyjnego: jej prawdopodobieństwo i ścisłość mogą być stwierdzone tylko przez ludzi nauki. — Przyp. Red.).

Jad kobry — nowe „lekarstwo” przeciw rakowi.

(Lg) Od kilku dni cała praca polska zupełnie bezkrytycznie zamieszcza wiadomości o wykreślu rzekomo sensacyjnego lekarstwa przeciw rakowi; lekarstwem tem ma być jad węży egzotycznych: kobry.

W cześci naszego wczorajszego nakładu zamieściliśmy również depeszę, otrzymaną z Paryża, a donoszącą o przedstawieniu pracy nad wpływem jadu kobry na rozwój nowotworów u myszy w paryskiej Akademii Medycznej. Pracę tę referował prof. Calmette.

Wyżej podane wiadomości wywołały nieporozumienia w szerokich kręgach laików wskutek mylnych interpretacji dziennikarskich. Skąd te wiadomości?

Otóż już przed kilkoma miesiącami w klinice chirurgicznej prof. Gosseta, w Salpêtrière, wykonane były badania eksperymentalne na myszach pod wpływem jadu kobry na nowotwory złośliwe zwierzęce. Ponieważ eksperymentatorom zdawało się, że nowotwory, po aplikowaniu zwierzętom minimalnych dawek jadu kobry nieco wolniej rosły, niż u zwierząt kontrolnych, przeto zaczęto próby i na kilku nieuleczalnie chorych na raka. Efekt: chorzy twierdzili, że przez kilka, wreszcie nawet kilkanaście godzin po aplikacji jadu kobry boleśnie zmniejszały się lub nawet zupełnie nikły. Nowotwór jednak rósł dalej.

Wyniki tych badań przedstawił prof. Gosset paryskiej Akademii Medycznej. Obecny na posiedzeniu prof. Calmette zabrał głos w dyskusji, oświadczając, że jad kobry posiada działanie złeżdżające, podobnie, jak np. morfina. On sam, badając przed laty działanie jadu kobry i pracując

nad znalezieniem surowicy przeciw ukąszeniu jadowitych węży, został ukąszony w ramię przez węża. Całe ramię zostało natychmiast znieczulone — na długi czas stracił w niem czucie. Dopiero natychmiastowa iniekcja surowicy (która, szczęściem, była już wówczas wykryta) zdołała mu uratować życie.

Jednakowoż Calmette zainteresował się wpływem jadu kobry na nowotwory złośliwe — tyle przecież lat swego pracowitego życia poświęcił na badania nad jadem węży — i polecił dwóm swoim asystentom wykonanie kilku doświadczeń nad wpływem jadu kobry na pewien nowotwór złośliwy, znany u białych myszy (t. zw. miesak mysli).

Badania, przeprowadzane w ostatnich kilkunastu tygodniach żadnych sensacyjnych wyników — jak to Calmette zgóry przewidywał — nie przyniosły. Na szybkość wzrostu nowotworów złośliwych u zwierząt można wpływać rozmaitemi substancjami, witaminami, a nawet zwykłymi solami mineralnymi. Żadna jednak z tych substancji wzrostu całkowicie zahamować nie potrafi. Żadna nie posiada działania swoistego. Zwióz zakażone nowotworem złośliwym, ginie z reguły.

Jad kobry posiada natomiast niewątpliwie działanie złeżdżające, narkotyczne — i bardzo możliwe, że należyte opracowanie i poznanie tego nowego leku będzie cenną zdobyczą dla naszej farmakologii. Nie ma to jednak, niestety, nie wspólnego z rzekomym wykreślem lekarstwa przeciw chorobie raka.

Rad na Wystawie Zdrowia w Poznaniu.

W dziale radowym wystawy „Przyroda, Zdrowie i Opieka Społeczna” w Poznaniu (12 września do 1 października 1933 r.) poważny udział weźmie obok Joachimowa z Czechosłowacji również Polski Instytut Radowy w Warszawie.

W dziale radolecznictwa i radochemii Polska złączona przez nazwisko p. Skłodowskiej z powstaniem tej nauki kroczy w pierwszym rzędzie naukowego postępu. Postępy te ostatniej doby ujrzymy na pięknym stoisku Radowego Instytutu.

DLACZEGO ZGRZESZYŁAM?...!

(—) CENY TARGOWE W KRAKOWIE. Za dowieszone na targi i place Krakowa towary spożywcze płacono w ubiegły piątek następujące ceny: mleko niezb. 18—20 gr., śmietana 1.00—1.20 zł., śmietanka 50—60 gr., ser zwyczaj. 60—80 gr., masło deser. 2.80—3.00 zł., masło zwyczaj. 2.30—2.50 zł., jaja 5—6 gr., ziemniaki nowe 8—10 gr., buraki 15—20 gr., cebula 15—25 gr., marchew 15—20 gr., pietruszka 20—25 gr., kalarepa 15—18 gr., pomidory 2.20—2.50 zł., fasola szparagowa żółta 0.90—1.00 zł., fasola szparagowa zielona 70—90 gr., groszek zielony 40—50 gr., ogórki in. 1.00—1.10 zł., bób 20—25 gr., kapusta 10—15 gr., kalafior 10—20 gr., morele 2.40—2.60 zł., wiśnie kraj. 50—80 gr., czereśnie 1.00—1.40 zł., truskawki 30—50 gr., porzeczki leśne 1.00—1.20 zł., porzeczki ogrod. 1.00—1.40 zł., porzeczki 25—40 gr., borówki 10—18 gr., maliny ogrod. 60—75 gr., kury 2.50—4.50 zł., kureczka 2—3 zł., kaczki 2—3 zł., gęsi 4—5 zł., karp 2.80—3.00 zł., szczupak 4—4.50 zł., wiślane drobne i średnie 1.50—1.80 zł.

Z KRAJU.

KONSEKRACJA KOŚCIOŁA KARMELITANEK. W czwartek dn. 20 b. m. ks. kardynał prymas Hlond dopełnił uroczystej konsekracji kościoła Najśw. Serca Jezusowego przy klasztorze PP. Karmelitanek bosych w Poznaniu. Obrzędy liturgiczne zaczęły się o godz. 7.30. Uroczysta suma z kazaniem o godz. 10. Popołudniu o godz. 5 odbyły się uroczyste nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu i kazaniem. Codziennie przez całą oktawę święta Matki Boskiej Szkaplerznej odprawiane są będą nabożeństwa oraz przycięcia do szkaplerza karmelitańskiego.

KOLONJE LETNIE AKCJI KATOLICKIEJ. Komitet kolonij letnich Akcji katolickiej dzięki wielkiej pomocy ze strony ks. biskupa dra W. Tymienieckiego wysłał w b. r. 1257 dzieci szkolnych na wywczas wakaacyjne. — Młodzież przebywa na wsi po cztery tygodnie. Chłopcy zamieszkują na kolonjach letnich w Domu Misyjnym pod Zduńską Wolą, opiekę nad nimi rozciągają księża Orjoniści, dziewczęta zaś w domu wypoczynkowym w Kąminierzu pod opieką SS. Urszulanek oraz w Domu letniskowym nad Wartą pod Sieradzem pod opieką SS. Salezjanek. Dzieci potrzebujące obok wypoczynku kuracji specjalnej zostały umieszczone w Domu Zdrowia „Juvenas” pod Łagiewnikami pod opieką SS. Urszulanek. Młodzież wysłana na kolonie letnie pochodzi ze sfer bezrobotnych i najbiedniejszych.

Upoina i przedziwna piękna pieśń miłości i poświęcenia. Film — rewelacja artystyczna, dzieło — którego nie można zapomnieć. W głównej roli HELEN HAYES — największa tragiczka nowych czasów, kobieta o uśmiechu Monny Lizy — oraz Neil Hamilton, Lewis Stone, Jean Hersholt i inni. — Film ten z miejsca podbił serca publiczności. 377k

DZIŚ PREMIERA W „UCIESZE“

Na porankach w sobotę i niedzielę 2 filmy razem: „Zona z drugiej ręki” — i „Pokonani zwycięzcy”.

TELEFONICZNA CENTRALA AUTOMATYCZNA W CZĘSTOCHOWIE. W dniu 22 b. m. została uruchomiona w Częstochowie automatyczna centrala telefoniczna. Nowa centrala wykonana jest systemem Strowgera w odmianie amerykańsko-angielskiej. System ten został uznany za normalny dla całego państwa, wszystkie zatem centrale automatyczne budowane w różnych miastach Polski, będą tego systemu. (Rzecz prosta, iż nie dotyczy to istniejących już central innych systemów. Red.).

APESZTOWANIE POLICJANTA W WARSZAWIE. W Warszawie aresztowano st. przodownika VIII komis. Tadeusza Rejmana na skutek ujawnienia przestępstw, dokonanych przez niego w urzędzie. Jest to czwarty z kolei przodownik P. P. aresztowany w Warszawie w ciągu ostatnich kilku tygodni.

NADŹYCIA NA P. K. P. W WILNIE. W dyktacji kolejowej wileńskiej wykryto ogromne nadużycia pieniężne, popełnione przez dwóch wyższych urzędników tejże dyrekcji Nendego i Dobrzewskiego. Śledztwo w toku.

ZE ŚWIATA

NIEMIECKI LOT ATLANTYCKI. Lotnik niemiecki Guenther Wirtschaft odleciał we czwartek do dalszego lotu przez Atlantyk do Natalu w Brazylii.

LOT FRANCUSKI NAD ALPAMI. Z Nancy wyruszą dwaj lotnicy francuscy z zamiarem dokonania wielkiego lotu turystycznego nad Europą środkową. Lotnicy będą lądować w Genewie, Rzymie, Bolonii, Wenecji, Zagrzebiu, Wiedniu, Linczu, Monachium i Stuttgarcie.

(PAT) SKAZANIE TERORYSTÓW JUGOSŁOWIAŃSKICH. Trybunał ochrony państwa w Białogrodzie ogłosił wyrok w sprawie Japonczica i jego towarzyszy należących do organizacji terrorystycznej. Główny oskarżony Czacie i Stefan Malbach skazani zostali na dożywotnie więzienie, Japonczic na 15 lat, Bedenkowicz na 12 lat, a pozostali oskarżeni na więzienie od 6 lat do 15 miesięcy.

Zawiadamiam

P. T., że zakład dentystyczny Leopolda GOLDBERGERA w Krakowie przy ulicy GRODZKIEJ 14 jest nadal prowadzony pod pierwszorzędnym fachowym kierownictwem S. Monderera. G. Goldbergerowa.

(Haj) STRASZNA ŚMIERĆ DZIECKA POLSKIEGO. W Masny 2-letni Jan Szymczyk wpadł przypadkowo do ukropu i poparzył się tak okropnie, iż wszelkie zabiegi lekarskie nie pomogły. Chłopiec zmarł wśród strasznych męczarni.

(Haj) ZŁODZIEJE WARSZAWSCY OPERUJĄ W PARYŻU. Do Paryża przybyli na gościnne występy dwaj złodzieje warszawscy zamieszkałi na Nalewkach, Szulim Iglicki oraz Muchim Szajman. Kanciarze warszawscy wybrali sobie na ulicy Turbigo wielki magazyn jubilerski, do którego wkradli się w nocy i zabrali z soba biżuterję na sumę pół miliona franków. Policja prowadząc śledztwo stwierdziła, iż operowali oni w gumowych rekawiczkach w celu niezostawiania po sobie śladów. Pomimo przesiewzienia tak wielkich środków ostrożności, złodzieje zostali wytropieni i w komisariacie przyznali się do winy. Zapytani o powód przyjazdu do Paryża, oświadczyli, iż „w Warszawie niema już kogo okradać”.

(Ha) WYPADEK POLSKIEGO GÓRNIKA. W Stirling Wendel w czasie pracy w szybie St. Charles górnik polski Józef Wolny został zgnieciony przez wózek motorowy. Przewieziony został do szpitala.

OKRET ZDERZYŁ SIĘ Z GÓRĄ LODOWĄ I POJECHAŁ DALEJ. Parowiec angielski „Książka Bedford”, o pojemności 20.000 tonn, płynący z Liverpoolu do Montrealu, zderzył się w cieśninie Belle Isle z górą lodową, kiedy z powodu mgły musiał się zatrzymać na dłuższy czas. Na szczęście zderzenie było zbyt słabe i parowiec odpłynął później w dalszą drogę, nie odniósłszy żadnej szkody.

WALKA DZIECKA Z 12 ZMIJAMI. Jak donoszą ze Studiec k. Zabrah, 6-letni synek nau czyciela Rabenseifera natrafił na gniazdo żmij, które rzuciły się na dziecko i 12 gadów opłotło nieszczęsnego chłopca. Na krzyk nadbiegli z pomocą wieśniacy i uwolnili dziecko z opresji laskońskiej. Walczy ono obecnie w szpitalu ze śmiercią.

PRODUKOWANIE TANDETY JAKO FORMA SABOTAŻU? Półurzędowo donoszą z Moskwy, że na podstawie rozkazu komisarza ludowego do spraw lekkiego przemysłu skonfiskowano w fabryce 17.000 rowerów, które były bardzo źle wyrobione i nie tylko były przeszkodą w komunikacji, lecz groziły także niebezpieczeństwem dla życia ludzkiego. Rowery te były zrobione z bezwartościowych materiałów. — Szkoda wynosi przeszło 250 tysięcy rubli. Dyrektor fabryki ma być aresztowany za usiłowany sabotaż przemysłowy.

KATASTROFALNE ZDERZENIE POCIĄGÓW NA DWORCU. Na dworcu kolejowym Solopaca niedaleko Neapolu zderzyły się nocą dwa pociągi osobowe. Sześciu urzędników kolejowych i pocztowych poniosło śmierć, dwudziestu pod róznych odniosło rany, w tem czterech ciężkie.

—o—

Teatr, literatura, nauka i sztuka.

Propaganda Polski w pismach szwajcarskich.

Przed paru miesiącami bawił w Polsce znany filozof szwajcarski Hans Zbinden, który przez kilka dni gościł również w Krakowie. Przy tej okazji zamieściliśmy obszerniejszy artykuł o tym wybitnym myślicielu, którego prace dobrze są znane na terenie Szwajcarii i Niemiec. Dr. Zbinden wyrażał się entuzjastycznie o naszym kraju, a zwłaszcza o Karpatach wschodnich, w których bawił przez kilka tygodni. Przed mikrofonem Radia krakowskiego wygłosił filozof szwajcarski niezwykle sympatyczny, odczyt o pięknie naszego krajoznaz.

Obecnie na łamach dodatku niedzielnego wielkiego pisma szwajcarskiego „Bund” pojawiły się w trzech kolejnych numerach trzy niezwykle źródłowe artykuły dr. Hansa Zbindena. Artykuły te zaopatrzone tytułem: „Ostkarpatenland” opisują wielotygodniowy pobyt szwajcarskiego uczonego i jego wrażenia na Huculszczyźnie. Nasz szwajcarski przyjaciel potraktował swój temat niezwykle solidnie i dokładnie, podając nawet wymowę polską, dając o dokładność nazw geograficznych i zbierając pieczołowicie wszelkie odcienie zwyczajowości huculskiej. Do jakiego stopnia posunął dr. Zbinden swoją precyzję, świadczy najlepiej fakt, że przytacza on w swoim artykule urywki melodii huculskich razem z tekstem muzycznym.

Śmiało powiedzieć można, że w naszej własnej literaturze turystyczno-krajoznawczej niewiele posiadamy tak dokładnych i solidnych opracowań terenu Huculszczyzny, jak artykuły skreślone przez dra Zbindena. Z zamilowaniem przytacza on historię Zbindenle, a więc słynnego zbójnika Dobosza, którego postać otoczona jest na Huculszczyźnie legendą. Podaje on wzór kilku pięknych bajek i opowiadań huculskich, a kończy swoje wrażenia malowniczym obrazem święta kościelnego we wiosce Krzyworówna.

Cieszyć się wypada, że dzięki drowi Zbindenowi publiczność szwajcarska zainicjuje się bliżej z pięknem Polski. Przypuszczamy, że w niedługim już czasie filozof szwajcarski opíše wrażenia z innych części naszego kraju.

Bóle reumatyczne

w stawach i mięśniach, neuralgii i bóle głowy z powodzeniem usmierzają usuwając tabletki Togał. Togał wstrzymuje nagromadzenie się kwasu moczowego, zwalczając w ten sposób w zarodku te niedomagania. Togał nie wywiera ubocznego szkodziwego działania. Do nabycia we wszystkich aptekach. Nr. Reg. 1364.



PRACOWNICY UMYSŁOWI

powinni codziennie na śniadanie przyjmować Ovomaltynę. Ovomaltyna wytwarza rezerwę sił i umożliwia znoszenie najbardziej nawet męczącej i wyczerpującej pracy. Ovomaltyna wzmacnia muskuly i nerwy, jest łatwostrawna i wybornie smakuje. 4143k

Lepiej zaoszczędzić na czemś innym, a nabyć niezbędną dla zdrowia Ovomaltynę.

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach.

Muzyk polski u Ojca św.

Z Rzymu donosi (glw): Znakomity polski dyrygent z Ameryki, Artur Rodziński został przyjęty wraz z gronem polskich pielgrzymów na audiencję u Ojca św. Papież zatrzymał się przy grupie polskiej, zapytał mistrza Rodzińskiego, skąd pochodzi, zamienił z nim kilka słów, a później specjalnie pobłogosławił i pożegnał słowami polskimi: „Niech będzie



Artur Rodziński.

pochwalony Jezus Chrystus”. Fakt ten zrobił duże wrażenie na pielgrzymach, gdyż mieli oni jeszcze jeden dowód jak Najwyższy Arcypasterz czuły jest na każde wspomnienie o Polsce.

Należy dodać, że na cześć Rodzińskiego wydał obiad jeden z największych kompozytorów włoskich współczesnych, członek Akademii Włoskiej, Ottorino Respighi; na przyjęciu tem była elita świata artystycznego Rzymu.

Mistrz Rodziński, który godnie reprezentuje muzykę polską za Oceanem uprawia również zawzięcie sport. Na ilustracji widzimy go na żaglówce w czasie przejażdżki po morzu Tyrreńskim.

ALHAMBRA?

Uczony polski nagrodzony przez Akademię francuską.

Akademja Francuska na posiedzeniu w dniu 20 bm. przyznała jedną ze swych nagród p. Z. L. Zaleskiemu za jego dzieło „Attitudes et destinees”.

Jest to wysokie i zaszczytne wyróżnienie naszego rodaka od lat osiadłego w Paryżu.

KRAKOWSKI TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO WE LWOWIE. Po ukończeniu letniego miesięcznego sezonu w Krynicu, krakowski Teatr Miejski im. J. Słowackiego rozpocznie gościnę na scenie Teatru Wielkiego we Lwowie w sobotę, dnia 29 lipca br. Na inauguracyjnym przedstawieniu dana będzie komedia Stefana Żeromskiego: „Uciekla mi przepióreczka” z udziałem Juliusza Osterwy.

Co grają w teatrach?

(na sobotę 22 lipca).

Warszawa. Narodowy: „Hau-Hau”. Letni: Mieszkanie Zołki. Nowy: „Stefek”. Polski: „Fräulein Doktor”. Mały: „Dżimby”. Ateneum: „Dziwak”. Teatr 8.30: „No, no Nanette”. Rex: „Frontem do morza”. Teatr na Hipoteckiej: „Jesień, zima wiosna”. Zagię: „Dziwoczyzna z bruku”. Mucha: „Każdy sobie rzepkę skrobie”. Mignon: „Zjazdy na gwiazdy”. Dolina Szwajcarska: rewja.

Kraków. Teatr lwowski w teatrze im. Juliusza Słowackiego: „Fräulein Doktor”.

Krynica. Teatr z Krakowa: „Uciekla mi przepióreczka”.

Lwów. Rozmaitości: „Morfium”.

Poznań. Polski: „Pocątek przed lustrem”. No-wy: „Wesele w Kalifornii”. Za 50 gr.: „Zostajemy w Poznaniu”.

Bydgoszcz. Miejski: „Niebieski motyl”.

Wilno. Letni: „Jim i Jill”. Lutnia: „Królowa noc”.

Komitet

Budowy Pomnika Legionistów

poległych w bojach pod Anielinem-Laskami w 1914 r. uprasza Krewnych i Kolegów o podanie wiadomych im imion i nazwisk oraz dat urodzenia poległych bohaterów, celem zamieszczenia ich na tablicy pamiątkowej. Odnosne szczegóły z powołaniem się na dokument, z którego zaczerpnęto wiadomości, prosimy przesyłać jak najrychlej na adres Prezesa Komitetu Pana Starosty Powiatu adres Pezesa Komitetu Pana Starosty Powiatu C. Kowalskiego w Kozienicach. 4326k

Przy nadmiernej otłości należy stosować krajową MORZYŃSKĄ WODĘ GORZKĄ w dawce: od 1/4—1 szklanki. Sprzedaw. w aptekach i drogeriach.

Bruksela kultywuje dotąd cześć i podziw dla Lelewela.

(Korespondencja własna „Ilustrowanego Kurjera Codziennego”)

Bruksela, w lipcu.

W chwili obecnej mija 100 lat, gdy do Brukseli przybył na przymusowe wygnanie Joachim Lelewel.

Trudno już prosto wyrazić, czem Lelewel był dla Belgii i jak wielkie oddał usługi ówczesnej emigracji polskiej, która po powstaniu 1830 roku, szukając przytułku zagranicą, znalazła go w Belgii. Lelewel, który początkowo przybył do Paryża, mniósł na skutek niechętnego stosunku Ludwika Filipa schronić się do Tours, mimo protestów La Fayette'a i całej Izby francuskiej. W końcu aresztowany przez żandarmerję, opuścił terytorjum Francji i udał się do Belgii. Jego przyjazd do tego kraju, który swą niepodległość zawdzięczał w głównej mierze powstaniu listopadowemu, gdyż wojska polskie Królestwa Kongresowego, które miały odejść na front do Belgii w celu stłumienia rewolucji, odmówiły wykonania tego rozkazu, — był jednym wielkim wjazdem triumfalnym. Wszędzie ludność belgijska organizowała manifestacje na cześć naszego wielkiego rodaka, a entuzjazm, z jakim go przyjęto w Brukseli, przeszedł to wszystko, czego można było oczekiwać.

W ciągu swego trzydziestoletniego pobytu, Lelewel stał się legendą Brukseli. Dziś, gdy turyści przyjeżdżają do stolicy Belgii, przewodnicy wskazują im obok największych zabytków historii, dom, w którym on mieszkał przeszło ćwierć wieku.

Na tym domu wmurowana jest wielka tablica, nosząca następujący napis:

JOACHIMUS LELEWEL POLONUS
NUPER NOBIS EREPTUS
VIRTUTE AC INGENIO COLLENS
LONGO EXILIO INVICTUS
SUB UMBRA LIBERTATIS BELGARUM
HANC AEDICULAM
AD FIRMAM PATRIAE VIRTUTEM
MULTOS PER ANNOS
SATIS AMPLAM SIBI JUDICABAT.
HANC TABULAM AD AETERNAM REI
MEMORIAM
CIVES POLONI DOLENTES POSUERE
BOZE ZBAW POLSKĘ!
MDCCLXII.

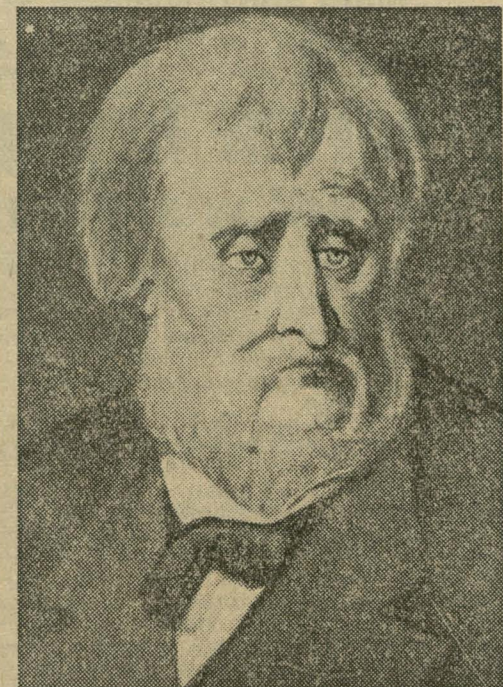
Dom ten znajduje się na ulicy des Eperonniers 58, która kiedyś nosiła nazwę rue du Marais Saint-Jean. Lelewel zajmował w nim dwa ubogie pokoje, połączone korytarzem. Właściciele, niejacy Pironowie, dla których Lelewel był swego rodzaju świętym, nie zgodzili się przyjmować od niego pieniędzy za komorę.

Lelewel, zwany w Brukseli polskim Diogenesem, był mimo swych republikańskich zasad chętnie widywany w najlepszych belgijskich domach arystokratycznych. Chodził on po ulicy w ubraniu robotnika, a stara jego czapka stała się tam historyczną.

Pewnego razu księżna de Ligne, z domu Lubomirska, licząc na jego zapomnienie, kazała krawcowi, w czasie wizyty Lelewela zrobić czapkę podobną. Następnie, gdy Lelewel wychodził, zamieniła ją zrecznie za jego czapkę starą. Nazajutrz jednak Le-

lewel, w najwyższym oburzeniu przyniósł zamienioną czapkę, i oświadczając, że jałmużny od nikogo nie przyjmuje, zażądał zwrotu swojej czapki.

Gdy Lelewel siedział ulicą brukułską, wszyscy przechodnie bez wyjątku witali go ukłonem. Wyglądał on jednak tak ubogi, że kiedy pewnego razu przy-



Joachim Lelewel w czasie swego pobytu w Brukseli.

szedł ze swą pracą do wydawcy, służąca nie chciała go wpuścić do domu, myśląc, iż ma do czynienia z żebrakiem. Lelewel wówczas powiedział:

— Proszę powiedzieć swemu panu, iż obywatel Lelewel przyszedł się z nim zobaczyć.

Na te słowa niewiasta padła przed nim na kolana i zalewając się łzami prosiła o przebaczenie.

Ten skromny wygląd Lelewela, jak i jego republikańskie zapatrywania, nie przeszkadzały w ni-
czem królów Leopoldowi I, aby, zobaczywszy naszego rodaka na ulicy, zatrzymywał się i ścisnąć jego rękę.

Lelewel w Brukseli prowadził życie niezwykle pracowite. Wydał bardzo wiele książek z zakresu numizmatyki, historii polskiej, geografii, robiąc sam karty geograficzne.

Wykonał też wiele medali, które grawerował wprost na metalu swym małym nożykiem, wzbu-

dżając tem podziw robotników, wyspecjalizowanych w tego rodzaju pracach.

Lelewel mimo, iż ze wszystkich stron otoczony był przyjaciółmi, którzy mu ofiarowywali najrozmaitszego rodzaju usługi, żył niesłychanie skromnie. Czasami w ciągu całego dnia jadł tylko raz jeden. Stolał w się w najtańszych restauracjach, a gdy mu książe d'Arenberg ofiarował apartament ze służbą w swym pałacu, — Lelewel odmówił. Tak samo odmówił później, gdy mu ofiarowano miejsce na-
czelnego kierownika biblioteki królewskiej. Rząd belgijski, chcąc Lelewelowi przyjść z pomocą, robił wszystko, ażeby ofiarować mu jakieś subsydjum. Również bezskutecznie.

Proszono go o zrobienie katalogu pieniędzy i medali miasta Brukseli. Lelewel zlecenie to przyjął, lecz gdy później z radością znieśli mu za to pieniądze, — Lelewel oburzył się i nie przyjął ani jednego grosza, mówiąc, iż katalog ten zrobił bezpłatnie.

Później zapisywały mu różne osoby znaczne sumy, ale Lelewel nigdy pieniędzy tych nie przyjął, ofiarując je na pewien szpital, którego dyrekcja z trudem otrzymała od Lelewela pozwolenie na to, by móc w jednej z sal zawiesić jego portret.

Wspomnień takich po Lelewelu jest tu tysiące i nie dziwne, iż w chwili obecnej miasto Bruksela w 100 rocznicę przybycia naszego wielkiego rodaka do tego miasta, postanowiła obok otwarcia wystawy lelewelowskiej w bibliotece królewskiej — wydać specjalny medal na jego cześć.

Wystawa Lelewelowska.

Obok pamiątek po Lelewelu, jakie figurują na tej wystawie, znajduje się tam kilkaset medali polskich, zrobionych przez 37 naszych artystów. Wystawa ta została zorganizowana dzięki pomocy ks. Majkowskiego, prof. Wysockiego, p. Sopoćki, oraz potomków emigracji polskiej, mieszkających w Belgii.

Komitet organizacyjny znajdował się pod protektorem p. RP. Jackowskiego i wojewody poznańskiego Raczynskiego. Ponadto ze strony belgijskiej wystawę organizowali kustosz biblioteki królewskiej z prof. Tournierem na czele.

Wystawa polskich medali przedstawia się doskonale. Kilkaset medali nowoczesnych daje wszechstronny pogląd na tendencje artystyczne i rzeźbiarskie, jak i w ogóle na tendencje nowego stylu w dziedzinie plastyki, charakteryzującego polską twórczość artystyczną w ciągu ostatnich 30 lat. Największe zainteresowanie na publiczność, która tłumnie ją zwiedza, wywołał medal Biernackiego z 1914 r. z napisem: „Bohaterkiej Belgii Zmartwychwstała Polska”. Medal ten wywołuje tu bardzo silne wrażenie, gdyż w chwili, gdy Belgia opierała się w beznadziejnej walce napadówi teutońskiemu — polski artysta przewidywał zmartwychwstanie Polski, wyraził już w 1914 roku wiedzność dla bohaterstwa Belgii, oceniając jego znaczenie dla przyszłych losów wojny.

Hajot.

LILI DAMITA, KTÓRA SIĘ SPRZEDAJE

eroticznym — jako

oraz FLIP i FLAP robią karierę — dziś na premierze w kinie „Wanda”.

W sobotę, dnia 22 bm. o g. 3 pop. — w niedzielę, dnia 23 bm. o godz. 11.30 przedpół. Poranki filmowe — TAJEMNICA ZAMKU PORLOCK. — W gł. roli: Elissa Landi i Wiktor Mac Laglen. 4321k

Ceny miejsc od 50 gr. Ceny miejsc od 50 gr.

Kuryer Sportowy.

Skandaliczne afery fińskich „amatorów”

Z Brukseli donosi (Haj): Wiadomość o awanturach Finów, którzy atakują Kusiocłńskiego o branie pieniędzy za starty w Finlandji, wywołała w Belgji, gdzie w ubiegłym miesiącu startowali Finowie, oburzenie.

Kusiocłński, startując kilkakrotnie w Belgji, przejechał na drugą klasę zwykłym pocągłem i był wraz ze wszystkimi lekkimi atletami ulokowany w hotelu bez specjalnych wyróżnień, przyczem o jakimkolwiek akcie zawodowstwa nie było najmniejszej mowy, a wprost przeciwnie podkreślano tu z uznaniem jego skromne i proste życie, co spowodowało taką popularność Kusiocłńskiego w Belgji, iż organizatorzy zawodów w Antwerpij byli zdania, iż w wypadku startu „Kusiego” na ostatnich zawodach przyszedłoby co najmniej 5 tysięcy widzów więcej.

W związku z tem poruszone sa niektóre niezwykle pikantne szczegóły, mające bągn, w jakim się

znajduje się lekka-athletyka fińska. Lethinen np. załatwił swój udział na zawodach w Antwerpij przez „przyjaciela”, który podjął za start jego 6.000 fr. (!) Järvinen, który miał startować również na tych zawodach i udział swój odwołał w ostatniej chwili, zażądał oprócz przejazdu dla siebie i swej żony, djet, także 300 franków od każdego rzutu (!).

Dowiedzieliśmy się również od organizatorów zawodów w Amsterdamzie, iż wymagania Finów były tak wielkie, iż Holendrzy nie byli w stanie zaspokoić ich u siebie.

Wszystkie te wykroczenia przeciw zasadom amatorskim załatwiono bądź osobliście, bądź też za pośrednictwem „przyjaciół”, tak że związku nie są w stanie interwenjować, mimo, iż dla nikogo nie jest tu tajemnicą, w jaki sposób Finowie pojmują zasady „amatorskie”.

U progu rozgrywek o wejście do Ligi.

Jak już podawaliśmy, w nadchodzącą niedzielę 23 b. m. rozpoczynają się międzygrupowe rozgrywki piłkarskie między mistrzami poszczególnych okręgów klasy A. Rozgrywki te odbywać się będą w czterech grupach, a mianowicie:

Pierwsza grupa: Polonia (mistrz Warszawy), Sokół lub Polonia (mistrz Pomorza), Turyści (mistrz Łódzi), Legja (mistrz Poznania).

Druga grupa: Olsza (mistrz Krakowa), Naprzód (mistrz Śląska), Unja (Sosnowiec) lub RKS Radom (mistrz Kielce).

Trzecia grupa: Lechia lwowska lub Polonia przemyska (mistrz Lwowa), Strzelec, Siedlec (mistrz Lublina), Hasmona, Równe (mistrz Wołynia).

Czwarta grupa: WKS Wilno (mistrz Wilna), 76 p.

p. Grodno (mistrz Białegostoku), 4 p. sam. panc. (mistrz Brześcia).

Terminarz rozgrywek przedstawia się następująco:

23 lipca: Naprzód — Olsza, Strzelec — Hasmona, WKS — 4 d. sam. panc.

30 lipca: Polonia — mistrz Pomorza, Turyści — Legja, mistrz Kielce — Naprzód, mistrz Lwowa — Hasmona, WKS — 76 p. p.

6 sierpnia: mistrz Pomorza — Legja, Polonia — Turyści, Olsza — mistrz Kielce, mistrz Lwowa — Strzelec, 4 d. sam. panc. — 76 p. p.

13 sierpnia: mistrz Pomorza — Polonia, Legja — Turyści, Olsza — Naprzód, Hasmona — mistrz Lwowa, 4 d. sam. panc. — WKS.

15 sierpnia: Legja — Polonia, mistrz Pomorza — Turyści.

20 sierpnia: Polonia — Legja, Turyści — mistrz Pomorza, Naprzód — mistrz Kielce, Hasmona — Strzelec, 76 p. p. — WKS.

27 sierpnia: Legja — mistrz Pomorza, Turyści — Polonia, mistrz Kielce — Olsza, Strzelec — mistrz Lwowa, 76 p. p. — 4 d. sam. panc.

We wrześniu półfinały między mistrzami grup: I—IV i III—II, a następnie finał, poczem mistrz kl. A wechodzi do Ligi automatycznie, a vicemistrz rozegra jeszcze turniej eliminacyjny z dwoma ostatnimi klubami ligowymi; z turnieju tego jeden jeszcze klub wejdzie do Ligi.

Jak widzimy z terminarza, nieznane są jeszcze nazwy trzech mistrzów okr., a mianowicie w Kielcach, na Pomorzu i we Lwowie. — Rozstrzygnięcie padnie w nadchodzącą niedzielę.

Dania—Grecja w tenisie 2:1.

Spotkanie tenisowe o puchar Davisa pierwszej rundy na r. 1934 między Danią a Grecją rozgrywane w Kopenhadze, przyniosło po dwóch dniach rozgrywek prowadzenie Danji 2:1.

Anker Larsen pokonał Greka Stallosa 4:6, 6:3, 3:6, 6:2, 6:4, lecz Xydias (Grecja) wyrównał bijąc Ulricha 4:6, 6:4, 10:12, 6:4, 6:1.

Rozegrana w drugim dniu gra podwójna przyniosła zwycięstwo Duńczykom: Jacobsen i Ulrich pokonali Stallosa i Xydiasa 7:5, 6:3, 4:6, 7:5.

PIERWSZYM ZWYCIĘSTWEM HELJASZA NAD DOUDA zakończył się występ naszego młotacza w Stockholmie. Pomimo, iż wynik Heljasza był nie-szczególny (15.24 m.), to jednak wystartował, aby pobili słynnego rekordzistę świata Ozecha Doude, który osiągnął tylko 15.19 m. Trzeci słynny młotacz Lotysz Dimza uzyskał 14.95 m., z czego widać, jak zacięta była walka między tymi potentatami rzutów. Z innych konkurencji zasługują na uwagę wyniki w biegu na 100 m.: 1) Metcalfe (USA) 10,4, 100 z plotkami: 1) Morris (USA) 14,7 sek.

ZWIEDZAJCIE

TARGI KALWARYJSKIE
DOGODNA KOMUNIKACJA

†
Za spokój duszy ś. p.
Dra TADEUSZA ZAPĄŁY
adwokata
odprawione zostanie w poniedziałek, dnia 24-go lipca 1933 r. o godz. 9-tej rano
NABOŻENSTWO ŻAŁOBNE 4312k
w kościele OO. Reformatorów w Krakowie.

Krach giełdowy w Ameryce.

Londyn, 21 lipca (PAT). Wczoraj dała się zauważyć na giełdach amerykańskich niezwykle niska cen akcji i surowców, przypominająca katastrofalny krach z 1929 r., przy równoczesnej znacznej wyższości kursu dolara, który doszedł w N. Jorku do 465.

Ogółem wysprzedano wczoraj w N. Jorku za 8 milj. dol. akcji.

Na rynku zbożowym spadek cen był niezwykle gwałtowny. Cena pszenicy spadła w Chicago o kilkanaście centów, również cena bawełny spadła znacznie i notowana była średnio o 80 punktów poniżej kursu poprzedniego. W związku z zawrotną speculacją giełdowa, jaka ma miejsce w N. Jorku i Chicago, mówi się nawet o przymusowym zamknięciu tych giełd na kilka dni, aby położyć kres tej spekulacji. Dyrektor giełdy zbożowej w Chicago z polecenia rządu ogłosił przymusowe granice fluktuacji cen sprzedażnych zbóż. Powyżej określonych granic wahania cen isé nie mogą.

Dyktator przemysłowy Ameryki dr. Johnson oświadczył, że powodem wahań jest różnica, jaka zachodzi między ruchem cen a konsumpcją. O ile w najbliższym czasie płace nie zostaną podwyższone do tego samego poziomu, co ceny — będziemy świadkami — twierdzi dr. Johnson — strasznego kryzysu.

Dr. Johnson wysuwa następujące zalecenia:

- 1) maksymalnie 35 godzin pracy tygodniowo dla robotników, zatrudnionych w przemyśle,
- 2) 40 godzin pracy tygodniowo dla pracowników biurowych.
- 3) minimalna płaca w wysokości 40 centów za godzinę pracy niewykwalifikowanego robotnika.
- 4) minimalnie 15 dolarów płacy tygodniowej dla pracowników biurowych.

Widzimy, jak niebezpieczną grę prowadzi Roosevelt. Jak tylko dolar staje, natychmiast ceny i kursy spadają. Utrudnia to Rooseveltowi stabilizację dolara na jakimkolwiek poziomie.

Dopiero wówczas, gdy dolar ustabilizuje się na jakiś czas, zobaczymy, jakie rezultaty dała dewaluacja dolara w zakresie koniunktury i cen. Dziś wszelkie w tym kierunku sady byłyby przedwczesne.

Obecny krach giełdowy jest poważnym

ostrzeżeniem pod adresem polityki Roosevelta.

Redakcja.

Zamknięcie amerykańskich giełd zbożowych.

Chicago, 21 lipca (PAT). W związku z paniką, jaka ogarnęła wczoraj tutejszą

Program krzysowy Roosevelta wszedł w stadium rozstrzygające.

Nowy Jork, 21 lipca (ch). Prasa opozycyjna wnioskuje z wczorajszych olbrzymich sprzedaży na giełdzie, że program krzysowy wszedł w stadium rozstrzygające. Choć Waszyngton pracował gorętkowo, mimo to mnożą się nieustannie głosy pesymistyczne.

„New York Herald Tribune” ogłasza w formie sensacyjnej doniesienie, w którym twierdzi, że nie wszyscy współpracownicy Roosevelta są jednej myśli w sprawie, czy ma być wzięty kurs na prawo.

Prof. Rogers, który współpracował z Waszyngtonem, jest np. przekonany o tem, że ani ustaw przemysłowych ani ustaw rolniczych nie można zastosować celowo. Roosevelt będzie zmuszony zwrócić się do inflacji, ponieważ olbrzymie wydatki, które się musi robić celem wykonania projektowanych robót publicznych, mocno przewyższają zatwierdzone na ten cel środki.

Odezwa Roosevelta do ludności.

Nowy Jork, 21 lipca (ch). Roosevelt zgodził się na rozporządzenie przymusowe (blanket code), które przy skróceniu tygodnia pracy zawiera podwyższenie zarobków zasadniczych we wszystkich gałęziach przemysłu. Rozporządzenie to zakazuje zatrudniania dzieci w fabrykach.

Równocześnie z podpisaniem rozporządzenia ogłosił Roosevelt odezwę do ludności, w której domaga się od niej silnego poparcia programu krzysowego.

Kontrola giełd.

Nowy Jork, 21 lipca (ch). Słychać, że prezydent Roosevelt polecił urzędowi skarbu i urzędowi sprawiedliwości rozważyć zarządzenia celem kontroli ruchu na giełdzie, mogącego zaszkodzić jego programowi uzdrowienia.

Na piątkowej naradzie gabinetu będą o-

głoszone kroki, jakie mają być podjęte celem zapobieżenia niepożądanym spekulacjom. Należy się spodziewać, że Roosevelt zgodzi się niebawem na przedłożone mu rozporządzenie przymusowe (blanket code), by w toku osobiście przez niego prowadzonych zarządzeń rządowych celem zatrudnienia bezrobotnych w procesie gospodarczym zapewnić program ożywienia.

I na giełdzie paryskiej „balssa”.

Paryż, 21 lipca (PAT). Spodziewana od kilku dni reakcja na paryskiej giełdzie akcyjnej zrealizowała się dzisiaj. Pod wpływem wiadomości o trzymanych z Nowego Jorku, tendencja dla papierów wartościowych była zniżkowa. Siedem milionów różnych walorów zmieniło właścicieli przy dość silnym spadku notowań. W każdym bądź razie spadek notowań na giełdzie paryskiej nie był tak ostry, jak w Nowym Jorku i różnica kursów dzisiejszych z wczorajszymi przy wzmożeniu się tendencji pod koniec zebrania giełdowego jest niewielka.

Funt szterling wykazał tendencję zniżkową, o siągając kurs 84.81 fr., dolar zaś lekko zwyższował, dochodząc do kursu 17.87 fr.

W sferach giełdowych omawiano żywo niepokojące brzmienie komentarze finansistów angielskich, otrzymane z Londynu w związku z osiągnięciem wczoraj przez funt i dolar w stosunku 4.86 2/3 dol. za 1 funt, tj. takiego samego, jaki był w okresie przed 21 września 1931 r. przed odstąpieniem funta szterlinga od złotego paritetu. Wrażenia angielskie są mniej więcej analogiczne z takimi nastrojami, jakie mogłyby powstać we Francji, gdyby funt szterling osiągnął nagle kurs 25 fr., tj. kurs z okresu przedwojennego.

Dalsze losy dolara stoją pod znakiem zapytania, tembardziej, że decyzje sfer amerykańskich w kwestii stabilizacji waluty amerykańskiej są najzupełniej nieznane.

cyjna 50.25—50, 8% listy zastawne m. Łódź 38.25—37.25, Bank Polski 83—82.50, akcje kolei łódzkiej elektrycznej 270—260, akcje kopalni Saturn 62—67, Tendencja utrzymująca.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 21 lipca. (n). Na dzisiejszym przedgiedzin złoty gotówkowy 57.42—57.51, Czeki na Warszawę 57.43—57.54, marka niemiecka 121—121, czek na Berlin 123.30—122.80, dolar 3.60, Londyn 17.07—17.11.

GIEŁDA ZURYSKA.

Zurych, 21 lipca. (PAT). Paryż 20.25 1/2, Londyn 17.24, Nowy Jork 3.70, Belgia 72.27 1/2, Włochy 27.30, Hiszpania 43.20, Holandia 308.95, Berlin 123.32 1/2, Wiedeń of. 72.91, noty 55.25, Sztokholm 88.50, Oslo 86.50, Kopenhaga 76.75, Praga 15.33 1/2, Warszawa 57.75, Białogrod 7—, Ateny 2.96, Konstantynopol 2.48, Bukareszt 3.08, Helsingfors 7.59.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 21 lipca. Dewizy: Londyn 85.26, N. Jork 18.08.

Paryż, 21 lipca. Zamknięcie. 7% polska pożyczka 13.45, 6% listy zast. awstr. Tow. Kred. Ziem. 525, 5% renta francuska z 1928 r. 83.65, Banque de France 127.10, Union Parisienne 381, Credit Lyonnais 23.15, Electricite de Varsovie 22.10, Comp. Gen. des Industries Textiles 11.71, Societe de l'Industrie Textile 326, Sosnowice 101, Cynk Śląski prior 101, Tubas de Sosnowice 71, Człedź nowe akcje 570, Franc. Pol. Tow. Nafty 471, Małopolska (Nafta) 17.25.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 21 lipca. Dewizy: Nowy Jork 468 3/4, Londyn, 21 lipca. Zamknięcie. 5% angielska pożyczka wojenna 98 5/8, 7% pożyczka Dawesa 82, 5 1/2% pożyczka Younga 52 1/2, 7% polska pożyczka stabilizacyjna 83, General Mining 43.9, Anglo-Persian Oil 40.7 1/2, Anglo-Persian Oil uprzym 29.6, Royal Dutch 21, Armstrong 0.6, General Electric 42.9.

POŻYCZKI POLSKIE W N. JORKU.

Nowy Jork, 21 lipca. Pożyczki polskie: 8% dillowskowska 74, 7% stabilizacyjna 73, 6% dolarowa 62, warszawska 46.

ZIEMIOPŁODY.

Poznań, 21 lipca. (Sz). Żyto stare 18.25—18.50, jęczmień zimowy 14.25—15.25, mąka żytnia 32—33, rzepak zimowy 40—41, łubin niebieski 7.50—8.50, 100 1/2 9.50—10.50. Uspokojenie spokojne.

Kraków, 21 lipca. Giełda zbożowo-towarowa. Pszenica dworska czerw. stand. 30—32, targowa stand. 27—29, dw. czerw. 74/75 kg. 33—34, żyto dworskie stand. 20—21, targowe stand. 19—20, owies dworski stand. 16—17, targ. stand. 15—15.50, jęczmień na krupy stand. dworski 20—20.50, targowy 19—20, konieczyzna nowa 6.50—7, słoma długa 4.50—5, mierzwa luzem 4—4.50, prasowana 4.50—5, grysk pszeniczny 6—6.8, gryskowa 63—66, 45% 60—63, 60% pszenańska 57—58, mąka żytnia I. gat. 0—65% 36.30—37.50, II. sitkowa 21—22, razowa 27—28, mąka żytnia okr. Poznań I. gat. 0—65% 36—37, Graham przenny 31—32. Tendencja nadal zniżkowa, dowozy dostateczne.

Warszawa, 21 lipca. Giełda zbożowa: Żyto 19.50—20, pszenica jednolita 37—38, pszenica zbierana 36—37, pszenica czerwona jara 38—39, jęczmień kaszany 17.50—18.50, mąka pszenna luksusowa 60—65, mąka pszenańska 55—60, mąka pszena polska 50—55, mąka pszena posiednia 25—35, mąka żytnia pyłkowa 34—36, mąka sitkowa 25—27, mąka razowa 25—27, otreby żytnie 10.50—11. Otreby małe, usposobienie spokojne.

Łódź, 21 lipca. (MW). Giełda zbożowo-towarowa. Na dzisiejszej giełdzie większość notowań pozostała pod znakiem tendencji utrzymanej. Poszczególne notowania przedstawiają się następująco: żyto 20—21, pszenica 39—40, owies 16.25—17.25, mąka żytnia 60% 35.30—36.50, mąka żytnia 65% 34.50—35.50, mąka pszena 65% 64—66, otreby żytnie 12—13.50, otreby pszenne 10.75—11.75, otreby pszenne grube 11—12, łubin niebieski 11.50—12.50, łubin żółty 12.50—13.50, rzepak 35—36. Pozostałe notowania bez zmiany. Uspokojenie ogólne spokojne.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

Londyn, 21 lipca. Giełda metali. Notowania w £. za tonne. Miedź standard per kassa 37 1/4—37 1/2, 3 mies. 37 1/2—37 5/8, Elektrolit 41—42. Tendencja ospala. Cyna Standard per kassa 212 3/4—213, 3 mies. 212 3/4—212 7/8. Tendencja ledwie stała. Ołów zagr. dost. natychm. 13 7/8, terminowa 13 7/16. Tendencja chętna. Cynk zagr. dost. natychm. 17 5/8, term. 17 5/8. Tend. chętna.

Metale szlachetne: Złoto 124.1.

AMER. SŁUŻBA ISKROWA I. K. C.

Nowy Jork, 21 lipca. Giełda dzisiejsza otwarta została w nastroju niejednorodnym. Naogół dała się zauważyć w dalszym ciągu wzmożona podaż będąca skutkiem wczorajszych raptownych spadków kursów. Na giełdzie panowała wielkie zaniepokojenie i niepewność, ponieważ przez nagłe zamknięcie chicagowskich giełd towarowych odpadły najważniejsze decydujące o całokształcie tendencji momenty. Niepomyślnie podzielały również wiadomości z Waszyngtonu, głoszące, że rząd zamierza przeprowadzić reglamentację cen, aby tem samem nie dopuścić do zbyt wielkich wahań cen rynkowych. Z drugiej strony jednak w kółach giełdowych po ostatniej balssie spodziewają się stosunkowo normalnego przebiegu giełdy.

Nowy Jork, 21 lipca. Zamknięcie. Canadian Pacific (nowe) 15 1/8, American Tobacco 8 3/4, Anaconda Copper 15 1/2, General Electric (nowe) 23 1/8, General Motors 24 5/8, Radio Corporation 7 1/8, U. S. Steel Corp. 52 1/2, Woolwerth 42 5/8, 3 1/2% owe U. S. A. Liberty Bonds 102 3/4, Kreuge et Toll Debentures 15 1/2, pożyczka Dawesa 70—70 1/2, 7%-owa pożyczka austriacka (Liga Narodów) 91 5/8—92 7/8, 5 1/2% owa pożyczka Younga. 43 1/2—44.

Nowy Jork, 21 lipca. Kursy zamknięcia. Giełda pieniężna. Pieniądz dziennej 1%. Akcepty bankowe (90 dni) w ofiarowaniu 5/8%, w żądaniu 1 1/4%. Wskle handlowe prima najniższy kurs 1 1/4%, najwyższy 1 3/4%.

Kursy dewiz: Londyn (kabel) 4.65 1/4, Paryż 5.47, Rzym 7.35, Berno 27, Amsterdam 56.40, Berlin 33.20.

Srebro w ets. za uncję — 28.35 g. — 37 1/2. Giełdy towarowe zamknięcia. Kawa Santos Nr. 4. w ets. za lb loco 9 1/4.

Bawena w ets. za b. Tendencja ospala. Loco 10.10, na lipiec 9.96—9.96, październik 10.20—10.30, grudzień 10.46—10.47, styczeń 10.58—10.60, luty 10.66—10.68, maj 10.80—10.80.

Metale w ets. za lb. Cyna oco 45 1/4, Ołów loco 4.50, Cynk loco 5. Surowka żelazna 2 w dolarach za tonne w Buffalo z dostawą do Bostonu, kolejowa 20.05.

Nafta Standard biała w cysternach 16.25, w beczkach 12.25, Dropa naftowa Pensylwania 1.22—1.52.

Nowy Jork, dnia 21 lipca. Giełda zbożowa. Nieczynna.

Chicago, 21 lipca. Giełdy towarowe zamknięte. (Patrz depesze).

Dolar zwyżkowy.

Warszawa, 21 lipca. (Mg) Dla dolara gotówkowego, czeków na Nowy Jork i funta gotówkowego panowała tendencja bardzo mocna. Była ona wynikiem wiadomości nadeszłych z Paryża i Nowego Jorku o bardzo znacznej wyższości kursu dolara na tamtejszych rynkach.

Na przedgiedzin obracano dolarem papierowym po 6.30, później 6.35. Podczas zebrania giełdowego dolar gotówkowy w placeniu kształtował się przy kursie 6.38, a później 6.36. Kabel notowano 6.41, czyli o 12 punktów wyżej, niż dnia poprzedniego. W związku z tem zaznaczył się lekki spadek dolara złotego, którym obracano przy kursie 9.16, a później 9.15; rubel złoty również wykazał nieznaczny spadek, obracano nim po 4.84. Bank Polski w ciągu dnia całego nabywał dolary po 6.20.

W dziale dewiz: dewiza na Londyn doszła do kursu 29.85 (plus 10), Nowy Jork 6.40 (plus 12), Paryż 35.04 (minus 1), Praga 25.54 (bez zmiany), Holandia 361.35. Przekazy na Berlin w obrocie prywatnych otrzymano po 213.50 (plus 10).

Funt gotówkowy 29.78, a marka 211.50—211.75.

W dziale papierów procentowych zaznaczyła się znaczna wyższość dla papierów dolarowych, które na początku zebrania giełdowego miały tendencję bardzo mocną. Pod koniec giełdy nastąpiło nieznaczne osłabienie. Papiery procentowe złote również wykazały tendencję utrzymaną. Natomiast akcje Banku Polskiego wykazały dość duży spadek, bo na 79.

Pomimo tej wyższości i mocniejszej tendencji dla pożyczek dolarowych, obroty były niezbyt duże i panował nastroj niezdecydowany.

Bank Gosp. Kraj. jako akcjonariusz.

Udziały i akcje, znajdujące się w portfelu Banku Gospodarstwa Krajowego zwiększyły się w ciągu roku ubiegłego o 1.5 milj. zł. do sumy 32.8 milj. zł., który to wzrost przypada w całości na akcje Banku Polskiego.

Na portfel udziałów i akcji składają się następujące akcje: Towarzystwa eksploatacji soli potasowych na sumę 18.2 milj. zł., British and Polish Trade Bank 7 milj. zł., Bank von Danzig 4.4 milj. zł., Gdański Monopol Tytoniowy 1.4 milj. zł., Bank Polski 1.7 milj. zł.

Ponadto Bank Gospodarstwa Krajowego posiada akcje i udziały w kilkunastu przedsiębiorstwach koncernowych, między innymi w Starachowickich Zakładach Górniczo-Hutniczych i Stowarzyszenia Mechaników Polskich z Ameryki, oraz pozostałości z lat poprzednich.

Rada gospodarcza Małej Ententy.

Białogrod, 21 lipca. Stała Rada gospodarcza Małej Ententy, której powołanie do życia zostało uchwalone na ostatniej konferencji Małej Ententy w Pradze, zostanie utworzona jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca.

Dolar — dolarem.

Wyrok w pierwszym procesie dolarowym w Warszawie.

Okres spadku dolara przyniósł wiele dolarowych spraw na wokandzie sądu okręgowego w Warszawie. Jeden z takich procesów został onegdaj zakończony.

Z pozwem wystąpił p. Freiman, który pożytył pod zabezpieczenie hipoteczne p. Rozenbergowi sumę 16.000 dol., płatnych w efektywnych dolarach, zarówno w kapitale, jak i w procentach.

W terminie płatności procentów p. Rozenberg odmówił zapłaty, było to bowiem w okresie spadku dolara.

Gdy sprawa wyznaczona została na termin, a dolar stał na giełdzie około 6 złotych, p. Rozenberg wyraził gotowość zapłaty procentów według kursu dnia. Wierzyciel sumy procentowej nie

przyjął, żądając zapłaty według kursu 8.90.

Pełnomocnik powoda opierał swoje powództwo na obowiązującej dłużnika dobrej wierze i oświadczył, że gdyby p. Rozenberg zapłacił należność w terminie, to jakkolwiek spadek dolara przyniósłby mu straty, lecz z tego tytułu nie miałby żadnych pretensyj do punktualnego płatnika. Gdy jednak dłużnik był w zwłoce co do terminu płatności, winien on ponosić skutki.

Sąd okręgowy podzielił te wywody i uznał, że p. Rozenberg zaległ procenty winien uiścić po kursie dolara w dniu płatności. Taksamo gdy idzie o następne raty, będą one płacone według kursu w dniu płatności, chociażby spadek dolara miał przyczynić się do straty po stronie wierzyciela.

Potęga spółdzielczości światowej.

Co 8 człowiek, to spółdzielca.

Ostatnia międzynarodowa statystyka spółdzielczości spożywców podaje następujące interesujące cyfry:

Z początkiem roku ub. było na całym świecie w 29 krajach, objętych tą statystyką, 68.000 spółdzielczych organizacji spożywców, które liczyły ogółem 90 milionów członków (cyfry te obejmują także spółdzielnie w Związku Sowieckim).

tem 656 milionów, czyli, że przeciętnie co siódmy względnie ósmy człowiek należy do spółdzielni. Obroty tych wszystkich spółdzielni wyniosły 62 miljardów fr. szw. (bez Litwy i Islandji, które danych nie dostarczyły), a obroty hurtowni spółdzielczych przeszło 30 miliardów fr. szw. Jest to więc, jak widzimy, już wielka potęga gospodarstwa.

Dom Bankowy Józef Skowronek i Ska

Warszawa

25 ŚWIĘTOKRZYSKA 25, w pobliżu P. K. O. załatwia wszelkie czynności bankowe.

Adr. telegr. „BELGUNIUM”.

Kurier giełdowy.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 21 lipca. (PAT). Dewizy: Belgia 124.95—125.26—124.64, Holandia (361.35—361.30), 362.20—360.40, Londyn 29.85—30—29.70, N. Jork 6.40—6.44—6.38, telegr. 6.41—6.45—6.37, Paryż 35.04—35.13—34.95, Praga 26.54—26.60—26.48, Szwajcaria 172.87—172.53—172.44, Włochy 47.80—47.53—47.07, Berlin nieof. 213.50. Tend. niejednorodna.

Akcie: Bank Polski 80.—79 1/2, Lilpop 11 1/2—11.25. Tendencja słabsza.

Warszawa, 21 lipca. Listy zastawne: 1 1/2% ziemskie 49.25, 7% ziemskie dolarowe 37.63, 4 1/2% Warszawy 50,

6% obligacje Warszawy 8 i 9 emisji 30, 8% Warszawy 42.75—42.50—42.63, Dolar gotówkowy 6.35—6.39—6.38, dolar złoty 9.15, rubel złoty 4.84, rubel srebrny 1.44, bilon 0.69.

Pożyczki: 3% budowlana 39.—, 6% dolarowa 63.— (61 1/2 setki), 7% stabilizacyjna 50.25—51—50 1/2.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Placono za dolara gotówkowego 6.32—6.38, czek bankowy 6.36—6.42, Bank Polski placę za dolara 6.15.

Akcie przemysłowe: Chodorów 82.—, Gazy wsochodnie 20.—.

Papiery procentowe: 4% prem. pożycz. dolarowa 46.50, 4% prem. pożyczka inwestycyjna 101.—, 5% pożyczka konwersyjna 43.50, 4 1/2% listy zast. T. K. Z. 82.50, 4% listy zast. T. K. Z. 32.—.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Poznań, 21 lipca. (Sz). Giełda pieniężna. Pożyczka konwersyjna 43.50, listy dolarowe (za 1 dolara 6.29) 41.50, listy konwertowane 34.10, dolarówka 46.50, listy żytnie 54, pożyczka budowlana 40, Bank Polski 80.

Tendencja ożywiona.

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Łódź, 21 lipca. (MW). Giełda akcyjna: Dolar notowania oficjalne 6.35—6.30, dolarówka 47.25—47, inwe stycyja 192—101, budowlana 38.75—38.50, stabiliza-

Sobota 22 lipca 1933.

Z plaży warszawskiej.



Artystki teatru Narodowego: Lili Zilińska (1) i Zofia Kajzerówna (2) czytają na plaży „Il. Kur. Codz.” i „Światowida”.

Redukcja światła elektrycznego w stolicy.

Z Warszawy donosi (A): Wobec zarządzonej oszczędności, moc wszystkich lamp elektrycznych w Warszawie została zredukowana o jeden stopień, co równa się redukcji światła o 15–25 proc.

Da to roczną oszczędność w kwocie 200.000 zł. W latach dobrej koniunktury miasto wydawało na oświetlenie ulic elektrycznością około półtora miliona złotych.

Jak oszukańczy bankier Kwinto zamierzał ogołocić z milionów złotych swych klientów

Z Warszawy donosi (Pm): Sprawa bankiera Stanisława Kwinto obfitować będzie, jak się okazuje, w wiele sensacyjnych momentów.

Jak już donosiliśmy, do sądu okręgowego wpłynął akt oskarżenia, sporządzony przez prokuratora Misunę. Interesująca jest historia działalności Kwinto jako bankiera, oraz okoliczności, wśród których została dokonana w sferach bankowych jego afery. Śledztwo, na którym opiera się akt oskarżenia, stwierdziło co następuje:

Stanisław Kwinto założył swój dom bankowy przy ul. Marszałkowskiej 121, w r. 1925. Była to firma jednosobowa o charakterze instytucji kredytu krótkoterminowego, uprawniona do wszystkich zwykłych czynności bankowych.

Stanisław Kwinto zarządzał osobiście domem bankowym, przy czym personel jego składał się wyłącznie z osób mniej lub więcej związanych z nim, czy to wezłami pokrewieństwa, starej znajomości i zażyłej przyjaźni. To pozwalało mu na operowanie bez jakiegokolwiek kontroli, wyjąwszy kontrolę komisariatu bankowego min. skarbu, rzadką i bardzo powierzchowną, szczegółnie w warunkach zaufania i powagi, jakimi cieszył się Kwinto w sferach jego klientów, rekrutujących się przeważnie z Kresów, jak i sferach finansowo-bankowych.

To też wielką niespodzianką był fakt, że poważny i cieszący się szacunkiem bankier we wrześniu 1931 r. wystąpił nagle do sądu o ogłoszenie mu upadłości, wobec zawieszenia wypłat, spowodowanego brakiem płynnych środków obrotowych. We wniosku swoim Kwinto twierdził, że do roku 1930 firma jego prosperowała i rozwijała się normalnie, a następnie uwikłała się w transakcje kredytowe, w wyniku czego poniosła około 30.000 dolarów strat. Kwinto dowodził wówczas, że przyczyną zawieszenia wypłat był jedynie brak płynnych pieniędzy, a nie podobniósł się przedsiębiorstwa. Do podania swego załączyl Kwinto bilans, sporządzony na dzień 27 września 1931, z którego wynikało, że wszystkie pasywa przedsiębiorstwa pokryte są nadwyżką aktywów.

Sąd handlowy postanowił wówczas ogłosić Stanisławowi Kwinto upadłość i za datę otwarcia upadłości oznaczyć dzień 29 września 1931. Kuratorem masy upadłości został mianowany adw. Żary, który następnie powołany został na stanowisko syndyka tymczasowego.

Już wówczas stwierdzono, że bilans przedstawiony przez Kwinto nie był ścisły, gdyż poza bilansem istniały wielkie wierzytelności, których w księgach nie było. Poza tem w księgach umieszczone były wierzytelności wielu innych, wcale nieistniejących osób. W tym stanie rzeczy, kiedy w upadłości bankiera Kwinto prokurator jeszcze nie ingerował, zaczęły do władz śledczych

napiływać skargi ze strony pokrzywdzonych, którzy zarzucali bankierowi, że dopuścił się przestępstw przez przywłaszczenie i ukrycie depozytów. Wobec masowej ilości skarg, sprawę przesłano do sądu śledczego.

Rewizja przeprowadzona w mieszkaniu Kwinto ujawniła w skrytce większą ilość monet złotych, które przechowywała zaufana pracownica Kwinto i dawna guwernantka jego synów, Marja Eliza Gugler. Wobec tego śledztwo objęło również osobę dawnej guwernantki.

Następnie w trakcie prowadzenia śledztwa ustalono, że faktyczną przyczyną upadłości nie było zarwanie banku przez pewną firmę, jak to się Kwinto tłumaczył, ale okazało się, że Kwinto zakupił wielkie nieruchomości na nazwisko swego syna, a poza tem zapisał dwie fikcyjne kaucje narzecz Marji Gugler na sumę 20.000 dolarów. — Przestępstwa Kwinto wydawały się na pierwszy rzut oka oderwanymi faktami, powiązanymi ze sobą jedynie przez osobę sprawcy. Tak jednak nie było.

Stwierdzono, że zarówno przywłaszczenie depozytów, jak i ukrywanie przez niego majątku przed wierzycielami, stanowiło tylko końcowy epilog całej działalności banku, opartej na niezdrowych zasadach. W czynnościach swoich Kwinto całkowicie ignorował przepisy prawa bankowego, zajmując się wbrew zakazowi ustawy, lombardowaniem papierów i zastawem ich, nabywaniem towarów na własny rachunek i innymi podobnymi transakcjami. Kwinto — jak dalej stwierdziło śledztwo — nie interesował się zwykłymi czynnościami bankowymi, ale uważał on naturalne czynności bankowe za ryzykowne, natomiast inwestował obce, ogromne kapitały w fabrykę toruńską, z której spodziewał się fantastycznych zysków.

Cała działalność Kwinto stała pod znakiem pogoni za łatwym i dużym zyskiem. Kwinto szukał w ten sposób ratunku przed groźącą mu utratą koncesji wobec nie posiadania przez niego kapitału zakładowego. Wszystko, co Kwinto wykazywał na poczet kapitału, było fikcją na papierze, która powinna była wyjść na jaw przy pierwszej dokładniejszej kontroli księgowości.

W chwili rozpoczęcia działania banku, Kwinto posiadał wszystkiego w swoim kapitale 14.000 zł. Przez cały czas wykazywał on jednak fikcyjnie, że kapitał jego wynosił miliony.

W tym względzie posługiwał się nawet fałszywymi i fikcyjnymi czekami. Widząc jednak, że katastrofa nieuchronnie nastąpi, Kwinto nadużył zaufania swych klientów, przywłaszczyl sobie ile mógł depozytów na setki tysięcy złotych, pieniądze te ukrył, a następnie wystąpił do sądu o ogłoszenie mu upadłości. Sprawa sądowna Kwinto oczekiwana jest z wielkim zainteresowaniem szczególnie przez sfery bankowe.

dziewczyną Bronisławą Fonczycówną.

Nocy ubiegłej Kowalikowa przyłapała męża na schodzie z przyjaciółką i oblała rywalkę swą kwasem siarczanym. Dziewczynę w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala. Mściwą żonę aresztowano.

Mściwa żona oblała kwasem przyjaciółkę męża.

Z Warszawy donosi (Pm). Marianna Kowalikowa, zam. przy Solec 45, podejrzewała męża swego Stanisława o flirt z młodą

Szosa krakowska częściowo ulepszona.

Z Warszawy donosi (A): Na ukończeniu są roboty, związane z ułożeniem nawierzchni kostki kamiennej na zaprawie cementowej na trakcie krakowskim na odcinku od Sekocina do Grójca, na długości 27 km. Na dalszej trasie szosy krakowskiej w stronę Radomia, na odcinku Grójec—Jełńsk, na długości 40 km, ukladana jest druga warstwa asfaltu.

W ten sposób szosa krakowska uzyskała razem 67 km. ulepszonej nawierzchni. Z Warszawy do Radomia pozostanie wówczas tylko jeszcze około 11 km.; ułożenie nowoczesnej jezdni na tym odcinku przewidywane jest w najbliższym czasie.

Władze żądają rozwiązania partii Poalej-Sjon lewicy.

Z Warszawy donosi (Pm): Z pośród aresztowanych działaczy partii Poalej-Sjon lewicy, dwie osoby osadzone we czwartek w więzieniu, pozostałych zaś zwolniono.

Władze bezpieczeństwa wystąpiły do prokuratora z wnioskiem o zawieszenie działalności partii.

Bestjański nosiwoda oślepił konkurenta.

Z Warszawy donosi (Pm). Na wokandzie sądu apelacyjnego znalazła się w piątek sprawa 18-letniego Szumla Feniga, nosiwody z Radzyna.

Fenig miał zatarg na tle konkurencyjnym z niejakim Józefem Wierchowskim, którego oblał kwasem siarczanym. Wierchowski uległ wypaleniu obu gałek ocznych i oślepił na całe życie.

Sąd okręgowy skazał Feniga na 5 lat więzienia, od którego to wyroku bestjański konkurent odwołał się do II Instancji.

Bezczelne ograbienie muzyka w chwili wyjazdu.

Z Warszawy donosi (Pm): W Warszawie dokonano w piątek kradzieży na sposób amerykański.

P. Józef Bauman, muzyk, z żoną Pauliną wyjeżdżali do Skolimowa. W tym celu zabrali walizkę i dużą teczkę. Gdy p. A. udał się po taksówkę, w bramie domu jakiś mężczyzna podrzucił 20-groszową monetę. Ponieważ żona muzyka monety nie podniosła uczynił to nieznajomy, zapytując panią Bauman: „Czy pani to zgubiła?”

W tymże momencie wspólnik złodzieja skradł walizkę i teczkę, a następnie szybko wrzucił do taksówki, poczem odjechał. Po kilku minutach wspomniana taksówka stanęła na postoju na rogu ul. Dzielnej i Smoczej. Kierowca oświadczył, że zawiózł walizkę i teczkę na ul. Stawki L. 71.

Wobec tego Bauman udał się razem z policjantem do wspomnianego domu. Gdy się zatrzymali przed domem z okna wysokiego parteru od frontu wyskoczył z walizką jakiś mężczyzna i zaczął uciekać. W tym momencie przechodził jakiś komisarz, który zagroził użyciem broni, lecz ze względu na licznych przechodniów nie mógł strzelać. Złodzieje, uciekając, porzucił walizkę i zbiegł. W walizce brak było trzech sukien. Teczka przepadła. P. Bauman oblicza stratę na 300 zł.

53 MIESIĘCIE WIEZIENIA ZA 12 PRZESTĘPSTW. Najw. Sąd Wojskowy w Warszawie rozwał sprawę b. por. Wacława Rudnickiego, który na stanowisku referenta poborowego O. K. I. dopuścił się nadużyć. Sąd I instancji skazał por. Rudnickiego za nadużycia poborowe w 12 wypadkach po 4 lata za każde, czyli razem na 48 lat ciężkiego więzienia; poza tem za oszczerstwo anonimów i fałszywe fonogramy wymierzył mu 10 miesięcy więzienia. Atoli po zastosowaniu amnestji orzeczono karę łączną w wysokości 4 lat i 5 miesięcy więzienia, wydalenie z wojska, oraz pozbawienie praw na okres lat 5-ciu. Sąd Nadzwyczajny wyrok ten w pełni zatwierdził.

(Pm) OSZUKAŃCZY HAZARD W „TRZY LUSTERKA”. Ostatnimi czasy rozpowszechnili oszuści na placach warszawskich szulerską grę „trzy lusterka”. Oszukano w ten sposób dotychczas bardzo wiele osób. W związku z tem policyja wysłała na plaże wywiadowców, którzy zatrzymali kilkunastu specjalistów od szulerskiej gry w „trzy lusterka”.

Program stacji radiofonicznych

na sobotę, dnia 22 lipca 1933.

Kraków (313). Godz. 11.50: program. 11.57: sygnał czasu. 12.05, 12.35 i 13: płyty. 13.25: kom. gosp. z Warszawy. 16: audycja dla chorych. 16.30: koncert z Warszawy 17: dr. J. Reguta „Co słyszał na świecie”. 17.15: koncert z Ciechocinka. 18.15: odczyt z Warszawy. 18.35: koncert z Warszawy. 19.35: program na niedzielę. 19.40: kwadrans liter. z Warszawy. 20: koncert z Warszawy. 21.15: wiad. bież. 21.30: koncert szopenowski z Warszawy. 22: recital śpiew. St. Romanowskiego. 22.30: kom. sport. 22.35: kom. meteor. i pol. 22.40: muz. z Paviłłnu.

Warszawa (1412). Godz. 7: sygnał czasu. 7.05: gimnastyka. 7.20: płyty. 7.32: chwila gosp. dom. 7.55: program. 11.57: sygnał czasu. 12.05: koncert ork. 12.33: kom. meteor. 12.35: d. c. koncert. 14.35: płyty. 15.05: wiad. bież. 15.19: kom. eksp. 15.15: płyty. 15.25: kom. gosp. 15.35: płyty. 16: audycja dla chorych. 16.30: koncert ork. P. R. 17: odczyt. 17.15: koncert z Ciechocinka. 18.15: inż. J. Cwikiel „O polskich flisakach i orylich”. 18.35: koncert sol. J. Downar-Zapolska, J. Czapliki. 19.35: program na niedzielę. 19.40: kwadrans liter. 20: muz. lekka. Ork. P. R., dyr. St. Nawrot, J. Lawiński. 21.15: przegląd prasy roln. z Wilna. 21.30: koncert szopenowski L. Robowski. 22: muz. tan. 22.25: kom. sport. 22.35: kom. meteor. i pol. 22.40: muz. tan.

INFORMATOR
dla przyjeżdżających
do Warszawy.

Hotele i Pensjonaty.

EUROPEJSKI — 250 pokoi. Gorąca woda i telefony w każdym pokoju, od 8 zł. za dobę.
Bristol — woda bieżąca, telefony, od 8 zł. doba.
Victoria — Jasna 26. Woda bieżąca. Od 5 zł. doba.

Restauracje i Kawiarnie.

NOWA GOSPODA, Jasna 4, Restauracja i Bar.
GASTRONOMJA — Kawiarnia, Restauracja i Bar.
Nowy Świat 16, róg Al. 3 Maja. Już czynny letni taras kawiarni na 1-em piętrze. — Codziennie od 6 popoł. koncert.
DANCING PARADIS, Nowy Świat 3. Najwytworniejszy lokal stolicy. Występ artystów. — Konsumcja 2 zł.
BAR QUICK, Marszałkowska 104 (wprost Dworca).

Lekarze.

LECZENIE promieniami, rozpoznawanie chorób za pomocą zdjęć i prześwietleń RENTGENA. Dr B. Grynkrant, Królewska 31, tel. 281-31, 10-2, 6-8.
PRZEPUKLINA (ruptura), nowoczesne zabezpieczenia. „ORTOPEDIA”, Marszałkowska 123, I. piętro.

Sport.

TENIS, golf, kajaki, etc. SKŁADANE stoliki brydżowe, meble ogrodowe, KOMISPOL, Krak. Prz. 16.

Różne.

J. Młodkowski, Kapelusze męsk. i czapki sport. — Plac Trzech Krzyży 18.

Przygotowania do zlotu harcerskiego Gödölo.

Z Warszawy donosi (A): W dniu 21 b. m. przybył z Katowic przewodniczący Związku harcerstwa polskiego woj. dr Michał Grażyński, celem załatwienia spraw związanych z wyprawą harcerską polskich na wielki międzynarodowy zlot skautowy w Gödölo pod Budapesztem.

Przed wyjazdem na Węgry wszystkie oddziały harcerskie, biorące udział w wyprawie, skoncentrowane zostaną w wielkim obozie pod Nowym Sączem w dniach 28 i 29 b. m. W obozie tym odbędzie się przegląd oddziałów, którego dokona prawdopodobnie prezes Rady ministrów.

Morderca z Łowicza aresztowany.

Z Warszawy donosi (Pm): Od kilku dni część prasy warszawskiej podaje alarmujące wieści o zbrodniarzu z Łowicza, który miał dokonać wielu zbrodniczych zamachów na kobietach. Wszystkie te wiadomości były przesadzone, a w przeważającej części nieprawdziwe. Idzie o jedno tylko morderstwo, dokonane w Łowiczu i o jeden wypadek zniewolenia młodej dziewczyny we Włocławku. Innych zbrodni nie było.

O kobiecie zamordowanej w Łowiczu pisaaliśmy swego czasu. Była to niejaką Aleksandra Perznówna. Została ona znaleziona w Łowiczu przy moście z roztrzaskaną czaszką. Ogłębiony zwłok stwierdziły, że została zniewolona.

Zatrzymany obecnie zbrodniarz nazywa się Tadeusz Einstein i ma lat 20. Został on zatrzymany w następujących okolicznościach:

W ubiegły wtorek jeden z mieszkańców Włocławka zauważył, że jakiś osobnik prowadzi w pole dwie małe dziewczynki. Wydało się to podejrzanym i mieszkaniec ten wezwał policjanta, który owego osobnika zatrzymał. Osobnik ten był ubrany w mundur przysposobienia wojskowego i granatowy beret, co przypominało opis podany przez dziewczynę, którą zbrodniarz napadł we Włocławku. Obejrzano bliżej ubranie zatrzymanego i wówczas ujawniono na nim stare ślady zaschłej krwi. Zatrzymanego wzięto w krzyżowy ogień pytań i wówczas przyznał się do morderstwa dokonanego w Łowiczu.

Einstein jest dzieckiem nieznanego pochodzenia, wychował się w sierocińcu dla podrzutków w Łodzi, skąd wyszedł przed dwoma laty. Nie mając żadnego zajęcia, Einstein włóczył się po okolicach Łodzi i żył z żebractwem.

Jak wyjaśnił, nie miał on zamiaru mordowania Perznówny w Łowiczu, lecz załatwić jej uderzenia w głowę kawałkiem ołowiu, chcąc ją ogłuszyć.

Einsteina zakutego w kajdany przywieziono do Łowicza, gdzie podezas konfrontacji został rozpoznany, a następnie odstawiony z powrotem do Włocławka. — Robi on wrażenie niedorozwiniętego i zostanie poddany badaniom psychiatrycznym.

(A) 15 KAJAKÓW STRZELECKICH ZE STANISŁAWOWA. Na przystani warszawskiego oddziału wodnego Zw. Strzeleckiego przybyło w piątek 15 kajaków strzeleckich ze Stanisławowa, biorących udział w głośnej imprezie sportowej pod nazwą: „Przez Polskę do morza”. Po krótkim wypożyczeniu wiosłarsze-strzelcy udają się Wisłą w dalszą podróż.

Z kraju od korespondentów J.K.C.

Sobota 22 lipca 1933.

Kronika lwowska.

Husarja weźmie udział w uroczystości rocznicy Odsieczy Wiednia.

Ze Lwowa donosi (C): Na posiedzeniu sekcji obchodowej 250-letniej rocznicy Odsieczy Wiednia, odbytem pod przew. radcy Włodzimierskiego, uchwalono rozdzielić obchód na czas od 12 do 24 września b. r.

W pochodzie wojskowym na czele ma iść oddział husarji w strojach historycznych i uzbrojeniu. Uchwalono m. in. poprzez dezerytary wojska co do przedstawienia dramatu prof. Wroniezyka na gruntuach strojnawskich pod Piaskową Górą.

(C) ODROZCZONY ONEGDĄJ PROCES KATZA I TOW., oskarżonego o zabójstwo śp. Grodkowskiego, odbędzie się w dniu 8 sierpnia br. Rozprawa odbędzie się w tym dniu, o ile do tego czasu zostanie zatwierdzone przesłuchanie podejrzanych przez Katza: Fellerę, Kriutera i tapiciera, nieznanego nazwiska o zabójstwo śp. Grodkowskiego.

(C) UKRAIŃSCY MOŁOJCZY WYSTĄPILI PRZECIWI ŻYDOM. We wsi Romanowa pow. bórceckim doszło onegdaj do zajść antyżydowskich. Około północy na dany znak w postaci strzału rewolwerowego, kilku osobników prawdopodobnie członków U. O. N., wybito szyby we wszystkich domach zamieszkałych w tej wsi rodzin żydowskich. Na drugi dzień przyjechał do wsi starosta bórcecki, który zaprowadził porządek. Gmina pokryła wyrządzone rodzinom żydowskim szkody.

Kronika tarnopolska.

(W) NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Na Serecie wywróciło się czółno pod Białą Górą, w którym znajdował się zaw. sierżant 34 pp. Roman Kopanek wraz z kilkoma kolegami. Kopanek został porwany przez wir i utonął.

Kronika złoczowska.

RZUCIŁ SIĘ POD POCIĄG. Onegdaj rzucił się pod pociąg pospieszny w Złoczowie, Władysław Motanieruk, urzędnik P. K. P., który po przewiezieniu do szpitala zmarł.

Kronika stryjska.

(r) ODZNACZENIE POŚMIERTNE. Na rece rodziny nadeszło pismo p. Prezydenta Rzplitej, w którym krzyżem niepodległości odznaczono śp. Michała Makarewicza, legionistę 1-ej brygady 3 p. lej. pol. b. ucznia stryjskiego gimn.

Z Zagłębia naftowego.

(H. S.) PO 25 LATACH PRACY W FIRMIE DOPUSZCILI SIĘ KRADZIEŻY. Obuszcak Jan, lat 54, z Borysławia, od kilku miesięcy zapomocą dorobionych kluczy systematycznie dostawał się do magazynu toczący Nr. VI, firmy „Petrolea” w Borysławiu, skąd kradł rozmaite artykuły techniczne wartości około 1.000 zł. Zauważyć należy, że Obuszcak pracował w tej firmie przez 25 lat.

Kronika nowosądecka.

(S. K.) OGÓLNOPOLSKI ZJAZD SODALICJI NAUCZ. Ostatnio odbył się w Nowym Sączu VI. zjazd związku Sodalicyj marjańskich nauczycielek w Polsce. Zebranie inauguracyjne odbyło się w sali posiedzeń rady miejskiej, a zagoni je ks. Wojton, poczem nastąpiło otwarcie zjazdu przez prez. związku p. Lilling. Po przemówieniach powitalnych star. dr. Łacha i prez. dr. Siehravy, wygłosił ks. Krzyszkowski z Krakowa referat na temat: „U źródeł radości”. Dalsze referaty wygłoszone zostały w ścisłym gronie delegatów w Białym Klasztorze.

(S. K.) UWAGA NA PRZEJAZDY KOLEJOWE. Nie na wszystkich przejazdach kolejowych istnieją bariery, co powoduje częste katastrofy. Katastrofa taka zdarzyła się ostatnio pod Ciekowicami. Oto Michał Krok, mając na furze 5 osób, przejeżdżał tam, niezważając na ostrzeżenie budnika, ani na sygnał maszynisty. Skutek tej lekkomyślności był ten, że maszyna najechała na tył furi, rozrywając ją zupełnie. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności jadący nią wybranczy zostali na łęk, odnosząc jedynie lekkie obrażenia.

Kronika zakopiańska.

Piękna pogoda w Zakopanem.

Z Zakopanego donosi (Ts): Ożywiony ruch wycieczkowy do Zakopanego panuje nadal. — Przyczynia się do tego piękna pogoda słoneczna, która codziennie wyciąga setki turystów w góry i doliny tatrzańskie.

Kronika łódzka.

Sekwestrator uwięziony w mieszkaniu figlarnego płatnika.

Z Łodzi donosi (W): Jeden z sekwestratorów przeżył onegdaj niecodzienną przygodę. Gdy przybył do mieszkania F. Krotowskiego, ażeby przeprowadzić sekwestrator mebli za niezapłacone podatki, Krotowski wysłał na miasto żonę, a następnie sam znikł z mieszkania.

Po pewnym czasie sekwestrator przekonał się, że został zamknięty w mieszkaniu. — Tylko dzięki przypadkowi zdołał on uwolnić się od tego „aresztu”. Oto zauważywszy policjanta przez okno zaczął wzywać pomocy. Przybyły policjant uwolnił sekwestratora. Po chwili sprowadzono Krotowskiego, z którym sporządzono protokół. — Grozi mu kara 3-letniego więzienia.

W ŁODZI tylko „Grand Hotel” na poziomie europejskim woda bieżąca, telefony, pokoje od 6 zł.

(W) OKRADZONY Z 2.500 ZŁ. W POCIĄGU. Wczoraj rano na stacji Łódź kaliska doniósł policji Teek Murawa, mieszkający Kalisza, że złodzieje skradli mu w pociągu w czasie drzemki portfel z 2.500 złotych.

Energiczna akcja w kierunku zatrudnienia bezrobotnych.

Z Sosnowca donosi (Sp): W Częstochowie odbyła się konferencja w sprawie omówienia szczegółów akcji, zmierzającej w kierunku wydatnego zmniejszenia bezrobocia, oraz przedsięwzięcia na terenie całego województwa skoordynowanej i gruntownie przemysłowej akcji, mającej przede wszystkim na celu zatrudnienie jak największej ilości bezrobotnych.

Przewodniczył konferencji wicewoj. Bratkowski. Zagłębie Dąbrowskie reprezentowane było przez przedstawicieli samorządów powiatowego i miejskiego w osobach starosty Boksy z Będzina, zastępcy staro-

sty Langerta z Zawiercia, zastępcy starosty olkuskiego p. Trzaska, komisarzy Ręchowskiego z Będzina, wiceprezydenta Trzemeskiego z Dąbrowy i wicekomisarza Almstaeda z Sosnowca.

Na konferencji po omówieniu spraw, podzielono subsydia przyznane samorządom przez województwo na akcję bezrobocia. Z ogólnej sumy, przeznaczonej na ten cel, sejmik będziniński otrzymał 40.000 zł., Sosnowiec 19.500, Będzin 6.000, Dąbrowa 4.500, Zawiercie 80.000, Olkusz 21.000 i cegielnia sejmiku będzinińskiego 15.000.

Nieludzki ojciec zadreczył na śmierć syna upośledzonego na umyśle.

Z Poznania donosi (Sz): We czwartek ub. tygodnia odbył się na cmentarzu katolickim w Szamotułach pogrzeb 14-letniego ś. p. Marcina Lury, który zmarł wśród zagadkowych okoliczności na jakąś nieznaną chorobę.

Krótko po pogrzebie rozszalał się wiadomość, że powodem śmierci 14-letniego chłopca był jego własny ojciec, który maltretował nieszczęśliwego, umysłowo upośledzonego chłopca. Kiedy pogłoska ta doszła do władz prokuratorskich, władze wydały polecenie przeprowadzenia ekshumacji i sekcji zwłok.

Kronika śląska.

Dwaj górnicy zginęli w „biedaszybie”

Z Katowic donosi (H): W piątek nad ranem udali się 22-letni Franciszek Schwarz oraz 40-letni W. Pucala mieszkańcy Bogucic na teren dzikich kopali przy hucie „Schellera” w Zawodziu celem zabezpieczenia szybkiego głębokiego na 22 m. Razem z nimi udał się również trzeci robotnik Paweł Dyla.

Schwarz zjeżdżając windą do szybu, spadł z windy i runął w przepaść. Z pomocą pospieszyl się Pucala, lecz i ten wpadł na dno szybu. Zawezwane pogotowie ratunkowe i straż pożarna stwierdziły, że szyb napelniony jest gazami trującymi.

Gdy obu wydobyto, skonstatowano, że już nie żyją. Oba uduślili się gazami.

Zuchwały napad na kasjerkę, niosącą pieniądze.

Z Katowic donosi (H): Dnia 17 b. m. wieczorem dwóch osobników na ul. Helena w Wielkich Hajdukach napadło na inkasentkę firmy Różycki, Matyldę Kwoszańską. Jeden z napastników uderzył ją jakimś tępym narzędziem i powalił na ziemię, a drugi wyrwał jej torbę, zawierającą 1.300 złotych.

Napastnicy, ścigani przez przechodniów, porzucili teczkę wraz z pieniędzmi i zbiegli. Narazie nie ujęto ich, lecz energiczny pościg następuje im na pięty.

Zbrodniczy zamach na tor kolejowy.

Z Katowic donosi (H): Na linii kolejowej Brzeziny-Katowice umieszcili niewiadomo kogoś z zbrodni na jednej ze zwrotnic między szynami grubą szynę żelazną, uniemożliwiającą przesunięcie zwrotnicy.

Patrol kolejowy spostrzegł w porę przeszkodę i usunął ją. Policja czyni poszukiwania za sprawcami.

Mordercy starszuszki staną przed sądem doraźnym

Z Katowic donosi (H): Dochodzenia przeciwko dwóm aresztowanym uczestnikom mordu w Ochodzie na osobie starszuszki Kubistowej, prowadzone są w trybie doraźnym przeciwko Franciszkowi Polczkowi i Maksowi Godzikowi.

Dochodzenia prowadzi prok. Kulej w Katowicach. W przyszłym tygodniu odbędzie się w Ochodzie wizja lokalna na miejscu zbrodni przy udziale sędziego śledczego Krupńskiego i prok. Kuleja. Za dwoma zbiegłymi sprawcami, a to Karolem Książem i Alojzym Dusikiem pościg trwa.

(H) LUDNOŚĆ W KATOWICACH wynosiła z końcem czerwca 128.382 mieszkańców.

(H) TRZYMIESIĘCZNE URLOPY TURNUSOWE W HUCIE KROLEWSKIEJ. Komisarz demobilizacji cyjny zgodził się w piątek na trzymiesięczne turnusowe urlopy dla 315 robotników w warsztatach dolnych „Huty Królewskiej”.

(H) ZARZĄD KOPALNI „EMMA” otrzymał od komisarza demobilizacyjnego zezwolenie na przedłużenie urlopów turnusowych dla 450 robotników do końca b. r.

(H) ŚMIERTELNY WYPADEK MOTOCYKLISTY. Dnia 19 b. m. wieczorem 43-letni E. Osłizłok z Janikowa Rybnickich jechał motocyklem ul. Chwałowiecką w Rybniku tak nieostrożnie, że wjechał na przydrożne drzewo, wskutek czego upadł i doznał złamań podstawy czaszki. Przewieziono go do szpitala św. Juliusza, gdzie tego samego wieczoru zmarł.

Sekcji dokonano wczoraj popołudniu na cmentarzu. Prowadzili ją dr Ostojka i dr Owsiany. Asystował sędzia Kurkrajn i komisarz policji p. Holzhausem, oraz ks. Mansjonas Zaremba. W czasie sekcji ustalono znaki silnego uderzenia w okolicę kości potylicznej, oraz ślady uderzenia na czaszce. Obecny na cmentarzu przy sekcji ojciec przyznał się, że przed pewnym czasem uderzył chłopca za nieposłuszeństwo kółkiem od widel lekko przez plecy.

Na podstawie sekcji władze wydały polecenie aresztowania ojca Lury, którego z cmentarza odprowadzono do więzienia.

Kronika kielecka.

(Wi) SZKOŁA IM. ŻWIRKI I WIGURY. Szkoła powszechna w Osinach pow. sandomierskiego uzyskała z kuratorium szkolnego zezwolenie na nazwanie jej imieniem Żwirki i Wigury. Z początkiem roku szkolnego odbędzie się w tej szkole uroczystość związana z nadaniem nazwy, w której wezmą udział m. in. przedstawiciele komitetu wojewódzkiego L. O. P. P.

(Wi) 8-LETNIA DZIEWCZYNA SPALIŁA SIĘ W PŁONĄCYM DOMU. Dnia 20 bm. z nieustalonej przyczyny przyczynił się do pożaru na kolonii Lubiech w pow. włoszowieckim, który zniszczył zagrodę Józefa Domaradzkiego. W płomieniach zginęła 8-letnia jego córka, pozatem pastwą płomieni padło kilka sztuk inwentarza żywego.

Kronika radomska.

(Ra) FRANCISZEK TARS, GÓRAL Z ZAKOPANEGO, który odbywał podróż dookoła Polski pieszo, przybył do Radomia. W drodze utrzymuje się ze sprzedaży pamiątek. Podróż swoją rozpoczął w połowie lipca 1931 r. z Zakopanego.

(Ra) POŻARY W POWIECIE RADOMSKIM. — W ostatnich kilku dniach wybuchło znowu kilka pożarów w powiecie radomskim. We wsi Mirów Stary gm. Rogów powstał pożar, od którego spalił się na szkodę Łyżwy Władysława dom, obora, stodoła, na rzędzia rolnicze i sprzęty domowe. Na szkodę Łyżwy Wacława 2 krowy, garderoba, sprzęty domowe oraz półtoraroczne dziecko pięciuletnie. Na szkodę Borys Stanisława 1 krowa, 13 gosi i sprzęty domowe. Ogółem straty wynoszą 6.000 zł. Pożar powstał wskutek wadliwego komina. W zabudowaniu Trześniewskiego Stanisława we wsi Pangowice, gm. Blotnica, wybuchł pożar, od którego spaliła się obora. We wsi Jedlanka gm. Jedlisk w zagrodzie Rodeckiego Adama powstał pożar, od którego spaliła się stodoła i obora wartości 1.400 zł. Pożar w obu wypadkach powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Kronika sieradzka.

(SW) PRZEMYT Z NIEMIEC. Straż graniczna inspektoratu wielunińskiego, przytrzymała pod Łaskiem członka Komisji Szac. Przemysłowej w Wieluniu, który przemycił do Łodzi kilkanaście tuzi nów brzytwy, pochodzenia niemieckiego. W związku z tą sprawą, przeprowadzono rewizję w mieszkaniu Nusena Lewkowicza w Wieluniu i w pewnym sklepie galanterijnym przy ulicy Fabrycznej, gdzie wykryto wielką ilość towarów, świeżo przemyconych z Niemiec.

Kronika kaliska.

(O) POTAJEMNA ROZLEWIA ESENCJI OCTOWEJ. Od kilku miesięcy w pow. kaliskim pojawiała się w sprzedaży esencja octowa, która była fabrykowana w jakiejś potajemnej rozlewni. Odbiorcami jej byli przeważnie chłopcy. W ostatnich tygodniach zostały trzy wypadki zatrucia się esencją, a to dlatego, że była ona robiona na nieodpowiednich produktach. Wydział śledczy w Kaliszu po przeprowadzeniu śledztwa stwierdził, że owa rozlewnia mieści się w Błażkach pow. kaliskiego, w mieszkaniu Mordki Wachmana. W dniu wczorajszym policja przeprowadziła tam rewizję, w wyniku czego ujawniono rozlewnię w fatalnych warunkach higienicznych. Wachmana aresztowano. Przyznał się on, że fabryka czynna była od trzech lat, a ostatnio wysłał esencję do wszystkich prawie większych miast Polski. W związku z tem przybył do Kalisza delegat ministerstwa przemysłu i handlu, dyr. Marynowicz, celem stwierdzenia, ile strat poniósł skarb państwa przez tę potajemną rozlewnię. W obecnej chwili nie dąży się te straty dokładnie ustalić, w każdym razie sięgają one kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Kronika inowrocławska.

(h. l.) „SYN PUŁKU”. Podczas ćwiczeń polowych znaleźli żołnierze w pobliżu placu ćwiczeń w Sta wecku kilkunastoletnie dziecko, pozostawione tam przez nieznana matkę. Podrządkiem się opiekowano i oddano na wychowanie.

(h. l.) NIE MOŻE ZNALEŹĆ ŚMIERCI. Na szosie pod Suchatową usiłował w oryginalny sposób popełnić samobójstwo właściciel autodorożki w Ino

wrocławiu Kretkowski. Denat jechał ze szybkością około 80 km. na godzinę i w pewnej chwili wyskoczył na szosę, pragnąc ponieść śmierć. Samochód wpadł na przydrożne drzewo i rozbił się doszczętnie. Kretkowski uległ jednak tylko lekkim kontuzjom. Próbowal on już raz popełnić samobójstwo, strzelając do siebie z rewolweru. Przewieziono go do szpitala w Inowrocławiu.

Kronika bydgoska.

(Cz) SAMOBÓJSTWO. Wczoraj w nocy popełnił samobójstwo z nędzy przez zażycie większej ilości weronalu 70-letni Stanisław Szczepanowski, zamieszkały ostatnio w umeblowanym pokoju przy ul. Kościuszki 13. Denat był niegdyś zamożnym kupcem, następnie stracił majątek.

(Cz) ZATRUTE JAGODY. Wśród objawów ciężkiego zatrucia zachorowała wczoraj 69-letnia Teofila Helezyńska, zamieszkała przy ul. Leszczyca 19. Zjadła ona większą ilość uzbieranych przez siebie jagód w lesie nakielskim. Okazało się, że teren ten został opylony trucizną przeciwko chojnowce. W stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala miejskiego.

Kronika gnieźnieńska.

(M. Z.) KOT SPOWODOWAŁ OGIEŃ. W Ryszewku w zagrodzie rolnika p. Mikolajczuka powstał pożar, który strawił stodołę i 2 chłowy. Pośrednim sprawcą pożaru był kot, którego futro zajęło się od iskrów z pieca.

Kronika wybrzeża.

P. Ciunkiewiczowa na Helu.

Z Gdyni donosi (d'E): Maria Ciunkiewiczowa, o której ostatnio „IKC” doniósł, że wygrała proces z wdową po Krassinie — przed rozprawą apelacyjną wybiera się na wypoczynek na półwysep Hel, gdzie oczekiwana jest zwłaszcza w ulubionym przez nią pensjonacie „Leonidas” przy ul. Zieloskiej, w którym podczas zeszłorocznego pobytu pozostawiła najlepsze wrażenie. Oczekuje ją również grupka dzieci, z którymi lubiła się bawić w piłkę. List z Krakowa zapowiada przybycie jej na półwysep w pierwszych dniach sierpnia.

W związku z jej zapowiedzianym przybyciem niektóre pisma gdynińskie dają wyraz swojej wyobraźni, komunikując, że p. Ciunkiewiczowa „chodzi po Helu ubrana we wspaniałe suknie i drogocenna biżuterię, łańcuch od brylantów”. Zauważyć należy, że we wspaniałych sukniach nikogo na Helu się nie widzi, najwyżej we wspaniałych pyjmach, a drogocennej biżuterii na plaży wogóle się nie nosi.

(dz) WDOWA PO Ś. P. KPT. ŻWIRCE BAWIŁA OSTATNIO W WEJHEROWIE w przejeździe z Warszawy na wywczas na Helu.

(dz) OBITOŚĆ GRZYBÓW I JAGÓD NA KASZUBACH. W okolicznych lasach Wejherowa i Pucka pojawia się bardzo dużo grzybów i jagód, przede wszystkim borówek.

Kronika gdańska.

(n) Z GDAŃSKA NA JAMBOREE. W piątek wyjechali do obozu Gdöle na Węgrzech polscy harcerscy pod przewodnictwem p. Gruszczyńskiego celem wzięcia udziału w ogólno-swiatowym jamboree harcerskim.

Kronika wołyńska.

(SP) PARK MIEJSKI W RÓWNEM. W Równem odbyło się uroczyste otwarcie pierwszego Parku Miejskiego im. Prezydenta Mościckiego. Na uroczystość otwarcia przybył wojewoda wołyński Józefowski. Przemówienie wygłosił prezes Szeplimski. W Równem, gdzie daje się odczuwać brak zieleni, otwarcie parku zostało powitane z wielkim zadowoleniem.

(SP) DZIKI NA POLESIU. Na terenie powiatu Pruskiego na Polesiu zjawili się w wielkich ilościach dziki, które czynią wielkie szkody. Mieszkańcy wsi Międzyziesie pow. pruskiego zwrócili się do władz o pomoc, gdyż dawno nie było w tych okolicach tak wielkiej ilości dzików.

(p) WYLEW STYRU. Woda na rzece Styry podniosła się o 2,20 m. zalewając w dalszym ciągu okoliczne łaki na przestrzeni od m. Beresteczka do Łucka (180 km.). W Łucku woda zalała łaki miejskie otoczone wałem a przeznaczone na osuszenie i parcelację. Na łakach tych ulepiły działki oddane przez magistrat bezrobotnym na ogródki warzywne. Wylew wyrządził wiele szkód w zbiorze pierwszego sianokosu.

(SP) WYLEWY UTRUDNIŁY POŁOWANIA NA KACZKI. Rozpoczęty z dniem 16 bm. sezon polowań na kaczki zapowiada się niezbyt dobrze na Polesiu i północnych powiatach wołyńskich, wobec niemożności odszukania ustrzelonego łupu na zalanych wodą łakach. Dopiero gdy słońce osuszy tereny zalane wodą wtedy rozpoczyna się polowanie na większą skalę.

Kronika wileńska.

Budowa mauzoleum królewskiego w katedrze wileńskiej.

Z Wilna donosi (Hr): Z końcem bieżącego miesiąca rozpocznie się roboty w podziemiach kaplicy św. Kazimierza w katedrze wileńskiej nad budową mauzoleum królewskiego.

Narazie będą to roboty przygotowawcze. Wykonanie tych robót powierzone tej samej firmie, która prowadzi prace ratunkowe zagrożonego frontu katedry.

(Hr) POZIOM WODY NA WILJI podniosły się tak, że woda zalała przybrzeżne nasypy koło Zielonego Mostu. Przybró wody jest jednak tylko przejściowy.

(Hr) URATOWANY Z ELEKTRYCZNEJ ŚMIERCI. Przy ul. Brackiej spadający drut elektryczny poraził 12-letniego chłopca Niedzielskiego. Chłopca zakopano natychmiast do ziemi, dzięki czemu uratowano mu życie. Gdy przybyła karetka pogotowia, pomoc okazała się już niepotrzebna.

Marsz. Piłsudski wrócił do Pikiliszek.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wilno, 21 lipca. (Hr). W piątek o godz. 3 popołudniu Marsz. Piłsudski po konferencji odbytej z kilkoma wyższymi wojskowymi udał się zpowrotem do Pikiliszek.

Min. Wysocki wyjeżdża do Rzymu.

Warszawa, 21 lipca. (—) W niedzielę wyjeżdża z Warszawy do Rzymu b. poseł RP. w Berlinie, min. Wysocki. P. min. Wysocki obejmie kierownictwo ambasady R. P. przy kwirynale.

B. pos. Kohut podburzał ludność ukraińską.

Stwierdził to ponownie sąd apelacyjny.

Lwów, 21 lipca. (C). W piątek odbyła się przed sądem apelacyjnym rozprawa z oskarżenia b. posła ukraińskiego dra Osypa Kohuta, przebieg red. odpowiedzialności oskarżenia była wiadomością zamieszczoną w „I. K. C.” w notatce z dnia 25 marca, stwierdzająca, że dr. Osyp Kohut na wiecu w Zabierzynie wyzywał włościan do oporu władzy i nieplacenia podatków.

Na podstawie przeprowadzonych przez red. „I. K. C.” Stankiewicza dowodów prawdy, sąd pierwszej instancji oddalił oskarżenie dra Kohuta, niewinniając red. Stankiewicza i zasadzając dra Kohuta na ponoszenie wszelkich kosztów postępowania. Od tego wyroku wniósł dr. Osyp Kohut skargę apelacyjną. Na piątkowej rozprawie sąd apelacyjny zatwierdził w zupełności wyrok I-ej instancji.

Gen. Sikorski mówi o zbrojeniach Niemiec.

Paryż, 21 lipca. (Rg) „Journal” publikuje wywiad swego korespondenta Geo Londona z gen. Sikorskim, w którym to wywiadzie mowa jest o gigantycznych przygotowaniach Niemiec do wojny odwetowej.

Jak wynika z tego wywiadu, fabryki samochodów Daimlera i Benz oraz Hoffmana we Wrocławiu wyrabiają obecnie masowo specjalny typ ciężkich czołgów, których posiadanie jest Niemcom wzbronione przez traktaty pokojowe.

Fabryka broni Mausera w Oberndorff oraz wytwórnia broni Simsona w Suhl produkują ciężkie armaty, również zakazane przez traktaty pokojowe.

Poza ten cały szereg innych przedsięwzięć ciężkiego przemysłu niemieckiego, jak Zakłady Wolffa w Hamburgu, Bawarskie Wytwórnie Motorów w Eisenach, Zakłady Przemysłowe „Karlsruhe” w Berlinie i wiele, wiele innych, nastawionych na produkcję pokojową, pracują obecnie pełną parą nad uzupełnieniem uzbrojenia Reichswehry i tajnych kadr armii niemieckiej.

W zakładach „Rheinmetall” w Dueseldorfie fabrykowany jest specjalny typ ciężkiej armaty, która ma być arcydziełem nowoczesnej techniki artyleryjskiej.

Oszczersiwa mniejszościowej prasy niemieckiej na Górnym Śląsku.

Katowice, 21 lipca. (H) Śląska prasa niemiecka, w szczególności osławiona „Kattowitzer Zeitung”, następnie „Der Oberschlesischer Kurier”, oraz gliwicki „Der Wanderer”, dopuściła się znowu niekwestionowanego oszczerstwa.

Pisma te zamieściły pod adresem katowickiego magistratu zapytanie, czy prawda jest, że do wydziału opieki społecznej w magistracie katowickim nadeszły 3 miliony zł. z Warszawy na zapomogi dla bezrobotnych.

Całą tę kwotę 3 milionów sprzeniewierzył miał naczelnik wydziału opieki społecznej dr Wiktor Przybyła, następnie miał zbiec, lecz go zdołano zatrzymać i osadzić w areszcie.

Magistrat katowicki wyjaśnia, że cała ta wiadomość od początku do końca jest z palca wyssana i niekwestionowana potwarz.

Magistrat katowicki wniósł skargę o zbrodnie oszczerstwa przeciwko wszystkim trzem wymienionym pismom niemieckim.

Prasa niemiecka z premedytacją tę potwarz ogłasza, usiłując z jednej strony podburzyć bezrobotnych, a z drugiej strony zohydzić władze polskie.

Rokowania o obniżkę zarobków w górnictwie rozbiły się.

Katowice, 21 lipca (H). W Związku pracodawców odbyły się pierwsze bezpośrednie rokowania między delegatami robotniczymi związków zawodowych a przemysłowcami w sprawie nowej zbiorowej taryfy zarobkowej w górnictwie. Przemysłowcy w długim przewodniczącym dyskusji Tarnowski w przedmowa uzasadniał żądania przemysłowców, którzy domagają się 15 proc. obniżki dotychczasowych zarobków górniczych na Śląsku.

Przeciw wywołaniu dra Tarnowskiego wystąpili przedstawiciele organizacji robotniczych oświadczając, że górnicy śląscy nie zgadzają się na żadne obniżki i żądania przemysłowców odrzucają.

Wobec stanowczego oporu delegatów związków robotniczych rokowania o dobrowolną obniżkę 15 procenta ich zarobków rozbiły się.

Sprawa ta będzie odesłana tak, jak się to w takich wypadkach dzieje do komisji arbitrażowej pojednawczej, która spór ten rozstrzygnie.

Roosevelt powiększy tempo inflacji?

Zwiększenie obiegu o dalsze 3.000.000.000.

Waszyngton, 21 lipca. (ry). W piątek odbyło się pod przewodnictwem prezydenta Roosevelta długotrwałe posiedzenie gabinetu amerykańskiego, przy czym rozpatrywane były liczne zagadnienia gospodarczo-państwowe. Szczególne omówienie znalazły zarządzenia rządu zabraniające spekulacji. Istnieją pogłoski, że prezydent Roosevelt zamierza zamknąć nowojorską giełdę akcyjną.

W ciągu piątku dolar spadł znowu znacznie, a to wskutek rozpowszechnianej wi-

domości, że Roosevelt pociągnął wypuścić dalsze 3 miliardy dolarów. (Por. „Kurier Gospodarczy”).

Po tej samej linii.

Paryż, 21 lipca. (PAT). Zamknięcie giełd towarowych w Ameryce nie zostało spowodowane zarządzeniem rządu, lecz na skutek samodzielnych decyzji zarządów poszczególnych giełd.

Jak informuje agencja Havasa, prezy-

dent Roosevelt ze szczególną uwagą obserwuje spadek cen akcji i surowców. Ten nowy objaw kryzysu oceniany jest przez sferę rządową Stanów Zjednoczonych jako chwilowy i jeszcze silnie podobno przekonuje prezydenta Roosevelta o słuszności jego planu odbudowy przemysłowej mającego przedewszystkiem na celu dostarczenie pracy jak największej ilości robotników oraz zwiększenie siły nabywczej warstw pracujących.

Pakt przyjaźni

Polski, Francji, Małej Ententy, Turcji i Rosji.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 21 lipca. (Li) W korespondencji politycznej z Moskwy omawia „Neue Freie Presse” najnowsze posunięcia dyplomatyczne Rosji sowieckiej, zaznaczając, że Rosja wkracza obecnie w dziedzinę polityki światowej. Dziennik podkreśla również wielkie znaczenie akcji dyplomatycznej Polski, która przez przystąpienie do paktu wschodniego osiągnęła pełną gwarancję swych granic wschodnich, zmierzając do zacieśnienia przyjaźni z Rosją i zajmując w tej nowej konstelacji stanowisko kierownicze.

W Moskwie mówi się poza tem powszechnie o bliskim nawiązaniu stosunków dy-

plomatycznych między Rosją a Małą Ententą, a w szczególności Czechosłowacją i Rumunią, bez jakiegokolwiek poruszania kwestii Besarabii. Punktem kulminacyjnym będzie jednak jesień, kiedy dojdą do skutku traktaty przyjaźni z Polską, Francją i Turcją i kiedy Polska, Francja i Mała Ententa zajmą w Moskwie te wszystkie pozycje, które dotąd posiadały Niemcy. Rosja będzie zmuszona do uprawiania polityki słowiańskiej, doszedłszy zresztą już dziś do przekonania, że lepiej jest zaspokoić ze swej strony wszelkie dążenia rewizyjne, zamiast dążyć do imperjalistycznej rewizji granic.

Zerwanie umów wojskowych Rosji z Niemcami

i dwa warunki Marszałka J. Piłsudskiego.

Paryż, 20 lipca. Sensację w kołach politycznych paryskich wywołały informacje, nadesłane do „Matina” z Warszawy, przez znanego publicystę polsko-francuskiego p. Korab-Kucharskiego o znaczeniu i warunkach obecnego zbliżenia pomiędzy Polską a Rosją — w związku z podpisaniem „paktu wschodniego” w Londynie. Informacje p. Korab nie zawierają w zasadzie faktów nieznanych, lecz znamienne jest ich zestawienie, a zarazem przytaczają niektóre fakty z niedawnej przeszłości, poprzedzające zbliżenie — co wszystko razem uwydatnia zupełnie nową konstelację polityczną w Europie środkowej i wschodniej.

Otóż najważniejszym bodaj punktem informacji jest fakt, że podpisanie paktu londyńskiego związane jest z odwołaniem niemiecko-sowieckiej konwencji wojskowej, która zawarto zaraz po umowie w Rapallo. Rząd sowiecki, podpisawszy niedawno protokół o przedłużeniu tej umowy politycznej, odrzucił propozycję wznowienia konwencji wojskowej z Niemcami. Dlatego to rząd niemiecki zmuszony był odwołać z Z. S. R. R. swoich techników i specjalistów dla produkcji materiałów wojennych.

Drugi punkt informacji p. Korab, go-

dny podkreślenia: Przy nie tak dawnych naradach Marszałka Piłsudskiego z sowieckim posłem Owsiejem, Marszałek postawił dwa kategoryczne warunki przyjaźni: zerwanie stosunków techniczno-wojskowych Moskwy z Reichswehrą i przyciągnięcie Rumunii do ogólnej umowy o organizacji pokoju w Europie wschodniej. Trzy tygodnie temu Stalin zdecydował się te warunki przyjąć.

Przyjazna atmosfera w stosunkach między Z. S. R. R. a Polską wzmożona się do tego stopnia i wszelkie obawy wojny w takim stopniu znikły, że rząd sowiecki wysunął propozycję zawarcia konwencji pomiędzy sztabami generalnymi Z. S. R. R. i Polski — analogicznej do tej, jaka istniała po Rapallo między Rosją sowiecką a Niemcami. Jednak Marszałek Piłsudski odrzucił tę propozycję, jako przeciwną wszelkim umowom tajnym.

W związku z obecną wizytą Karola Radka w Polsce, Korab nazywa go „nadzwyczajnym posłem Stalina”, wydelegowanym w związku z pertraktacjami polsko-sowieckimi co do ustalenia przyjęcia przyjaźni neutralności.

Finlandia przystępuje do paktu wschodniego.

Helsingfors, 21 lipca (Os). Na posiedzeniu fińskiej rada ministrów uchwaliła przystąpienie Finlandii do paktu wschodniego.

Decyzja powyższa zapadła po ponownym gruntownym rozpatrzeniu definicji napaśnika, która — jak wiadomo — jest fun-

damentem paktu wschodniego i w pierwszej chwili uważana była przez rząd fiński za nie do przyjęcia.

Podpisanie paktu przez fińskiego ministra spraw zagranicznych ma nastąpić w najbliższych dniach.

Kanał Wisła—Dniestr.

Moskwa, 21 lipca (Hr). W związku z polepszeniem się wzajemnych stosunków sowiecko-rumuńskich rozeszła się wiadomość, że komisarz do spraw zagranicznych Litwinow w drodze do Turcji złoży wizytę w Bukareszcie. Wizycie tej nadają poważne znaczenie polityczne. Litwinow m. in. omawiać będzie wielki plan przekopania kanału łączącego Wisłę — Dniestr, a to dla dania Polsce drugiego wyjścia na morze. Ponadto mianoby połączyć Dniestr i Prut na terytorjum rumuńskim dla wciągnię-

cia Rumunii w orbitę zainteresowań. Według planu Litwinowa powstanie nowej międzynarodowej wodnej arterii znacznie polepszy ekonomiczną sytuację państw Europy wschodniej. W związku ze spodziewaną wizytą Litwinowa, wymieniony jest jako pierwszy poseł rumuński w Moskwie obecny poseł rumuński w Rydze ks. Sturza. Stanowisko posła rumuńskiego w Rydze objąłby obecny minister Besarabii dr. Curguryan.

W czasie rokowań nawołuje prasa gdańska do bojkotu towarów polskich.

Gdańsk, 21 lipca (n). Organ gdańskich hitlerowców „Der Vorposten” oświadcza, że niemieckie chrześcijańsko nacjonalistyczne związki zawodowe nie mogą uchodzić za stuprocentowych Niemców, skoro w biurach tych używa się kalek, taśm i innych przyborów do pisania pochodzenia polskiego.

Dziennik podaje, że nowe narodowo-socjalistyczne kierownictwo tych związków zawodowych położy temu kres i od tej pory zaopatrywać się będą te związki w materiały pochodzenia niemieckiego.

Tak więc w tym samym czasie, kiedy oficjalni przed-

stawiciele Wolnego Miasta t. j. Senat gdański przyznaje się do rzekomej chęci uregulowania z Polską stosunków gospodarczych, organ tego Senatu wzywa do bojkotu polskich towarów.

Ten fakt jest znamienym dla dwulicowości polityki obecnych czynników miarodajnych w Gdańsku.

Rokowania polsko-gdańskie.

Gdańsk, 21 lipca (n). O stanie rokowań polsko-gdańskich komunikują urzędowo:

Polsko-gdańskie rokowania w sprawie zlikwidowania poszczególnych kwestii spornych, o których programie donosiliśmy w ubiegłym tygodniu, były w ostatnich dniach prowadzone w różnych komisjach. Przedmiotem dyskusji była przedewszystkiem kwestja pełnego wykorzystania portu gdańskiego i kwestja praw Polaków w Gdańsku. Rokowania toczą się dalej. O ich wyniku nie można do tej chwili jeszcze nic pewnego powiedzieć.

Aresztowanie działaczy Stronnictwa Nar. w Kielcach.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Kielce, 21 lipca (Wi). Organa śledcze P. P. przeprowadziły rewizję w mieszkaniu b. posła stronnictwa narodowego Henryka Przybylskiego w Kielcach.

Po przeprowadzonej rewizji, która trwała czas dłuższy, Przybylskiego aresztowano, a pozatem przytrzymało 5 młodych członków stronnictwa, rekrutujących się z kół ziemianinów.

Powody aresztowania okryte są narazie tajemnicą dochodzeń.

Drugi dzień procesu o zajęcia w Żywieckiem.

Wadowice, 21 lipca. (A). Drugi dzień procesu o zajęcia antyżydowskie w powiecie żywieckim rozpoczął się sprawdzaniem generaljów oskarżonych Zajacą i Rybarskiego, których policja wczoraj doprowadziła.

Obrona zgłosiła dwa wnioski, a mianowicie, aby na salę rozpraw wpuścić więcej publiczności oraz aby wypuścić na wolność osk. Zajacę i Rybarskiego nad którymi trybunał zawiesił wczoraj areszt tymczasowy. Oba te wnioski trybunał po naradzie odrzucił i przystąpił do dalszego przesłuchiwania osk. Surmy.

Surma w dniu dzisiejszym ostatecznie stwierdził, że to, co zeznał przed sędzią śledczym i podpisał jest szczerą prawdą. Skonfrontowany na sali rozpraw z osk. Ferenzem twierdzi m. in., że Ferenz odebrał od niego w domu dra Karmańskiego przysięgę, natomiast Ferenz twierdzi, że jest to nieprawda.

Zaznaczyć należy, że Surma w swoich zeznaniach podał, że dopóki Związek Hallerczyków był samodzielną organizacją, miał na celu tylko walkę z hitleryzmem. Od chwili jednak, gdy połączył się z O. W. P. — zmienił kierunek.

Obrona stara się obniżyć wobec sądu wartość zeznań Surmy, obciążających innych oskarżonych, podnosząc n. p., że oskarżony był lotnikiem, a charakterystyczną cechą prawie każdego lotnika jest fantazjowanie.

Na pytanie prokuratora osk. Surma wyjaśnia, że był tylko kierownikiem warsztatów lotniczych i w tym charakterze nigdy nie latał. Po szeregu pytań prokuratora i obrony zakończono przesłuchanie osk. Surmy.

Na zapytanie przewodniczącego, czy osk. Surma zrozumiał wszystkie pytania, postawione mu przez trybunał, osk. Surma odpowiedział: „Zrozumiałem i zeznałem, jak mi sumienie nakazywało. Natomiast to, co ci panowie z boku zapytywali, tego nie zrozumiałem”. Surma miał tu na myśli prawdopodobnie ławę obrońców.

Przystąpiono do przesłuchania osk. Jana Bryja, który stoi pod identycznym zarzutem co poprzedni oskarżeni. Osk. Bryja do winy się nie poczuwa. Przesłuchany w śledztwie zeznał, że dnia 14 marca b. r. przyszedł do niego nie znany człowiek z kartką, na której było napisane, by placówka Związku Hallerczyków była w pogotowiu, bo mają „trzepać” szyby żydów, o godz. 8 wieczorem, z zastrzeżeniem, że nie wolno rabować. Obecnie na rozprawie osk. Bryja zeznania swe zmienił o tyle, iż nie placówka Hallerczyków ma „trzepać” szyby, ale inni. Placówka miała być tylko w pogotowiu, aby zapobiec ewentualnym rabunkom.

Po pytaniu prokuratora i obrony trybunał przystąpił do przesłuchania dalszego oskarżenia Jana Kusia. Prokurator zgłosił wniosek na przesłuchanie osk. Kusia pod nieobecność innych oskarżonych, dotąd nie przesłuchanych. Trybunał po naradzie postanowił oddalić ten wniosek i przystąpił do przesłuchania Kusia, który do winy się nie poczuwa. Odwołuje on obecnie zeznania złożone i podpisane u sędziego śledczego, twierdząc, że to co tam zeznał jest nieprawdą, albo, że sędzia śledczy inaczej napisał, aniżeli on mówił.

Na tem rozprawę przerwano i odroczone do soboty.

Zainteresowanie rozprawą jest bardzo małe. Przed gmachem sądowym pełni służbę jeden posterunkowy P. P.

Spisek Goeringa przeciw Hitlerowi na wyspie Sylt?

Tajemnicza narada przywódców hitlerowskich i nagłe przerwanie urlopu premiera pruskiego.

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codziennego“).

Berlin, 21 lipca. (Os). U premiera pruskiego Goeringa, bawiącego obecnie na urlopie na wyspie Sylt na Morzu Północnym, odbyła się w piątek w godzinach południowych długa tajna narada, w której uczestniczył pruski minister sprawiedliwości Kerl, minister bezpieczeństwa oraz kilku podsekretarzy stanu.

Po naradzie, która trwała przeszło trzy godziny, premier Goering natychmiast przerwał swój urlop i udał się najbliższym pociągiem do Berlina.

O przebiegu, względnie wyniku narady nie wydano dotychczas żadnego komunikatu.

Wiadomo tylko, że natychmiast po swoim

powrocie do Berlina premier Goering zwołał nadzwyczajne posiedzenie wszystkich przywódców bojówek hitlerowskich z całego terenu Prus na sobotę popołudniu do Berlina.

Znamiennym jest fakt, że kanclerz Rzeszy Adolf Hitler bawi obecnie w Monachjum, a termin jego powrotu do Berlina jest narazie nieznany.

Tajna narada przywódców hitlerowskich nabiera specjalnego znaczenia, w związku z wiadomościami o rosnącym niezadowoleniu radykałów hitlerowskich, rozczarowanych kursem gospodarczym i społecznym Hitlera. Jak wiadomo, na czele tej opozycji stoi Goering.

dyplomatycznych. Samo podpisanie paktu czterech nie wystarczy, by się stało warunkiem wstępnym sukcesu bezpośredniej dyskusji francusko-niemieckiej.

Przy pomocy dobrodusznym improwizacji jakie widocznie Henderson ma na myśli nie można usunąć ze świata głębokich przeciwności między Francją i Niemcami.

Zresztą zagadnienie rozbrojenia nie jest kontrowersją francusko-niemiecką, w której stanowisko francuskie stoi w sprzeczności ze stanowiskiem innych uczestników konferencji rozbrojeniowej i jej idei.

Jak długo odrzuca się w Paryżu odpowiedzialność Francji a za to natomiast codziennie zrzuca się (!) odpowiedzialność za rozbięcie konferencji rozbrojeniowej na Niemcy i w tym celu używa się pojęcia (!) dobrojenia (!) Niemiec jako pozor (!) do odmowy najmniejszych zarządzeń rozbrojeniowych (!) muszą się widoki porozumienia tak między Francją i konferencją rozbrojeniową jako też między Francją i rozbrojeniem (!) Niemcami przedstawiać bardzo nikło“.

Monachjum, 21 lipca (ch). Przewodniczący konferencji rozbrojeniowej Henderson odjechał w piątek po południu pociągiem wiedeńskim z Monachjum do Paryża, zgagnany na dworcu przez niemieckiego ministra spraw zagranicznych Neuratha.

Niemcy nie rezygnują z kolonij

Berlin, 21 lipca. (ry). W piątek otwarto tu wystawę kolonialną. Otwarcia dokonał burmistrz miasta Berlina dr Sahn, zaznaczając w swym przemówieniu, że kwestia kolonij jest dla Niemiec nie do pominięcia.

Zasadnicza deklaracja mniejszościowa Polski przed trybunałem w Hadze.

Haga, 21 lipca. (PAT). Podczas piątkowej rozprawy trybunału agent rządu polskiego p. Sobolewski odpowiadał na przemówienie agenta niemieckiego, prof. Bruns. Przedstawiciel Polski przedewszystkiem sprzecywał wyjątkowy i specjalny charakter zobowiązań mniejszościowych i praw, wypływających z klauzuli gwarantującej dla członków Rady Ligi Narodów. Mówca stwierdził, że rola trybunału jest zupełnie inna, niż rola, jaką spełnia Rada Ligi. Część swych wywodów p. Sobolewski poświęcił stwierdzeniu braku warunków do zastosowania żądanych przez rząd niemiecki środków, zawieszających wykonanie ustawy o reformie rolnej w stosunku do obywateli polskich narodowości niemieckiej.

Przedstawiciel Polski podkreślił z całym naciskiem po raz wtóry, że podobne zarządzenie byłoby sprzeczne z suwerennością prawami Polski. Kończąc swe wywody, w odpowiedzi na powiedzenie prof. Bruns, że suwerenność Polski została uwarunkowana przyjęciem traktatu mniejszościowego, przedstawiciel Rzplitej Polskiej oświadczył, co następuje:

„Muszę przyznać, że tego rodzaju twierdzenie, nie znajdujące swego uzasadnienia w żadnym tekście prawnym, może wywołać żywe zdumienie, zwłaszcza, iż wypowiedział je tak znany prawnik, jak prof. Bruns.

Berlin reklamuje „koguty” Coty’ego i błękitne koszule irlandzkie.

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codz.“)

Berlin, 21 lipca (ch). Prasa berlińska, która z wielką uwagą śledzi wszelkie ruchy antyparlamentarne i faszystowskie, przynosi w sensacyjnej formie szereg wiadomości z Paryża i Londynu, mających świadczyć o przyjmowaniu się i żywym rozwoju idei faszystowskiej we Francji i W. Brytanii.

Według wiadomości z Paryża, jednym z czołowych propagatorów idei faszystowskiej we Francji jest znany milioner, fabrykant perfum i potentat prasowy, Coty. Z inicjatywy Coty’ego ma powstać we Francji nowa partia t. zw. »partia solidarności francuskiej«, zwrócona przeciw destrukcji »żydowsko marksistowsko wolnomularskiej«. Organizatorzy partii wydali w tych dniach odezwę, wzywającą do wstąpienia w jej szeregi wszystkich Francuzów bez różnicy klasowej pod hasłem »Francja dla Francuzów w zjednoczonej ojczyźnie«. Godłem nowej partii jest kogut gallicki. Zadowolone wywołują też w Niemczech tarcia w łonie francuskiej partii socjalistycznej. Dzienniki berlińskie przedrukują obszernie odezwę deputowanego socjalistycznego z Paryża Montagnona, w której oświadcza, że należy porzucić przestarzały system parlamentarny i przeorga-

Stanowiła ona i nadal stanowić będzie nader ważny punkt polityki Niemiec, które doskonale zdają sobie sprawę, jakie kolosalne bogactwa kraj czerpać może z kolonij.

Na otwarciu byli obecni liczni członkowie rządu i ministerstw pruskich, przedstawiciele Izby handlowej, delegaci licznych towarzystw kolonialnych i sporo zaproszonych gości.

Izolacja Niemiec rośnie.

Strassburg, 21 lipca (PAT). Prezydium międzynarodowej federacji syndykatów urzędników chrześcijańskich odbyło tu posiedzenie, na którym stwierdzono, że organizacja niemiecka federacji w związku ze zmianami, które nastąpiły ostatnio w Niemczech nie może nadal należeć do organizacji międzynarodowej. Następny kongres federacji urzędników chrześcijańskich odbędzie się z wiosną 1934 r. w Paryżu.

Proces przeciw rzekomym podpalaczom Reichstagu dopiero w grudniu.

Lipsk, 21 lipca (ch). W sprawie podpalenia parlamentu Rzeszy komunikują urzędowo, że przed paru dniami ukończyło się wstępne (!) śledztwo sądowe przeciw części »obwinionych« a teraz także zakończyło się śledztwo o rzecze reszcie.

Z powodu wielkich rozmiarów dochodzeń śledztwo przeciągnęło się dość (!) długo. Akta śledcze wręczy prokuratoria Rzeszy wraz z aktem oskarżenia przeciw podpalaczom w najbliższych dniach czwartemu senatowi karnemu trybunału Rzeszy.

Z rozpoczęciem rozprawy głównej można się liczyć dopiero z początkiem grudnia.

Adwokaci zagraniczni nie będą dopuszczeni.

Paryż, 21 lipca. (PAT). Adwokat francuski ze Strassburga Jaegle, który z kilku adwokatami francuskimi zaofiarował się bronić Torglera i towarzyszy w związku ze sprawą podpalenia Reichstagu otrzymał od prezydenta Trybunału Rzeszy w Lipsku pismo, które na podstawie obowiązujących ustaw kodeksu karnego, odmawia adwokatowi francuskiemu prawa bronięcia oskarżonych. Obrońcami mogą być wyłącznie adwokaci niemieccy lub profesorowie uniwersytetów niemieckich. Obce krajowcy nie mają prawa brania udziału w rozprawie nawet w charakterze doradców obrony.

Codziennie walki pomiędzy bojówkami hitlerowskimi.

Wiedeń, 21 lipca (Rg). Wedle wiadomości nadchodzących z Berlina, wojna domowa w obozie organizacji bojowych hitlerowskich rozgorzała na dobre.

W różnych miastach niemieckich prawie codziennie dochodzi do poważnych starć między oddziałami szturmowymi, a sztafetami ochronnymi, przyczem po obu stronach padają trupy i ranni.

W walkach tych szturmowcy są zawsze pokrzywdzeni albowiem nie są oni tak doskonale uzbrojeni, jak ich towarzysze z sztafet ochronnych, którzy dysponują nowoczesną bronią w postaci karabinów maszynowych, miotaczyw płomieni itd.

Toteż zwycięsko z tych potyczek wychodzą przeważnie »sztafeciarze«.

O szczególnie zaciętych i krwawych starciach między zwalczającymi się namietnie wrogimi obozami partii hitlerowskiej donoszą obecnie z Frankfurtu, gdzie 6-ciu szturmowców miało zostać zabitych, a kilkunastu ciężko rannych.

Do zlikwidowania tego rodzaju zajęć używana jest przeważnie regularna policja, która buntowników bez żadnych ceremoniałów lokuje

w specjalnych obozach koncentracyjnych, przeznaczonych wyłącznie dla zbuntowanych hitlerowców.

Tego rodzaju obóz istnieje w Willesede koło Lineburga, gdzie w obecnej chwili znajduje się przeszło 2000 szturmowców i członków sztafet ochronnych.

Lecz i w tych obozach antagonizmy wrogich sobie żywiołów wybuchały w dalszym ciągu, czego dowodem są codzienne większe lub mniejsze utarczki między »lokatorami« tych obozów.

Również w Naderenji istnieją specjalne obozy dla zbuntowanych szturmowców, w których straż pełnią sztafety ochronne, któ-

re oczywiście wykorzystują swoją funkcję dozorców do stosowania jaknajbardziej wyrefinowanych szykan wobec swoich »towarzyszów partyjnych«.

Członkowie sztafet ochronnych ze swej strony

pilnowani są przez wywiadowców policyjnych,

którzy o wszystkich zajęciach meldują natychmiast swoim władcom przełożonym, które w razie większych rozruchów delegują do obozów oddziały wojskowe dla przywrócenia porządku.

Znamiennym jest, że wszyscy wybitniejsi przywódcy partii mają swe

osobiste gwardje,

składające się wyłącznie z członków sztafet ochronnych.

»Sztafeciarze« pochodzą przeważnie z rodzin mieszczańskich i arystokracji i muszą dysponować pokaźnym majątkiem, albowiem sami muszą się utrzymywać a nawet popierać materialnie z własnych funduszy partię narodowo-socjalistyczną.

Również kanclerz Hitler posiada swą gwardję osobistą, do której należy kilku książąt krwi oraz synowie znanych finansistów niemieckich, którzy uważają za punkt osobistego honoru strzeżenie bezpieczeństwa kanclerza Hitlera.

Arystokraci w brunatnych koszulach odnoszą się do swoich towarzyszy z oddziałów szturmowych niesłychanie wyzywająco, dając im na każdym kroku odczuć swoją wyższość.

Dlatego też nienawisć szturmowców do sztafet ochronnych jest nawet większa, aniżeli do innych radykalnych stronnictw, jak komunistów i socjalistów i na tem tle ciągle dochodzi do starć.

Szturmówki mają wchłonać Reichswehrę

Londyn, 21 lipca. (PAT). »Manchester Guardian« omawiając militaryzację szturmówek organizacji hitlerowskiej w Niemczech stwierdza, że reorganizacja oddziałów brunatnych koszul na podstawie rozporządzenia Hitlera z dnia 18 b. m. jest posunięciem wojskowym o daleko idącym znaczeniu. Oddziały szturmowe, które dotychczas były przeważnie siłami terrorystycznymi stały się obecnie również siłami wojskowymi. Spełniają w ten sposób podwójną rolę obrony dyktatury zarówno od wroga wewnętrznego, jak i zewnętrznego.

Na mocy powyższego rozporządzenia oddziały szturmowe zorganizowano w 8 grupach regionalnych odpowiadających ściśle podziałowi Reichswehry. Kadry te, które zawdzięczają swą przewagę polityczną temu, iż są narzędziem dyktatury, będą usiływały wcześniej czy później wchłonać

Reichswehrę, która była dotąd jedyną siłą w Niemczech, której Hitler nie miał jeszcze w rękach. Pochłonięcie jej przez brunatne koszule lub przynajmniej fuzja tych dwóch sił pod przewodnictwem Hitlera jest już tylko kwestią czasu. Oddziały szturmowe, których obecna zdolność wojskowa jest prawdopodobnie b. mała niewątpliwie w toku tego procesu staną się poważną siłą bojową.

W fakcie, że rozporządzenie Hitlera ogłoszone zostało w przeddzień przybycia do Berlina Hendersona jest pewna doza ironji. Można również dopatrzeć się ironji w tem, że bezwzględnie najpoważniejszemu krokowi, jakie poczyniły dotychczas Niemcy powojenne w kierunku ponownego zbrojenia towarzyszyły przyjazne zapewnienia wystosowane pod adresem Hendersona.

Niemcy zakupują na Litwie masowo celulozę dla celów wojennych.

Kowno, 21 lipca (Hr). Jak donosi prasa, rząd niemiecki zakupił ostatnio wiele celulozy w Litwie.

Celulozę kupują Niemcy dla produkcji materiałów wojskowych.

Zamówienia są tak wielkie, że kłajpedzka fabryka celulozy nie może nadażyć wykonaniu.

Ostatnio fabryka poczyniła większe za-

mówienia w litewskim departamencie leśnym, nabywając surowiec dla produkcji celulozy.

Administracja fabryki celulozy zamówiła również surowiec w Łotwie, ale rząd łotewski nie zezwolił na wykonanie zamówień, wiedząc, że Niemcy kupują celulozę dla produkcji materiałów wojennych.

Hitler wyśmiewa plany Hendersona porozumienia z Niemcami.

Zbrojenia warunkiem jakiegokolwiek »przyjaźni«

Berlin, 21 lipca (ch). Komunikaty o naradach przewodniczącego konferencji rozbrojeniowej Hendersona z kanclerzem Hitlerem były bardzo skąpe.

Henderson miał przy tej sposobności za-

proponować Hitlerowi osobiste spotkanie z premierem francuskim. W tej sprawie wydano obszerniejszy komunikat, który mówi:

»Spotkanie takie wymaga przygotowań

W czasie czwartkowego zebrania przyszło do starcia z komunistami, którzy napadli na zgromadzenie. W czasie starcia kilka osób odniosło rany.

Rząd De Valery jest mocno zaniepokojony powstaniem tej nowej organizacji.

Napad na dom faszystów angielskich.

Londyn, 21 lipca. (ch) We czwartek wieczorem napadło około 50 nieznanymi ludźmi w czarnych koszulach na dom partyjny fa-

szystów angielskich w Kensingtonie.

Napastnicy powybijali szyby i zdemolowali urządzenie. Przyszło do starcia, w którym raniono kilku ludzi, między nimi jedną kobietę. Przypuszczają, że napastnikami byli komuniści lub żydzi, którzy się przebrali w czarne koszule, celem zmylenia.

Drugiego napadu dokonano na faszystowski samochód ciężarowy, który chciał jechać do centrum miasta na jakieś zgromadzenie antysemitów. Kilku ludzi oblało faszystów jakąś cuchnącą cieczą. Jeden faszysta odniósł ranę.

Gömbös jedzie do Mussoliniego.

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codz.”)

Budapeszt, 21 lipca. (ch) „Magyarsag” donosi, że premier Gömbös wyjeżdża w poniedziałek do Rzymu z wizytą do Mussoliniego.

Podróż rzymska Gömbösa była już od dawna przygotowana.

Premier węgierski miał początkowo jechać do Rzymu, bezpośrednio po swej podróży do Berlina. Mussolini był jednak tak bardzo zaabsorbowany rokowaniami w sprawie paktu czterech, że wizyta premiera węgierskiego musiała być odroczone.

Teraz dopiero podróż ta jest aktualna. Jest pewne, że w Rzymie będą omawiane bardzo ważne sprawy gospodarcze i polityczne.

Premier Gömbös będzie miał w ten sposób bezpośrednią okazję do poznania stanowiska Mussoliniego w sprawie Węgier, Austrii i Niemiec.

Poincare o pakcie czterech.

Paryż, 21 lipca (PAT). Poincare udzielił dziennikarzowi „Excelsior” wywiadu, w którym m. in. wypowiedział opinie swoją o pakcie czterech. Wszystko będzie zależało od tego, jaki z tego układu zrobiony będzie użytek — mówi Poincare.

Pakt — jak się zdaje — został przyjęty przychylnie we Francji i we Włoszech. Ważnym jest, aby nie dopuszczać do niestawnych nieporozumień między temi krajami. W dalszym ciągu Poincare zaznaczył, że wie z prasy o zamiarze Daladiera spotkania się z Mussolinim na morzu Śródziemnym i uważa, że zamiar ten powinien być zrealizowany. Poincare — jak wiadomo — przebywa obecnie w odosobnieniu w miejscowości Sampigny.

A jednak jawny rozłam wśród socjalistów francuskich.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Paryż, 21 lipca (Os). Na dzisiejszym posiedzeniu komitetu wykonawczego francuskiej partii socjalistycznej zapadła uchwała, piętnująca w niezwykle ostrej formie zachowanie się prawego skrzydła partii na ostatnim kongresie partyjnym. Uchwała nazywa wszystkich członków „prawicy socjalistycznej” z posłem Marquetem, burmistrzem m. Bordeaux na czele, wprost rene-gatami i wzywa ich do natychmiastowego,

oficjalnego odwołania wszystkich wysuniętych na kongresie postulatów, tj. oderwania francuskiej partii socjalistycznej od II. międzynarodówki, bezwzględne popieranie programu rządu radykalnego itd. Wrazie niezastosowania się do powyższego żądania, komitet wykonawczy grozi prawemu skrzydłu wykluczeniem z partii socjalistycznej.

Wesoły finał smutnej konferencji

Delegacja Rurytanji znalazła wyjście z kryzysu.

Londyn, 21 lipca (Mph). Wśród delegatów konferencji ekonomicznej i wśród prasy reprezentowanej na konferencji rozdzielono wczoraj następujący dokument:

„Delegacja Rurytanji 1) postępując zgodnie z duchem konferencji monetarnej i ekonomicznej, oraz z powagą wysuniętych rezolucyj, które zawierają całokształt działalności konferencji, dla przyjęcia prawdopodobnie jednomyślnego, przedkłada co następuje:

A) Zważywszy, że niejednokrotnie podkreślano, iż istnieje w Europie i w Stanach Zjednoczonych 30 milionów bezrobotnych mężczyzn i kobiet, cierpiących na brak najważniejszych środków do życia,

B) zważywszy, że panuje ogólna zgoda co do tego, że na świecie są wielkie zapasy podstawowych surowców;

C) zważywszy, że panuje powszechnie zgoda co do faktu stopniowego kureczenia się handlu międzynarodowego;

D) zważywszy, iż stwierdzono, że barjer celne działają hamująco na handel międzynarodowy, oraz powodują wzrost bezrobocia;

E) zważywszy, że zdrowa polityka walutowa jest niezbędna do poprawy stosunków na świecie;

Wszystkie kraje uczestniczące w konferencji monetarnej i ekonomicznej zgodnie uchwalają:

1) ograniczyć dostawy wszystkich niezbędnych surowców, a szczególnie zboża, cukru, herbaty, kawy, mleka, masła, bawełny, mydła i mięsa,

2) zniszczyć wszelkie nadwyżki zapasów, które mogłyby zostać użyte dla narodów ginących z głodu, oraz dla bezrobotnych, a także w razie pozostawienia zapasów nie-naruszonymi, podwyższyć ich cenę,

3) podwyższyć istniejące taryfy celne w wypadku, w którym zupełna prohibicja nie da się praktycznie zastosować,

4) odroczyć wszelką akcję w zakresie walutowym,

5) wywrzeć nacisk na rządy, ażeby nie rozpoczynały robót publicznych, któreby mogły przyjąć z pomocą bezrobotnym.

Nadto uchwała się, że jednomyślna u-

chwala co do produkcji wina, co do patologii zwierząt prócz weterynaryjnych, oraz w kwestii szerszenia się zarazy na roślinie kakao, oznacza tak wybitny krok naprzód w kierunku porozumienia międzynarodowego, że wytworza to dostateczne podstawy do ponownego zwołania konferencji monetarnej i ekonomicznej na 1. kwietnia 1933 r. celem przedyskutowania dalszych spraw o równej doniosłości.”

Dokument powyższy napisany był na maszynie na blankietach takich samych, jakich używa konferencja i powielonych podobnie, jak są powielane wszystkie inne dokumenty konferencji. W pierwszej chwili delegaci, gdy przeczytali, osłupieli.

W sekretariacie konferencji wśród urzędników Ligi Narodów powstało zamieszanie. Zaczęto szukać sprawcy tego kawału. Jednak sprawy nie wykryto.

Po kuluarach prasowych chodzi plotka, że świetny ten dokument został sporządzony przez dwóch dziennikarzy amerykańskich i jednego Anglika.

W każdym razie, jakkolwiek ten dokument jest żartem, to oddaje w zupełności istotny nastrój, jaki obecnie panuje na konferencji.

Dowodem tego było dzisiejsze popołudniowe plenarne posiedzenie komisji ekonomicznej, które odbywało się przy ciągłych ironicznych śmiechach audytorjum.

Z obrad tej komisji okazało się, że wogóle w żadnej sprawie do porozumienia nie doszło.

Raport, który został sporządzony w swojej części ogólnej jest definitywny, następnie w swoich rozmaitych szczegółach, podanych jako anektę poszczególnych podkomisji jest optymistyczny.

Ta sprzeczność w samym raporcie wywołała oczywiście ogólną wesołość.

Raport jest tak nieumiejętnie zrobiony, że okazała się konieczność powołania do życia specjalnej komisji redakcyjnej, która dziś wieczorem ma dopiero rozmaite części tego raportu między sobą uzgodnić i odpowiednio redakcyjnie wygładzić, aby usunąć z niego te ustępy, które wywołały ogólną wesołość.

Entuzjastyczne powitanie gen. Balby w Nowym Jorku.

Nowy Jork, 21 lipca (ch). Włoski minister lotnictwa Balbo powrócił ze sztabem z Waszyngtonu koleją do Nowego Jorku, gdzie go burmistrz przyjął w City hallu.

Przy tej sposobności udekorowano Balbę medalem dzielności Nowego Jorku. Podobnie, jak za pierwszego przybycia do Nowego Jorku zgotowała mu ludność entuzjastyczne powitanie na Broadwayu, przybrany uroczystości flagami.

Wieczorem odbędzie się przyjęcie przez kolonję włoską.

Etapy drogi powrotnej eskadry włoskiej.

Rzym, 21 lipca. (PAT). Komunikat ministerstwa lotnictwa informuje, że eskadra gen. Balbo w drodze powrotnej do Europy przebędzie 4 zasadnicze etapy.

N. Jork—Shediac, Shediac—Shoal—Harbor (Nowa Ziemia).

Shoal—Harbor—Walentia (Islandja).

Walentia—Londyn—

Nie jest wykluczone, że z Londynu eskadra uda się do Paryża, Berlina i innych stolic europejskich, dokąd została zaproszona.

Dystans powrotny wynosi 3.200 km.

Zaznaczyć należy, że silniki nie będą wymieniane, a jedynie ulegną gruntownej kontroli przed etapem oceanicznym.

Ogółem przelot etapów eskadry gen. Balbo wyniesie ponad 200.000 km. bez wliczenia ewentualnego przedłużenia na kontynencie europejskim.

Post lądował przymusowo na Alasce.

Jak donosiliśmy, pilot amerykański Post, który może nosić śmiało miano błyskawicznego pilota, nie traci czasu i razno leci naprzód. Oto opuściwszy Chabarowsk z zamiarem lądowania w Nome na Alasce, zaoszczędził sobie trochę drogiego czasu i doleciałszy po 15 godzinach nad Nome, nie lądował tam, ale poleciał dalej. Zamierzał on widocznie dolecieć do Fairbanks na Alasce, albo nawet o ileby mu wystarczyło paliwa do Edmonton w Kanadzie. Jak wiadomo, wyleciał on z Chabarowska w warunkach zdecydowanej niepogody.

Atoli z Edmonton donoszą, iż lotnik Post zgubiwszy orientację we mgle i deszczu lądował przymusowo w miejscowości Flat na Alasce (w dorzeczu Yukonu). Przy uderzeniu o ziemię zmalował sobie Post śmigie i uszkodził podwozie. Natychmiast zażądał z Fairbanks części zapasowych i zamierza lot kontynuować. Ponieważ dotychczas jest dość zaawansowany na czasie przeto może

jeszcze poprawić swój własny rekord. Samolot wiozący zapasową śmigie już jest w drodze.

Natomiast nie wiedzie się zupełnie poprzednikowi Posta na tej trasie, Matter-nowi. Oto samolot sowiecki z pilotem Le-waniewskim i Matternem, lecący z Anadyru do Nome, musiał z powodu braku gazo-liny wylądować w odległości 6 mil od No-me.

Uszkodzenia naprawione.

Fairbanks (Alaska), 21 lipca. (ry). Lotnik Willey Post wylądował w Fairbanks o godzinie 21 min. 43 czasu średnio-europejskiego.

Lot Lindbergha.

Cartwright, 21 lipca. (PAT). Lindbergh wystartował z Cartwright w kierunku Grenlandji.

Deszcz uniemożliwił lot.

Halifax, 21 lipca. (ry). Pulkownik Lindbergh wraz z żoną wystartowawszy z Cartwright, po dwugodzinnym locie zmuszony był lądować w Hopedale — 150 mil od Cartwright, a to wskutek mgły i niepogody.

Raid powietrzny 80 samolotów.

Paryż, 21 lipca. (Os). Dziś wystartowało z lotniska w Le Bourget 80 francuskich samolotów sportowych do rajdu powietrznego dookoła Francji.

Trasa rajdu, prowadząca przez wszystkie większe miasta Francji, wynosi 3700 km. i ma być odbyta w ciągu 3 dni.

Siostrzeniec ostatniego cara skazany w Paryżu za pospolitą kradzież.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Paryż, 21 lipca (Os). Przed paryskim sądem karnym stanął w roli oskarżonego siostrzeniec ostatniego cara rosyjskiego ks. Mikołaj Obolenski, który po przewrocie bolszewickim osiedlił się na stałe w Paryżu i ostatnio, po wyczerpaniu całego majątku, popadł w skrajną nędzę. Ks. Obolenski oskarżony był o kradzież 2500 fran-

ków z kasy bufetu jednego z podrzędnych lokali noenych na Monmartre.

Przed sądem książę przyznał się ze skru-chą do zarzuconego mu czynu i tłumaczył się, że kradzieży dokonał w stanie nietrzeź-wym.

Sędzia skazał go na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na dwa lata.

Wojna domowa w Chinach z powodu... wojny z Japonią.

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codz.”)

Londyn, 21 lipca (A). Z Szanghaju donoszą, że centralny rząd chiński przesłał depeszę iskrową do głównej kwatery gen. Fenga w Kalganie, domagając się natychmiastowego powstrzymania działań wojennych przeciwko Japonji.

Rząd chiński grozi generałowi rozpoczęciem akcji wojskowej przeciwko jego oddziałom.

Gen. Feng odrzucił ultimatum rządu nankińskiego i oświadczył, że będzie nadal prowadził wojnę przeciwko Japonji.

W związku ze stanowiskiem gen. Fenga rokowania o pokój między Chinami a Japonją zostały przerwane.

Niemcy witają uroczysto... Chiny.

Berlin, 21 lipca (ch). W piątek przedpo-ludniem przybył do Berlina chiński mini-ster finansów T. V. Soong, szwagier zmar-łego prezydenta chińskiego Sunyatsena i marszałka Cziangkajszeka.

Na dworcu powitał go poseł chiński w Berlinie, przedstawiciel ministerstwa spr. zagranicznych, Reichswehry (!!), gospodar-ki Rzeszy i finansów Rzeszy oraz związków i organizacji, zainteresowanych w handlu z dalekim Wschodem.

Minister Soong zamieszkał w hotelu Adlon i zaraz przedpołudniem złożył wizytę w ministerstwie finansów, gospodarki, Reichswehry i kolei.

Straszna katastrofa kolejowa we Włoszech.

8 osób zabitych, 20 ciężko rannych.

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codz.”)

Rzym, 21 lipca (ry). Wczoraj w nocy po-ciąg pociąg pociąg Neapol—Foggia zderzył się pomiędzy St. Lorenzo i Solopaca z po-ciągiem, idącym z Beneventu, przyczem pięciu urzędników kolejowych i jeden pocz-towy ponieśli śmierć.

Na miejsce wypadku wysłano natych-miast pociąg sanitarny z Neapolu, przy-czem przybył również sekretarz stanu mini-sterstwa komunikacji Postiglione.

Katastrofa wydarzyła się wskutek przeo-żenia drożnika, który sygnalizował otwar-

ty wjazd dla pociągu z Beneventu, podczas gdy pociąg pociąg Neapol—Foggia je-szcze nie przejechał.

W miejscu katastrofy jest tylko jeden tor. — Zresztą szczegółowe dochodzenia są już w toku.

Rzym, 21 lipca (ch). Liczba ofiar katastro-fy kolejowej na linii Neapol — Foggia wy-nosi obecnie 8. Liczba rannych wynosi tyl-ko 20, z tego tylko sześciu podróżnych od-niosło cięższe rany.

Ulgi dla sprzedawców dzienników.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 lipca. (—) Władze polskie-go Związku wydawnictw dzienników i cza-sopism, pragnąc umożliwić wydawcom po-większenie liczby punktów sprzedaży pism, zaś publiczności czytającej ułatwić naby-wanie dzienników i czasopism, zwróciły się w bieżącym miesiącu do ministra skarbu z dezyderatem zwolnienia od podatku prze-mysłowego sprzedaży pism prowadzonych ubocznie przez istniejące już przedsiębior-stwa handlowe.

Dezyderat Związku wydawców był przed-miorem audjencji przedstawicieli Związku u p. Kazimierza Rożnowskiego, wicemin-stra skarbu. P. min. Rożnowski w zrozu-mieniu znaczenia postulatu wydawców dla rozwoju czytelnictwa i podniesienia kultu-ry w Polsce, ustosunkował się do niego niezwykle przychylnie.

W wyniku tej audjencji wydany został przez ministra skarbu okólnik z dnia 13 bm. zezwalający istniejącym już przedsiębior-stwom handlu towarowego, księgarskim oraz przedsiębiorstwom gastronomicznym na prowadzenie ubocznej sprzedaży pism bez obowiązku wykupywania odrębnego świadectwa przemysłowego oraz bez obo-wiązku opłacania podatku przemysłowego od obrotu powstałego ze sprzedaży pism.

Nowe zamówienia Sowietów w Polsce.

Warszawa, 21 lipca. (—). Na zaproszenie Sojuzmetimportu wyjeżdża do Moskwy de-legat hut górnośląskich. Ze strony sowieckiej wysunięto propozycję dalszych zamówień na żelazo i stal niezależnie od zreali-zowanej już transakcji na sumę 30 milio-nów złotych. Tym razem sowiety mają za-mówić w hutach górnośląskich około 15 000 ton żelaza i stali na sumę przeszło 5 milio-nów złotych.

Polityczna podróż.

Nowy Jork, 21 lipca (PAT). Znany ekonomista i finansista amerykański Bernard Baruch udał się, jak co roku na kurację do Vichy. Podróż Barucha do Europy przypisują pewnie cele polityczne. (Baruch bawił swego czasu wraz z p. Wilsonową w Polsce).

Konflikt graniczny belgijsko-francuski o... ujęcie zbrodniarza.

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codz.”) Bruksela, 21 lipca (Os). Między Francją a Belgią wybuchł ostatnio niecodzienny spór dyplomatyczny.

Mianowicie w ubiegły poniedziałek dwaj urzędnicy francuskiej policji kryminalnej w pościgu za złodziejem, przekroczyli granicę w pobliżu Maubeuge i znalazłszy się na terytorium belgijskim, aresztowali bez uprzedniego zawiadomienia władz belgijskich ściganego zbrodniarę, który jest obywatelem belgijskim i sprowadził go do Maubeuge, gdzie osadzono go w areszcie.

Incydent ten pociągnął za sobą interwencje belgijskich władz bezpieczeństwa w ministerstwie spraw zagranicznych w Brukseli, które ze swej strony wystosowało notę protestacyjną do francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych, stwierdzając, że urzędnicy francuscy dopuścili się naruszenia praw terytorjalnych państwa belgijskiego i domagając się satysfakcji.

Rząd francuski jednak inaczej interpretuje obowiązujące w tej dziedzinie prawo międzynarodowe i odmówił udzielenia satysfakcji.

W chwili obecnej toczy się między Paryżem a Brukselą dalsza ożywiona wymiana not w tej sprawie i możliwym jest, że sprawa znajdzie swój epilog w międzynarodowym Trybunale Haskim.

Trzęsienie ziemi koło Smyrny.

Stambuł, 21 lipca. (PAT). Silne trzęsienie ziemi w okolicy Smyrny pociągnęło za sobą wiele ofiar ludzkich. Liczne domy legły w gruzach, a mieszkańcy ich nie zdolawszy się uratować, stracili życie pod szcztakami. Dotychczas wydobyto 20 trupów, jednakże wielu mieszkańców jest zaginionych, tak, że niechcąc za pewne, iż zostali pogrzebani pod walącymi się murami.

Ludność w panice opuszcza domy, szukając schronienia na otwartej przestrzeni.

Gruzy domostw pogrzebały mieszkańców

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codz.”)

Konstantynopol, 21 lipca. (ry). Trzęsienie ziemi w okolicy Smyrny pociągnęło za sobą wiele ofiar ludzkich. Liczne domy legły w gruzach, a mieszkańcy ich nie zdolawszy się uratować, stracili życie pod szcztakami. Dotychczas wydobyto 20 trupów, jednakże wielu mieszkańców jest zaginionych, tak, że niechcąc za pewne, iż zostali pogrzebani pod walącymi się murami.

Oberwanie chmury nad Dortmundem.

Ołbrzymie szkody.

Dortmund, 21 lipca. (ry). Dzisiaj popołudniu przeszła nad Dortmundem katastrofalna burza, która poczyniła nieobliczalne spustoszenia.

Wielokrotnie uderzył piorun, przyczem przeszło godzinę lał deszcz w formie oberwania chmury. Prawie całe miasto jest zalane. Wszystkie piwnice i suteryny są pełne wody. Na ulicach musiano przerwać wszelki ruch. Straż pożarna została przesłonięta razami alarmowa.

Okoliczne pola przedstawiają pożalowania godny widok. Zbiory są prawie zupełnie zniszczone. Straty są kolosalne.

Kronika telegraficzna.

(A) P. PREMIER JEDRZEJEWICZ, który 18 b. m. wyjechał celem zwiedzenia jezior Augustowskich, wrócił do Warszawy i objął urzędowanie. W niedzielę wyjeżdża p. premier na dalszy wypoczynek.

(A) MIN. SPRAW ZAGR. BECK PRZYJĄŁ ambasadora Francji p. Laroche'a.

(A) URLOPY W KORPUSIE DYPL. MATYCZNYM. Poseł niemiecki w Warszawie v. Moltke wyjechał wczoraj na urlop. Zastępować go będzie radca legacji dr. Schliep. Również ambasador Wielkiej Brytanii, Erskine wyjeżdża w najbliższych dniach na urlop. Zastępować go będzie radca ambasady Vereker. Podsekretarz stanu p. Szebmierz przyjął dziś wyjeżdżającego na wywczas letnie nuncjusza Marmaggi'ego, którego zastępować będzie audytor nuncjatury.

(M) OTWARCIE GAZOCIĄGU W MOŚCICACH. P. minister przemysłu i handlu Zarzycki wyjeżdża w sobotę rano samolotem do Mościc na otwarcie robót przy układaniu gazociągu państwowego. Towarzyszą p. ministrowi np. dyr. dep. górniczo-hutniczego Czesław Peche, nac. Arcewński i sekret. osobisty radca Jerzy Barański.

(R) WE WROCŁAWIU ODBYŁ SIĘ PRZEMARSZ ŚLĄSKIEGO „FRONTU ROBOTNICZEGO”, w którym wedle doniesień prasy nacjonalistycznej brał udział przeszło pół miliona robotników (?) Przywódcą „frontu robotniczego” dr. Ley wygłosił przy tej okazji przemówienie na cześć niemieckiego robotnika.

(H) ĆWICZENIA LOTNICZE NA LI-TWIE. Na pograniczu polskim w rejonie Oran odbywają się ćwiczenia lotnicze litewskie. Wczoraj na terenie tym zerwał się balon obserwacyjny i spadł do rzeki Berecanki. Wypadku z ludźmi nie było.

Dziś, sobota 22 bm. premjera w kinie „Sztuka” — HUMOR! DOWCIP! ŚMIECH! WESOŁOŚĆ!

Przebijająca komedia, pełna zabawnych epizodów i pomyslowych sytuacji!

COHN I KELLY W TARAPATACH

Fenomenalne kawały! — Niepowstrzymane salwy śmiechu! — W roli głównej: niezrównana, światowej sławy para komików COHN i KELLY w towarzystwie George'a Sidney i Charkle'a Murray — Czarująca atmosfera beztrudni i radości wprowadza widza w przyjemny nastrój!

4327k

Ostatnie wiadomości sportowe.

Iso-Hollo pobił rekord światowy Kusocińskiego.

Helsingfors, 21 lipca (PAT). Na zawodach lekkoatletycznych zorganizowanych przez fiński związek lekkoatletyczny w Wyborgu, Iso-Hollo pobił rekord światowy Kusocińskiego na 4 mile angielskie,

osiągając czas 10.01 sek.

Rekord Kusocińskiego wynosił 19.02.6 sek.

Na tych samych zawodach Jaervinen rzucił oszczepem 75,72 metr.

Zakaz Makkabiady w Czerniowcach.

Lwów, 21 lipca (C). Wśród sportowców żydowskich wielkie wrażenie wywołała wiadomość, która dzisiaj nadeszła z Czerniowca, że rząd rumuński wydał zakaz odbycia wyznaczonej na pierwsze dni sierpnia Makkabiady, w której — podobnie jak w mak-

kabiadzie zakopiańskiej — mieli brać udział sportowcy żydowscy ze wszystkich krajów Europy, Azji i Palestyny.

Zakaz został umotywowany obawą ekscesów ze strony czuystów.

P. Prezydent Rpltej protektorem wszechpolskich regat.

Z Gdyni donosi (d'E): Bawiący na wywczasach na wybrzeżu Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął protektorat nad wszechpolskimi regatami o mistrzostwo Polski, które odbędą się w pierwszych dniach sierpnia. W regatach weźmie udział wszyscy uczestnicy wielkiego spływu przez Polskę do morza.

Sensacyjna porażka Vinesa w meczu z Austincm.

Paryż, 21 lipca (ch). W dniu dzisiejszym rozpoczęto na kortach Roland Garros Stadion mecz tenisowy o puchar Davisa między Anglią i Ameryką. — W pierwszym spotkaniu Austin (Anglia) osiągnął fenomenalny wynik, bijąc eksmistrza świata Vinesa w trzech setach 6:1, 6:1, 6:4. Amerykanin grał poniżej swej formy i ustępował Austiniowi pod każdym względem.

W drugim meczu Perry pokonał Allisona 6:1, 7:5, 6:4. Także i Allison robił wrażenie przemożnego. Wyniki pierwszego dnia zawodów wywołały łatwo zrozumiałe zainteresowanie w całym świecie sportowym.

Sprawą sportowców wojskowych zainteresował się P. U. W. F.

Warszawa, 21 lipca (A). Dyrektor Państw. Urzędu Wychowania Fizycznego zwrócił się do instytucji zainteresowanych z prośbą o przesłanie mu materiałów, dotyczących sprawy należenia wojskowych do cywilnych klubów sportowych.

Na podstawie tych materiałów Państw. Urząd Wychowania Fizycznego wystąpi do czynników de-

cydujących z projektem rozwiązania tegoż zagadnienia.

Nowa królewska para kurkowa Polski.

Poznań, 21 lipca (St). W 14ym dniu zawodów strzeleckich w Poznaniu odbyło się zakończenie zawodów łucznych uroczystym tradycyjnym strzelaniem do kura, wobec zgromadzonych gości, komitetu organizacyjnego zawodów narodowych i kierownictwa, zwycięzców i zwyciężczyń.

W poszeżonych konkurencjach walczyło o zaszczytny tytuł króla i królowej Polski na rok 1933 34. Królową została Ludmiła Pluta-Czachowska (10 trafień), królem kurkowym Polski został Michał Sawicki (15 trafień).

W innych strzelaniach w dniu tym pobiło ustanowiony ostatnio rekord w strzelaniu z karabinu wojskowego na 200 i 300 metrów w 3-ch postawach. Kpt. Gościelwicz uzyskał mianowicie 716 pkt. W konkurencji z karabinu dowolnego z bocznego zapłonu na 200 i 100 m. Jablonski osiągnął wynik 571 pkt.

Świetny rekord strzelecki Kaczorowskiego.

Poznań, 21 lipca (PAT). W dalszym ciągu narodowych zawodów strzeleckich w Poznaniu w strzelaniu z karabinu wojskowego na 200 mtr. do sylwetki p. Kaczorowski osiągnął wynik maksymalny 400 pkt. na 400 możliwych.

W strzelaniu z postawy wojskowej na 200 mtr.: 1) kpt. Różański 157 pktów. W strzelaniu z pistoletu dowolnego bocznego zapłonu na 25 mtr. do sylwetki po 193 punktów osiągnęli: mjr. Gallnowski, Grzymalski i kpt. Suchczerzowski.

W strzelaniu z karabinu, bocznego zapłonu na 200 metr. i 100 metr.: 1) por. Matuszak Andrzej 569 pkt. W konkurencji z broni myśliwskiej dowolnej do jelenia w 30 przebiegach o mistrzostwo Polski podpor. Zaleski osiągnął 173 pkt.

W kobiecych zawodach w strzelaniu z pistoletów

wojskowych na 20 metrów: 1) Stępniewska 147 pkt. zawodach łucznych w strzelaniu z łuku dowolnego na 50 metr.: 1) Kapezyński 340 pkt. na 600 możliwych.

Cztery drużyny ligowe na starcie.

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się wielki turniej piłkarski z udziałem 4 drużyn ligowych, z którego czysty dochód przeznaczony jest na cele Komitetu organizacyjnego Marszu Kadrówki.

Turniej zapowiada się sensacyjnie, ze względu na ułożenie drużyn, przyczem już w sobotę nastąpi spotkanie Cracovii z Wisłą.

Mecze odbywać się będą na boisku Cracovii według nast. programu: sobota godz. 5. Garbarna—Podgórze, godz. 6.10: Cracovia—Wisła.

Obie te rozgrywki trwać będą (2x30 min.).

W niedzielę zwycięzcy meczów sobotnich rozegrają na boisku Cracovii o godz. 5.30 popoł. normalny finał półtoragodzinny.

Kasy otwarte na boisku Cracovii w sobotę od godz. 2-giej popołudniu, zaś w niedzielę od godz. 10-tej rano. Urządzenie tego turnieju przy udziale 4 drużyn ligowych, które występują w pełnym składzie, wzbudziło niezwykle zainteresowanie w kołach sportowych.

Mistrzostwa piłki wodnej w Krakowie.

Liga piłki wodnej w sobotę dnia 22 b. m. i niedzielę dnia 23 b. m. rozpoczyna rozgrywki, w drugiej rundzie. W pierwszej rundzie mistrzem ligi została drużyna EKS-u z Katowic, która w zwycięskim pochodzie, nie straciła punktu i odnosiła wysokocyfrowe zwycięstwa nad pozostałymi drużynami, i tak nad: ośmiokrotnym mistrzem Polski Makkabi 7:0, Cracovią 7:2 i AZS-em 4:0.

Do sobotnich i niedzielnych spotkań drużyn krakowskie po intensywnym treningu, wystąpią w swych najlepszych składach z Rittermanem, Soldingerem, Porąnskim, Trytką, Kotem i Rouppertem na czele.

Obok EKS-u wystąpi też drużyna Hakoah z Białej, która spotka się z każdą z drużyn krakowskich, tak że w sobotę odbędą się mecze, Hakoah—Makkabi, Cracovia—EKS, zaś w niedzielę Hakoah—Cracovia, EKS—Makkabi.

Rozgrywki odbędą się w pływalni Parku Krakowskiego, początek ich w oba dni o godz. 5 popołudniu.

DWA MECZE PIŁKARSKIE NA BOISKU WISŁY odbędą się dziś w sobotę, a mianowicie spotkają się o godz. 4-tej popoł. Hakoah—Wisła 1b i o godz. 5.30 popoł. Zwierzyniecki K. S.—Wisła Oldboys. W tej ostatniej grze będą m. i. Kowalski, Czulak, Kiliński, Gieras i i.

(ch) W MECZU TENNISOWYM O PUCHAR DAVISA W DUBLINIE Niemiec Nourney pokonał Irlandczyka Mac Guire'a 6:1, 1:6, 6:4, 6:3 uzyskując prowadzenie 1:0 dla Niemców.

(Os) MISTRZ ŚWIATA CARNERA BOKSUJE SIĘ Z... KANGUREM. Jak donoszą pisma nowojorskie, mistrz świata w boksie, ołbrzym Carnera znalazł się ostatnio w niezwykle trudnej sytuacji finansowej, która zmusiła go do zawarcia engagement z dyrektorem jednego z cyrków nowojorskich. W umowie tej mistrz świata zobowiązał się — oczywiście za odpowiednim wynagrodzeniem — do wystąpienia dwa razy w tygodniu na arenie cyrkowej, przyczem partnerem jego jest świetnie wytresowany w boksie... kangur. Podobno Carnera miał zostać już kilkakrotnie pokonany przez swego czworonożnego przeciwnika, który temsamem uważany jest przez publiczność nowojorską za „nieoficjalnego mistrza świata”.

(PAT) HELJASZ SIÓDMY W DYSKU W SZTOKHOLMIE. W drugim dniu międzynarodowych lekkoatletycznych zawodów w Sztokholmie Heljasz startował w rzucie dyskiem, zajmując 7-me miejsce z wynikiem 43.50 metr. Zwyciężył w tej konkurencji Amerykanin Laborer 48.38 metr.

Kronika krakowska.

Inspekcja ministerjalna w krakowskim więzieniu

Z Warszawy donosi (Pm): We wtorek dn. 25 bm. przybędzie do Krakowa dyrektor departamentu karnego w min. sprawiedliwości p. Michał Lorentowicz w towarzystwie inżyniera więziennego, w celu dokonania oględzin gmachu więzienia św. Michała w Krakowie.

Gmach ten jest bardzo przestarzały i wymaga gruntownego uporządkowania. Jedno ze skrzydeł grozi zawaleniem się i to całe piętrowo.

Obecnie dzięki inicjatywie dyr. Lorentowicza, więzień św. Michała ulegnie całkowitej i gruntownej przebudowie.

Zaniedbanie plant.

(fug) Trawniki na plantach krakowskich przedstawiają się w bieżącym roku fatalnie. Nie można ich też porównać do tych, jakie widzieliśmy jeszcze przed dwoma laty. Dziś są to łaki pełne chwastów. Czy w zredukowanym budżecie plant nie można było wstawić skromnej sumki na zakupno nasion do posiewania trawników szlachetnymi trawami?

Raz zdzielać trawniki, będą wymagały dużej pracy i dużych wkładów pieniężnych, aby je doprowadzić do kultu ładnego wyglądu.

Również i większość ścieżek na plantach wymaga naprawy.

Potop w Magistracie.

(fug) Złodzieje krakowskiej kradną wszystko, co tylko się da wziąć, względnie... odkręcić. Również i kurki wodociągowe w miejscach publicznych padają ich łupem.

Przedwczoraj w magistracie w korytarzu na I. p. koło Miejskiej Izby Obrachunkowej, skradziono kran od wodociągu. Kradnący musiał być zawodowym monterem. Miał przygotowany koleś drewniany, owinięty szmatami, który wepchnął do otworu w rurze po wykręceniu kurku.

Nie troszcząc się dalej o los wodociągu szybko umknął. Silne ciśnienie wody wypchnęło po kilku minutach czop. Woda buchając silnym strumieniem, wysoko aż pod sufit, zalała momentalnie korytarz i sąsiadujące biura.

Zorientowany się dopiero po dobrej chwili, co się stało, zamknęto wodę w piwnicy i naprawiono szkodę.

Zastanawiając jest, że złodziej ów, który musiał przecieć narzędziami koło wodociągu dłuższy czas manipulować, nie został przez nikogo spostrzeżony!

Na ul. Szwedzkiej nie można otwierać okien!

(ki) Na skutek skargi, która wpłynęła do naszej redakcji o stosunkach sanitarnych i higienicznych, panujących na ul. Szwedzkiej na odcinku kilkudziesięciu metrów pod radiostacją, udał się na wspomniane miejsce nasz sprawozdawca i oto co zobaczył:

Przed realnościami Nr. 30 i 32 na tejże ulicy znajduje się rów, w którym stoi eucznica gnojówka. Dzień był upalny, wszystkie pobliskie rowy były

osuszone promieniami słońca, a jedynie w tej fosie stała kałuża eucznących mydlin i nieczystości, spuszczanych z pobliskiej pralni. Woda stojąca w fosie wsiąka powoli w grunt i tworzy w pobliskim domu (realność Nr. 30) w piwnicy wilgoć, powodującą pleśń i narost grzyba.

W chwili gdy sprawozdawca nasz oglądał rów w towarzystwie mieszkańców wspomnianych domów, droga przechodziła babina z łagiewnik. Zaciekała ona też zalała w głąb rowu. Poczuliśmy niemiły odór, odwróciliśmy głowę i splunęli ze wstrętem:

— A tfu! To u nas w łagiewnikach jakby takie świństwo było przed domem, to ten, który je sprowadzał, palibyśmy karę! A to Kraków przecie — nie Łagiewniki.

Rozmówcom tej prostej babiny ilustruje dosadnie dole biednych mieszkańców domu, skazanych na egzystencję przy zamkniętych oknach nawet w czasie upału, gdyż woń nieczystości wdzierających się przez okna do mieszkań, przyprowadza omdłości.

Polecamy gorąco odpowiednim czynnikom tę sprawę tak ważną dla zdrowia i wyglądu peryferyj Krakowa.

(ki) STUDENCI WĘGERSCY W KRAKOWIE. Do Krakowa przybyła onegdaj wycieczka studentów uniwersytetu budapeszteńskiego zorganizowana przez związek zbliżenia ligi międzynarodowej. Goście węgierscy zwiedzili poprzednio szereg miast polskich, obecnie po zwiedzeniu Krakowa wyruszą w dniu dzisiejszym zpowrotem do Węgier.

ZWIEDZANIE GOTYCKIEGO KOŚCIOŁA ŚW. KRZYŻA Oraz kościoła przemienienia pańskiego (OO. Pijarów) wraz z podziemnym kościołem Wierzenia P. Jezusa i Schodami Świętymi, odbędzie się w sobotę 22 bm., jako 18 wycieczka nauk. Tow. Miłośników Krakowa. Wstęp 1 zł. Zbiórka o godz. 3.45 przed kościołem OO. Pijarów (ul. Pijarska).

III. KOMISARIAT PP. MIASTA KRAKOWA przeniesiony został z ul. Siemiradzkiego 24 do nowego lokalu przy ul. Łobzowskiej 16 parter. Telefon komisariatu Nr. 140-66 bezpośredni oraz 152-15 (centrala policyjna) dla rozmów wewnętrznych.

GOSCIŃNA LWOWSKICH TEATRÓW MIEJSKICH. Dzisiaj i w następne dni zostanie powtórzona, ciesząca się fenomenalnym powodzeniem sensacyjna sztuka Jerzego Topy „Frau im Doktor” w koncertowym wykonaniu artystów sceny lwowskiej z p. Ireną Etlę równą na czele, świetną odtwórczynią głównej roli kobiety-szpiega.

OPŁATY GMINNE OD POJAZDÓW MECHANICZNYCH. Z dniem 19 bm. zaniechał Magistrat w Krakowie pobierania opłat gminnych za wystawianie

posiadaczom pojazdów mechanicznych karty kontroli opłat na rzecz Państwowego Funduszu Drogowego oraz za miesięczne zaświadczenia w tychże kartach kontroli.

(ki) SAMOBÓJSTWO WDOWY PO GENERALE. Niecodzienny wypadek samobójstwa wydarzył się w dniu wczorajszym w domu przy ul. Wybiekiego 7. W rzeczywistości tej na V piętrze mieszkała 60-letnia starszuszka Helena J., wdowa po generale. Pani J. od dłuższego czasu cierpiała na rozstrój nerwowy. W dniu wczorajszym prawdopodobnie na tem temte popchnęła samobójstwo, wyskakując oknem z V piętra. Starszuszka znalazła śmierć na miejscu. Złotki zmasakrowane odwieziono do zakładu medycyny sądowej.

(ki) ZASŁABNIECIA NA ULICY. Pogotowie ratunkowe wyzywało do Roza'ji Stępień, lat 22, wyrobnicę bez stałego miejsca zamieszkania, która uległa atakowi epileptycznemu w pobliżu teatru im. Słowackiego. W podobnym wypadku zasłabnięcia interweniowało Pogotowie na dworcu, gdzie wskutek analogicznej choroby zasłabł Wincenty Gruszeki, zamieszkały w Bączkowiec Nr. 23, powiat bialski. Trzeci raz wyjeżdżało pogotowie do Zofji Zielińskiej lat 24, która leżała nieprzytomna na chodniku ul. Na Zjeździe, Zielińska zasłabła z powodu niedyspozycji przedporodowych.

(ki) POTRACONY PRZEZ AUTO. Na komisariat III P. p. zgłosił się Józef Godyń i przyznał się, że jadąc autem osobowym z. Kazimierza Wielkiego potrafił 14-letniego Stanisława Kucę, zamieszkałego przy ul. Juliusza Lea Nr. 201. Kucę doznał potłuczeń kolana i został przez Godynia odwieziony na Pogotowie Ratunkowe, skąd po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono go do szpitala św. Łazarza.

(ki) POPARZENIE. 6-letni Izak Rozenzweig, zamieszkały przy ul. Kalwaryjskiej 21, ubrany w czapkę z celuloidowym daszkiem zbliżył się nieostrożnie do palącej się świecy. Celuloid błyskawicznie spłonął, przyczem ogień poparzył silnie twarz chłopca. Zawezwane pogotowie ratunkowe zapatrzyło chłopca, a następnie pozostawiło go opiece domowej.

(ki) KARAMBOL. W dniu wczorajszym popołudniu wóz tramwajowy Nr. 3, jadąc od strony Podgórze na ul. Starowieskiej w pobliżu domu L. 32, potrafił jadąc przed nim i konną furmankę, rozwożącą wodę sodową. Wskutek zderzenia koń upadł na jezdnię, doznając zderzenia naskórka i okaleczenia na przednich nogach. Ogólne straty wynoszą 50 zł. Winę ponosi woźnica Antoni Łopata, który nie zważał na sygnały nadjeżdżającego tramwaju. Skutkiem karambolu ruch tramwajowy wstrzymany był na przeciąg około 5 minut.

(ki) ZA ZBYT „WOLNE SŁOWA”. Onegdaj powstała na tle porachunków osobistych awantura pomiędzy drem Janem R. zamieszkałym przy ul. Bamiędzy 14, a Zygmuntem Łakbergerem, wydawcą bruckiego pisma „Wolne Słowo”. Jak wynika z komunikatu policyjnego Łakberger został spoliczkowany przez dra R. Zające zlikwidowała policja.

(ki) GDY SZKLARZ PRZECHODZIŁ... U zbiegu ul. Dietlowskiej i Wielopole mocełki poczynił Nr. 5960 potraci, jadącego rowerem Filipa Stefankę, zam. przy ul. Koltataja 2. Stefanek zkołoił potracił przechodzącego obok Maksę Fellermanną lat 40, z zawodu szklarza, który niósł na plecach w skrzynce 6 dużych szyb. Fellermann upadła na ziemię, a z nim razem z brukiem wysypały się rozbite na drobne kawałki szyby. Na Fellermanną i na rozbite szyby, upadł Stefanek, doznając ran ciętych ręki i nogi.

(ki) **POGOTOWIE RATUNKOWE** wyjeżdżało w dniu wczorajszym do gmachu Rady powiatowej przy ul. św. Marka 8, gdzie zatonął się gazem świetlnym praktykant monterski Stefan Florek, zam. przy ul. Smoleńskiej 17, zatrudniony przy naprawie rur gazowych. Po przewiezieniu na stację Pogotowia ratunkowego i udzieleniu pomocy, Florek odszedł do domu.

(ki) **CHCIAŁ JA OTRUĆ.** Maria Gacek, służąca, doniosła policji, iż w czasie snu usiłował pozabawić ją życia przez odcięcie kurka gazowego Michał Blatberg, lat 20, zam. w Krakowie przy ul. Podgórskiej 11. Blatberga przytrzymał, a Gackówna uniknęła zatrucia dzięki temu, iż czując woń gazu przebudziła się i wyszła na świeże powietrze. Dochodzenia w toku.

(ki) **NIEZNANY TOPILEC.** W dniu wczorajszym o godz. 23 dyżurny oficer V dywizji samochodowej powiadomił policję, iż żołnierz poszukujący zaginionej w Wisle w Dąbju kotwicy, wyłowili przypadkiem zwłoki mężczyzny. Jak na miejscu ustalono, jest to osobnik lat około 25, wzrostu średniego, szary, was strzyżony po angielsku, średniej tuszy. Mężczyzna ów zatonął prawdopodobnie w czasie kąpieli, gdyż ubrany był jedynie w spodnie koloru popielatego. Wydział śledczy prowadzi dochodzenia celem ustalenia tożsamości.

(ki) **ZNOW ROZBITY KIOSK.** W ostatnich czasach w pobliżu dworca kolejowego okradziono cztery kioski. Ostatnio został okradziony kiosk Katarzyny Owczarowej, gdzie sprawcy dostali się po wyrwaniu deski w ścianie. Łupem złodziei stały się wyroby cukiernicze, wartości 40 zł.

(ki) **CO SKRADZIONO Z MIESZKANIA?** Pod nieobecność Józefa Niedzieli skradziono z jego mieszkania przy ul. Lubież 40 skrzypce i zegarek wartości 300 zł. Sprawca dostał się do mieszkania przy pomocy wytrycha. Przez otwarte okno wszedł jakiś sprawca do kuchni Zygmunta Radla przy ul. Starowińskiej 46, i skradł przy tej sposobności poduszkę wartości 50 zł. Pare spodni i męskich lakierków świsnął — jak zwykle — nieznany sprawca z mieszkania Julii Wawrzykowskiej przy ul. Romanowej 21. Na koniec z mieszkania niezamkniętego Józefa Sierczyna, zamieszkałego przy ul. Lwowskiej L. 38, skradł nieznany sprawca marynarkę czarną wartości 10 zł. i książkę Kasy Chorych, Helena Kozłowiec, zamieszkała przy ul. Grzegorzewskiej L. 7 zgłosiła, iż w tajemniczy sposób zginęło z jej sklepu 50 kg. cukru, wartości 80 zł.

(ki) **MILY SYNALE!** Abraham Langsmann, kupiec zam. w Mszanie Dolnej, doniósł onegdaj policji, iż dnia 18 b. m. syn jego Edward, lat 19, skradł mu kwotę 1250 zł i zbiegł do Krakowa. Natychmiast przeprowadzone poszukiwania doprowadziły do ujęcia występnego syna, od którego zdołano odebrać jeszcze kwotę 1113 zł.

Co grają w kinach krakowskich?

Adria: „Kapitan Walhan” (Gary Cooper)
 Apollo: „Śmiech w piekle” (O'Brien, Gloria Stuart, Merna Kennedy).
 Atlantic: „Bracia Karamazow” wg. Dostojewskiego (Anna Szen, Fritz Kortner).
 Bagatela: „Kobieta nie grzesz” (Louise Brooks i Jean Bradin).
 Dom żołnierza: „Miłość i sport” (Ryszard Barthelemy).
 Promień: „Szary dom” (Barry).
 Słońce: „Milion” (Rene Claire).
 Sztuka: „Kohn i Kelly”.
 Świt: „Piekny Gigolo” i „Napietnowani ludzie” (Igo Sym i Ken Maynard).
 Uciecha: „Dlaczego zgrzeszyłam?” (Helena Hayes, Monny Lizy).
 Wanda: „Ta, która się sprzedaje” (Lili Damita).

STATYWY
 DO APARATÓW FOTOGRAFICZNYCH
 KRAJOWEGO WYROBU
 dostarcza hurtowo po cenach fabrycznych
 Fabryka Wyrobów Galanteryjno-Metalowych
BRACIA PAWELSCY
 WARSZAWA, DŁUGA 29, TEL. 11-01-10.
 2226k

Międzynarodowy Importer
 2204k przebywający w Polsce
poszukuje zastępstwa
 nowych artykułów eksportowych Złotostan pod „Bussines”
 do Tow. Reklamy Międzynarodowej, Kraków, Jana 2.

GUY DE TÉRAMOND.
ZAMEK
ŻYWYCH UPIORÓW
 Powieść sensacyjna.
 Autoryzowany przekład z francuskiego J. F. 92)

— Nie, gdyż każda zbrodnia musi mieć uzasadnienie, a tymczasem zamordowanie pułkownika pozbawia tego bie daka posady, którą nie atwo teraz znaleźć. A powtóre, jak pan to zresztą słysznie zauważył, cios został zadany z wielką siłą, jakiej nie posiada ten stary i ogólniejszy kaleka.

Wszyscy czterej milczeli przez chwilę. Obaj lekarze rozbełkali trupa i zabrali się do dokładnych oględzin rany.

Zgodnie z diagnozą dra Fertille, sztylet wbił prawie pionowo, przesłiznął się między żebrami i przebił całą klatkę piersiową, aby dosięgnąć szczytu serca. Żadnej innej rany nie było.

Ten jeden cios mógł spowodować śmierć natychmiastową i piorunującą i wskazywał, albo dziwnie pewną ręką, albo rzadki przypadek.

Oględzin zwłok nie daly żadnych innych rezultatów. A poszukiwania wszczęte najprzód w salonie a następnie w całym domu daly wynik, jakiego się do myśla doktor Fertille: nie było w ogóle tknięte.

Żadna szafa, żadna szuflada nie zostały naruszone.

Pedantyczny porządek, który pułkownik

CHRONIĆ SWE NOGI



z pośród licznych szumnie reklamowanych zagranicznych i krajowych specyfików wysuwa się na pierwszy plan wypróbowany przez dziesiątki tysięcy uzdrowionych ludzi. — „Sól do Nóg Jana”. — Już po pierwszej kąpieli w Sól do Nóg Jana, każdy dotknięty plagą chorych nóg odczuwa momentalną ulgę. Stale stosowanie Sól do Nóg Jana usuwa radykalnie zgrubienia skóry, pęczenie nóg, odparzenia i łuszczenie się skóry. Pod wpływem Sól do Nóg Jana nogom wraca lekkość i sprężystość, nagniotki zaś tak męczące, że potem można je z łatwością usunąć wraz z korzeniami. Dzięki tym właściwościom Sól do Nóg Jana jest niezbędna dla każdego człowieka. 2237k

KRYNICA

Zarząd Państwowego Zakładu Zdrojowego w Krynicy rozpisuje niniejszym

KONKURS
NA DZIERŻAWĘ NA B. SEZON LETNI
LOKALU KAWIARNIANEGO (LETNIEGO)
 na tarasie domu zdrojowego poczynając od dnia 29-go lipca 1933 r.

Lokal jest do oddania bez urządzenia meblowego, które musi sprawić dzierżawca własnym kosztem.
 Ostemplowane oferty pisemne należy wnosić wprost do Dyrekcji Zakładu Zdrojowego w Krynicy w terminie do 25 lipca b. r.
 Blizszych wyjaśnień o warunkach dzierżawy udziela Dyrekcja Zakładu Zdrojowego w Krynicy. 2242k Zarząd Zdrojowy.

SUDOR PŁYN
 AP. KOWALEWICZ
 USUWA
POTI NIEMIŁA JEKO WON
 1400k

Podziękowanie.

Po tragicznym zgonie naszego Brata ś. p. Kazimierza POSTĘPSKIEGO, strzelca 12 p. p. w Wadowicach, składamy tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie Dowódcy JWP. Pułkownikowi Raczyskiemu, Korpusowi Oficerskiemu i Kolegom 12 p. p. za urządzenie i wzięcie udziału w pogrzebie.

Specjalne podziękowanie składamy Przyjaciółom i Kolegom Kazia za wzruszające dowody szczerego żalu za Bratem. Dr. Arturowi Rutkowskiemu, Emilowi Zielinskiemu za piękne pogrzebane Go nad grobem, za wzięcie udziału i uświetnienie pogrzebu. Chórowi Zw. S. Akademickiemu Podod. Z. S. Związku Strzeleckiego z Andrychowa; Oddz. Żeńskiemu, Pieszmę z Krakowa, Sekcji Związku Lekkoatletycznego przy Z. S. Klubowi Sport. „Beskid” z Andrychowa, oraz wszystkim tym, którzy oddali ś. p. Zmarłemu ostatnią przysługę i pospieszyli z wyrazami współczucia — serdeczne Bog zapłać. 2239k Rodzina.

ZANIK ENERGJI
 potrzebnej do wydajnej pracy powodują upały. Kilka kropel 90% wody koloidalnej „Elephant” fabryki perfumeryjnej Szaeh w Warszawie odświeża siły, pobudza nerwy. 2050k

EAU DE COLOGNE

Ogłoszenie przetargu.

Zarząd więzienia w Drohobycz-Górka ogłasza na dzień 1-go sierpnia 1933 r. godz. 12 przetarg publiczny

na dostawę materiałów na instalację parową, wodociagową i elektryczną, oraz materiałów budowlanych, murarskich, malarskich i żelaznych

potrzebnych na przebudowę gmachu szpitalnego.

Oferty na urzędowych formularzach należy składać w kancelarii więzienia do dnia 1 sierpnia r. b. godz. 10, na ręce Naczelnika więzienia Michała Paszkiewicza, w zapieczętowanych kopertach, wraz z wadium w wysokości 5 proc.

Szczegóły przetargu, formularze oraz wykaz materiałów objętych przetargiem są do nabycia i przejrzania w kancelarii więzienia, poczynając od dnia 20 lipca 1933 r. w godzinach urzędowych.

Drohobycz, dnia 20 lipca 1933 r.

Naczelnik więzienia
M. Paszkiewicz
 Nadkomisarz S. W.

2244k

SPRZEDAMY
 większą wyskarszoną pretensję pieniężną dla firmy:
NAFTAMIN, Ska Akc. dla Przemysłu Naftowego
 Katowice — Łgota.
 Interesenci zechcą się zgłaszać do IKC. Katowice, Marjańska 1, pod „PFM”. 1060Kt

ZAKŁAD LECZNICZY UROLOGICZNY
 dla chorych na nerki, pęcherz i drogi moczowe
Dra med. D. SZENKIERA
 ODDZIELNE I WSPÓLNE POKOJE.
 Przyjęcie chorych ambulatoryjnych godz. 10—12.
 WARSZAWA, UL. ZGODA Nr. 1. TELEFON 644-33. 1870k

ANGIELSKA PASTA DO OBUWIA
KIWI
 SZCZYT DOSKONAŁOŚCI.
 Wyłącznie przedstaw. na Polskę: 2171k
 S. KULIK, UL. FRANCISZKANSKA 31, WARSZAWA.

Środek izolacyjny HYDROFUGE „CASTOR”

domieszka do zaprawy cementowej, nagrodzony ZŁOTYM MEDALEM na Wystawie Budowlanej, VI Targów wschodnich we Lwowie i w r. 1930 w Wilnie.

Hydrofuge „Castor” zabezpiecza od WILGOCI, przeciekania, wstrzymuje działanie WODY we wszystkich wypadkach: jako to izolacji rezerwuarów, murów, kanałów, basenów, piwnic, tuneli, tarasów, fasad szczytów i fundamentów, ścian oporowych, etc.

Posiada na składzie: 1923k

Przedsiębiorstwo budowlane MAURYCJ KARSTENS

w Warszawie, Koszykowa N. 7. Telefon 827-95.
 w Krakowie, Biuro KASTOR, Rynek Kleparski 5. Tel. 102 18.
 w Wilnie, Biuro Handlowe M. Jankowski, S-to Jańska N. 9.
 w Katowicach, inż. Stanisław NITSCH, Matejki 5.

KATOL: ZABIA
 robadwo owady

UZDRAWIA NOGI.
SÓL PIELERAZOWA
 Usuwa odciski, zgrubienia skóry, zapobiega pocieniu, pocieniu i swędzeniu nóg
DO KĄPIELI NOG

1 paczka Zł. 1'50; 1/2 paczki Zł. 0'75; 1/4 paczki Zł. 0'40.

L. KM. 1212 33. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. — Komornik Sądu Grodzkiego w Nowym Targu, Rewiru I, z siedzibą w Zakopanem, ul. Nowotarska L. 27, ogłasza, że w dniu 15 września 1933, godz. 10 odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Zakopanem licytacja realności wchł. 4522 ks. gr. gm. kat. Zakopane objętej, Adama i Marii Galićów własnej, składającej się z budynku frontowego murowanego, 1-piętrowego, z poddaszem, krytego eternitem, z instalacją wodociagową i elektryczną, o wym. budynku 8.50x13 m., oraz z oficyny częściowo murowanej i drewnianej o wym. 8x8 i 5x5 m. Obszar parceli wynosi 667 m. kw. — Realność leży w Zakopanem, przy ul. Chałubińskiego. — Razem z nieruchomością sprzedana zostają ruchomości, składające się z mebli pensjonatowych. — Szacunek całej realności z ruchomościami wynosi 74.992 zł., a najniższa oferta wynosi 37.496 zł. — Wierzyteli mających urzędowo potwierdzone do zobowiązanych, wzywa się do zgłoszenia tychże w ustawowym terminie w kancelarii komornika w przedterminie w Sądzie Grodzkim w Zakopanem. — Warunki licytacyjne i dokumenta, odnoszące się do tej sprawy, można przeglądać w godzinach urzędowych na 14 dni przed terminem licytacji w biurze sądownym, Zakopane, dnia 10 lipca 1933 r. Józef Kita, Komornik. 2246k

ODO-RONO
 REGULAR (czerwone) albo INSTANT (białe).
 Uwaga: przyjemniejszego ani skuteczniejszego środka od Kremu Depilatoryjnego Odo-Rono.

KAZDĄ CHOROBE WYLECZYSZ
 jeżeli regularnie zżywać będziesz
ZIOŁA Dra BREYERA
 najskuteczniejsze w nast. chorobach:

Nr. 1. — w kaszlu, astmie, rozedmie płuc	3.50
Nr. 2. — w reumatyzmie, artretyzmie, złej przemianie materii, nieczystości cery, chorobach skórnych	3.50
Nr. 3. — w chorobach żołądkowo-kiszkowych, wątrobowych, żółtaczce	3.—
Nr. 4. — w chorobach nerwowych, bólu głowy, bezsenności, ogólnym wyczerpaniu	4.—
Nr. 6. — w niedokrwistości i ogólnym osłabieniu	5.50
Nr. 7. — w chorobach nerkowych i pęcherzowych	4.—
Nr. 9. — przeciwczerpiące w chronicznym zatwardzeniu i hemoroidach	1.50

Do nabycia w oryginalnym opakowaniu, w aptekach, składach aptecznych i drogeriach lub w wytwórni „POLHERBA” — KRAKÓW - PODGÓRZE, Skrytka Nr. 48. Zainteresowani otrzymają na żądanie darmo z wytwórni broszurę „Jak odzyskać zdrowie”. 2180k

KTO zdrowie szanuje, ten „OLLA” kupuje!
 1500k
 Przyjmować tylko w oryginalnym opakowaniu z banderolą

„OLLA” PRZEWARTYWY

nik Mac Lee posuwał aż do manjactwa, pannał na każdym kroku.

Rozmaite cenne przedmioty, przywiezione przez byłego oficera z Indji, znajdowały się na swoim miejscu.

W szufladzie sekretarza, który nie był nawet zamknięty na klucz, znalazł pięć banknotów tysiącefrankowych i kilkanaście po sto i pięćdziesiąt franków.

Wszystko przemawiało więc za tem, że motywem tego brutalnego morderstwa nie mógł być rabunek.

— To jest naprawdę niepokojące — zamruczał komisarz policji, kiedy po dwóch godzinach najdokładniejszych poszukiwań, stanęli w obliczu tajemnicy tak samo nieprzejrzanej, jak na początku.

— Gdybyż tylko można wypytać służącego — zauważył doktor Thomas. Ale jak tu wydobyć cośkolwiek z tego nieśczęśliwego ogłupiałego przez kalcetwo, i który nie potrafi nawet odpowiedzieć na pytania pisemne.

— I pomyśleć, że ten człowiek był prawdopodobnie obecnym przy tym dramacie i mógł widzieć mordercę!

— Pozwól sobie wyrazić wątpliwości co do tego — oświadczył dr. Fertille. Jestem przekonany, że ogrodnik odkrył trupa swego pana dopiero dziś rano, wchodząc o zwyczajnej godzinie, by go obudzić. Dostatecznym dla mnie dowodem jest ta taca, którą upuścił z przerażenia i której nawet nie podniósł, myślarz tylko o tem, ażeby wybiec jak najprędzej i zawezwać kogoś na ratunek.

— Tak, to się wydaje słusznym — przyznał drugi lekarz. — Glechoniemy nie wie więcej niż my.

— Doktorze — rzekł młody sekre-

tarz, który dotychczas nie zabierał głosu — pan przecież znał dobrze ofiarę? Wiedział pan o jego przeszłości. O jego stosunkach... Czy pułkownik, bawiąc niedługo w Indjach nie ściał na siebie czyjejś nienawiści, nie spowodował pragnienia zemsty? Podobne rzeczy dzieją się przecież w tych fanatycznych krajach na Wschodzie...

Doktor Fertille zawał się przez chwilę, ale zadowolili się wymijającą odpowiedzią:

— Nie wiele mi jest wiadomem o przeszłości mego pacjenta. W każdym razie nie takiego, co by wskazywało na możliwość tej zbrodni.

Naraz komisarz, który rozpoczął nową serię poszukiwań bardziej metodycznych niż poprzednią, wydał g'uchy okrzyk.

Trzymał w ręku notatnik, który znalazł w tej samej szufladzie sekretarza, gdzie leżały pieniądze.

Przebiegli oczyma kilka stron i zapytał nagle dra Fertille:

— Czy pułkownik nie był zlekka obłąkany?

Lekarz zastanowił się chwilę nad odpowiedzią.

Miał wrażenie, że słowa, które teraz wypowie i w sposób, w jaki zostaną interpretowane, może pchnąć śledztwo w niepożądanym kierunku.

A jednak trzeba było wytłumaczyć te nienormalne i nieprawdopodobne historie, do których niewątpliwie znajdowały się aluzje w pamiętniku zabitego.

Ważąc więc każde słowo tak, aby nie wzbudzało zbyt wielu podejrzeń w umysłach słuchających, opowiedział fantastyczną historję lady Gregory, która nienawidziła swego brata i zamknęła się w średniowiecznym zamku, ażeby rzucić

na niego uroki. Jak potem obłąkanie zajęło u niej miejsce pierwotnego rozstroju nerwów i jak po niesamowitych scenach została umieszczona w zakładzie dla umysłowo chorych, skąd potrafiła zbiec przed tygodniem.

Komisarz i jego towarzysze, usadowieni w wielkim salonie, wysłuchali tego opowiadania z zupełnym milczeniem. Ale, jak tylko lekarz skończył, młody sekretarz aż skoczył na równe nogi w wielkiem podnieceniu.

— Czyż to możliwe, że poruszamy się i dyskutujemy wciąż w ciemnościach — zawołał. — Przecież wytłumaczenie jest całkiem proste! Pan go nam dostarczył, doktorze. Ta niewytłumaczalna zbrodnia, w czasie której nie nie została skradziono i której dokonano pierwszą z brzozi bronią, należąca zapewne do zbiorów pułkownika, wiszących na ścianie. Jakżeż niedaleko trzeba nam szukać jej sprawcy... To zbrodnia na tle nienawiści i zemsty! I to jest zbrodnia warjata, lub raczej warjatki. Siostra tego nieśczęśliwego prześladowa go swoją nienawiścią, która ją doprowadza do zupełnego szaleństwa, czego pan był świadkiem, doktorze, kiedy przybywszy do owego zamku Żywych Upiorów, zdążył pan akuratnie na czas, by zatrzymać ją przed popełnieniem rytualnego morderstwa na osobie biednej służącej. Odbierają jej następnie możliwość szkolenia innym... Zamykają ją w zakładzie... Jakżeż będzie teraz reakcja tej uwięzionej, reakcja jej umysłu, opawanego swą manją prześladowczą? Przypisz wszystkie swoje nowe nieszcześcia temu zniechęconemu bratu. Będzie marzyć o najokropniejszej zemście. Wreszcie potrafi zbiec ze swego więzienia. (C. d. n.)

JANINA ZABIERZEWSKA.

Inaczej...

Pamiętam w chłodzie zieleni, żarne południe
lipcowe
i (podsluchaną przez ptaki) serdeczną naszą
rozmowę.

Słowa obłędne, bezsilne — najcichszym szepta-
nym szeptem

i radość — radość ogromną — jakiej nie znalazł
przedtem.

I tu jest taka polana, wciśnięta w olchy szumiące,
nad nią najczystsze niebo i najłagodniejsze słońce.

Lecz ni mnie błękit cieszy, ni złota pogoda kolebie
Inaczej jest — inaczej. — Niema tu przy mnie —
ciebie.

Patrzę na jasny błękit i Twoje oczy wspominam,
tem większy ogarnia mnie smutek. Ciebie tu
przy mnie niema!

W wir swój porwało Cię miasto, miasto niedobre,
dalekie.

a ja tak tęsknię za tobą — przez długie dni, dni —
wieki!

— Patrzę na jasny błękit wzrokiem palącej
rozpaczy,

a słońce świeci — jak wtedy — jednak inaczej —
inaczej...

Kronika kobieca.

OPIEKA NAD MATKĄ WE WŁOSZECH. Istnie-
je we Włoszech ustawa, która zapewnia niezamęż-
nej matce miesięczną pensję do 3-go roku życia
dziecka, o ile ono pozostaje przy matce. Ustawa
przewiduje także przytułek, jeśli matka jest bez-
domna, poszukująca pracy. Ustawa owa, jak już
stwierdzono, przyczyniła się do zmniejszenia śmie-
rtności dzieci we Włoszech w ostatnich 2 latach.

DZIEŁO O KOBIECIE MAHOMETANSKIEJ wy-
daje lady Evelyn Cobbold. Pani Cobbold urodziła
się mahometanką, zna doskonale Koran i język
arabski, chociaż od dziecka zamieszkuje Anglię. Nie-
dawno niestrudzone badaczka odbyła pielgrzymkę do
Mekki, badając po drodze obyczaje dzisiejszych ko-
biet mahometanek.

MARSZAŁKIEM IZBY USTAWODAWCZEJ W
DAKOCIE (St. Zjedn.) obrano posłankę Minnie Craig.
Podobno matka p. Craig pochodzi z Polski.

MODA NIE MA GRANIC. Wiadomo, że długie la-
ta Europa była rynkiem zbytu dla włosów chiń-
skich, a dopiero moda krótkich włosów zniszczyła
tę gałąź przemysłu chińskiego.

Ruchliwość i zmysł komplekty Chińczyków nie dały
mą jednak zupełnie opaść, kupcy bowiem znaleźli
mówę miejsca sprzedaży — to jest wyspę Trinidad.
Murzynki z tej wyspy od czasu, gdy Hinduski, noszą-
ce długie warkocz — zaczęły odwiedzać Trinidad,
wprowadziły modę wielkich fryzur, zakupując czarne
włosy z Chin. Gdy jednak w ostatnich czasach w Chi-
nach coraz trudniej było stać się kupno włosów,
chińscy kupcy potrafili wzmocnić w czarne elegancji,
że jasne włosy europejskie — podziwiane już i tam
na filmie — będą więcej stroić ich czarne główki.
Oczywiście, jasne i złote włosy przywożone z Euro-
py sprzedawane są dosłownie na wagę złota, ale wy-
twórne damy ciemnoskóre — jak zresztą kobiety
całego świata — nie lubią oszczędzać, gdy mogą za-
imponować pięknosłola.

Do swego lekarza

należy zwrócić się już na początku rozwoju cho-
roby włosów ze względu na różnorodność przy-
czyn schorzeń skóry głowy i włosów. Schorzeń
tych nie zwalczy się jednym środkiem uniwersal-
nym lub domowymi lekami. Podstawową higienę
w znaczeniu ochronnym stanowi przestrzeganie
czystości przy pomocy częstego mycia głowy
Shampooem Dra Lustra.

Racjonalne
urządzenie wnętrza.

Racja bytu.

Wszystko powinno mieć swoją rację bytu, rację
egzystencji. W nowoczesnej estetyce, w dzisiejszej
sztuce stosowanej dochodzimy coraz bardziej do
wniosku, że to jest dobre i ładne, co jest celowe.
Wszystko, co nie jest celowe, co istnieje niejako
na marginesie, co jest szkatulą i przylepioną o-
zdobą — nie jest bynajmniej ładne.

Urządzenie wnętrza lub mieszkania nie jest wcale
rzeczą łatwą i dlatego niestety, mamy tak wiele
złych urządzonych mieszkań, stojących w dziwnym
kontraście do ich sympatycznych właścicieli. Nie
zastanawiamy się, czy meble przez nas kupowane
będą odpowiadać naszemu trybowi i stylowi życia,
czy będziemy się czuli wśród nich dobrze, czy nie
zepsują one nastroju ładnie wymalowanych, czy wy-
tapetowanych ścian. Całkiem już nie zastanawiają
się nad tym problemem sprzedawcy mebli i różni do-
stawcy meblarscy, na których gruncie przeważa się
polega. Oni są wyrocznią w kwestii co jest modne,
a przez to samo i ładne, oni to, nie posiadając nie-
kiedy podstawowych wiadomości estetycznych i po-
czucia smaku, wkładają nam meble, które nie przed-
stawiają żadnej wartości, a pozornie są tylko „ele-
ganckie“ czy „nowoczesne“.

Któż nie chce, aby w domu jego było naprawdę
ładnie?

Mieszkanie nasze jest pewnego rodzaju sceną, na
której rozgrywa się nasze życie codzienne. Scena
ta urządzona być powinna wygodnie i ze zrozumie-
niem, aby nie psuła nam naszych ról matek, żon,
by nasi mełowie i znajomi czuli się w ścianach ta-
kiego mieszkania miło i pogodnie. Chodzi o to, ażeby
mieszkańcy nie uciekali zaraz po spożyciu obiadu do
kawiarni, by nie ciągnęło ich do klubu i stowarzy-
szeń. Życie kawiarniane rozwija się poza innymi
względami także na tem podłożu, ponieważ panowie
czują się w domu źle. Mieszkanie jest dla nich czemś
nieprzytulnym i martwym, meble są niegodziwe.
I my same niejednokrotnie źle czujemy się we wne-
trzach naszych mieszkań.

Warto zatem zastanowić się głębiej nad tym pro-
blemem.

Postulaty Polski
na Kongresie paryskim.

Warszawa, w lipcu.

W pierwszych dniach czerwca b. r. odbył się
w Paryżu Międzynarodowy kongres w sprawie
pracy kobiet, pod hasłem: „Praca matki w prze-
mysle, a ognisko robotnicze“.

Kongres ten odbył się słabym echem w naszym
społeczeństwie. Jest to bardzo dziwne wobec dzie-
siątków milionów kobiet pracujących w przemy-
śle całego świata. W Polsce milion sto tysięcy
robotnic staje codziennie przy warsztatach.

Oczywiście kongres nie może rozwiązać dyle-
matu pracy kobiet w przemyśle, zniszczenie ro-
dliny, przeciążenie matki, co odbija się na zdro-
wiu dalszych pokoleń i tych wszystkich, najbar-
dziej palących dziś zagadnień.

Mimo to, kongres miał olbrzymie znaczenie,
choćby dlatego, że pozwolił zorjentować się w ca-
łokształcie spraw, dotyczących pracy kobiet, po-
zwolił uszeregować i sklasyfikować pewne zjawis-
ka moralne i ekonomiczne.

Poprzednio bowiem komitet kongresu rozesał
ankietę do wszystkich krajów. U nas sprawą kon-
gresu zajmowała się „Polska Akcja Katolicka“. Ona
to zebrała i przesała na kongres do Paryża
odpowiedź na ankietę.

Wnioski wyrażono w formie życzeń.
Jako pierwszy postulat wysunięto — równą
pracę za pracę mężczyzn i kobiet, oraz wskazano,
że tu właśnie leży niebezpieczny moment: skut-
kiem tego, że kobiety są gorzej opłacane, rugują
one męskie ręce od warsztatów.

Wniosek ów brzmi następująco:

I. Opłacanie pracy kobiecej niżej niż męskiej,
w wypadkach równej pracy, nie jest u-
sprawiedliwione, ani uzasadnione.

II. Kobieta niżej płatna stwarza niezdrową kon-
kurencję mężczyźnie i rozrost jej pracy grozi
całkowitem wyłudnieniem ogniska rodzinnego.

III. Kobieta jest dziś niejednokrotnie istotną ży-
cielką rodziny.

IV. Kobieta może dziś zastąpić mężczyznę we
wszystkich gałęziach pracy i może zajmować każ-
de stanowisko.

Polska więc wypowiada się za wprowadzeniem
w życie równej płacy za równą pracę w skali
międzynarodowej.

Dalej zwrócono uwagę, iż obrona całości ro-
dliny da się przeprowadzić różnymi środkami, a
wcale nie jest do tego koniecznym usunięcie ko-
biet od pracy zawodowej, bo to nawet mogłoby
spowodować katastrofę ogniska rodzinnego. —
Chodzi o to, aby ułatwić kobiecie połączenie pra-
cy zawodowej z obowiązkiem żony i matki. —
Podważanie rodziny w formie zwiększonej śmie-
rtności dzieci, wadliwego funkcjonowania aparatu
gospodarstwa domowego, niesnasek rodzinnych
i t. p., występuje tem silniej, im w gorszych wa-
runkach kobieta pracuje.

Wskazuje to, iż nie sama praca zawodowa jest
winna, ile raczej złe warunki tej pracy. Badania

Seminarjum rzemiosł i gospodarstwa
SS. Urszulanek w Rybniku.

Od roku 1927 istnieje w Rybniku na G.
Śląsku Seminarjum rzemiosł SS. Urszulanek,
posiadające dwa działy: bielizniarstwa
i gospodarstwa domowego. Nauka na ka-
żdym z poszczególnych działów trwa 3 lata,
a złożony z pomyślnym wynikiem egzamin
końcowy uprawnia do udzielania nauki go-

sposdarstwa, lub robót kobiecych w szkołach
powszechnych publicznych i prywatnych.
Przy Seminarjum istnieje internat, dający
dobre pomieszczenie seminarzystkom. Na
zdjęciu naszym praca w kuchni na kursie
trzecim w Seminarjum rzemiosł i gospo-
darstwa SS. Urszulanek w Rybniku.

wykazały, że w sferach t. zw. zawodów wyzwolo-
nych, o „katastrofie rodziny“, skutkiem pracy
matki mowy niema. W tych zawodach, gdzie
matka przebywa 6—8 godzin poza domem i gdzie
jest praca normalna, matka ma czas zarówno na
wychowanie dzieci, jak i na dom.

Inaczej w sferach robotniczych, gdzie nierząd-
kie są wypadki 10—12, a nawet 16-godzinne dnia
pracy, gdzie ciężar tej pracy przewyższa siły ko-
biety. Nie jest ona w możności po powrocie do
domu dźwigać jeszcze obowiązki rodzinne.

Wkroczenie w tę sprawę mogłoby wiele zła u-
sunąć. Jako środek zaradczy wysunięto życzenie,
aby panowała ściślejsza kontrola nad przestrze-
ganiem ustaw o ochronie pracy kobiet i młodo-
ci, a na to trzeba zwiększyć ilość inspek-
torów pracy. Mogłoby to w znacznym stopniu za-
pobiec wyszynkowi kobiet przez pracodawców.
Również jako bardzo ważny postulat, wysuwany
przez Polskę, jest myśl ubezpieczenia macierzyń-
stwa, dzięki któremu każda robotnica, zostawia-
jąc matką, otrzymywałaby pomoc materialną, sięga-
jącą tak wysoko, że praca jej w fabryce czy
warsztacie stawałaby się zbędną.

Dalej ankieta polska podnosi, że przy dzisiej-
szym systemie gospodarstwa domowego to młodość,
wymagająca ciągłych ofiar. W gospodarstwie bo-
wiem, dzięki prymitywnym formom pracy, mar-
nuje się masę wysiłku i pracy. Chodzi więc o to,
aby zaprowadzić tam naukową organizację pra-
cy — zasadę „jak najmniejszym wysiłkiem — jak
największy efekt“.

Wiele mogłoby tu zdziałać organizacje kobiece,
któreby sobie wzięły za zadanie przygotować ko-
biety - pracownice do wzorowego prowadzenia go-
sposdarstwa domowego. Droga do tego, to urzą-
dzenie dłuższych i krótszych kursów, wykładów,
wystaw, pokazów i t. p. z zakresu higieny, gospo-
darstwa, gotowania, urządzania mieszkań, peda-
gogiki, pielęgniarstwa, zakładania budżetu i t. p.
Sposobem tym można osiągnąć wielką oszczęd-
ność sił.

Postulaty te są słuszne i należałoby sobie ży-
czyć, aby zostały jaknajprędzej zrealizowane, bo
wtedy praca kobiet mogłaby być uważaną za zdo-
bycz kobiety, a nie za przekleństwo.

M. Łepkowska.

Skrzynka pocztowa.

„STAŁA PRENUMERATORKA Z KRESÓW“. 1) (Pyt: jak usunąć osad z sagan). Zagotować wodę
w saganie, wylać ją natychmiast, by ślany sagan
były gorące, wetrzeć w kamień gęstą papkę, przy-
gotowaną z sody aptecznej i wody. Po 24 godz. (sa-
gan powinien być suchy) posmarować kamień roz-
cieńczonym kwasem solnym. Pod działaniem kwasu
solnego na sodę wytworzy się dwutlenek węgla,
który powoduje rozpad osadu. Naturalnie sagan na-
leży po usunięciu osadu wyczyścić starannie wo-
dą. 2) W celu zapobieżenia tworzeniu się osadu w
naczyniach dodawać do wody, przed gotowaniem,
szczyptę sody aptecznej. 3) Przepis na krem na su-
chą cerę podawaliśmy w 19 Nrze Kurjera Kobięcego.

„STAŁA CZYTELNICZKA Z SOSNOWCA“. 1) Spe-
cyfików nie polecamy, gdyż wówczas dział ten miał
by charakter reklamy. 2) Myć twarz najpierw gorącą
wodą, która najlepiej oczyści skórę, a następnie
spłóćć zimną. O ile woda jest wapienna zmiećć ją
czyszczonym boraksem (w proszku). 3) Nie. Ra-
czej natłuszczać twarz na 1/2 godziny przed myciem
dobrym kremem odżywczym, a trzy razy w tygod-
niu robić przez 15 minut okłady przemienne. 4) Jak
pod 1.

„CZYTELNICZKA ZE WSI“. Mimo najszczęśliwszych
chceć nie poradzić nie możemy. Chorą bowiem skórę
można leczyć tylko lekarz-specjalista po dokład-
nym zbadaniu. H. B.

TŁUSTA CERA znika szybko przez zwłężenia
płynem LOTION „MATULI“.

Lotion „Matuli“ usuwa nadmiar tłuszczu, zapobiega twor-
zeniu się wargów, nadając skórze świeży i młody
wygląd. Do nabycia w Drogeriach, większych perfum-
eriach. Główny Skład: E. MATULA, Kraków, ul. Hel-
ciców 17. 4305k

się na brak własnego kąta, a to dlatego, iż mieszka-
nia ich są przeważnie mieszkaniami na pokaz, mie-
szkaniami nie dla nich samych przeznaczonymi, ale
obliczonymi na przyjęcia obcych. Nie więc dziwnego,
że w tych apartamentach nie można się czuć swo-
bodnie i „u siebie“. Wiele osób czuje się lepiej u
kogoś innego, kto umiał wytworzyć u siebie atmo-
sferę ciepła, aniżeli we własnym domu. Atmosfera
ta jest nieczem innym jak wynikiem racjonalnie ur-
ządzonego i ozdobionego wnętrza, która zgadza się
z charakterem mieszkańca.

Wnętrze naszych mieszkań musi być dostosowane
do ducha dnia i ducha epoki. W Polsce stosunkowo
mało jeszcze jest zrozumienia dla nowoczesnego mebla
i nowoczesnej dekoracji wnętrza. Zachwycamy się
jeszcze dalej rozmaitemi antykami, które w więk-
szości wypadków są podrabiane, polujemy na rozma-
ite pamiątki po dziadkach, nie rozumiejąc, że duch
czasu wymaga od dzisiejszego mieszkańca celowości,
prostoty i wygody. Niedorzeczne są owe domowe mu-
zea starożytności, w których człowiek musi się li-
czyć z każdym krokiem, ażeby czegoś nie rozbił,
albo nie uszkodził.

Dzisiejsze wnętrza muszą iść po linii psychiki no-
wego człowieka, a więc przedewszystkiem wysłać na
plan pierwszy dwa elementy: powietrza i światła.
Zasadą nowoczesnego mieszkania jest unikanie tłoku
mebli i raczej dać mniej sprzętów do pokoju, ani-
żeli za dużo. Drugim elementem mieszkania jest
dopuszczenie największej ilości światła przez ob-
szersze okna, nie zasłonięte potwornymi portjerami,
albo zbyt sutemi firankami.

Musimy zdjąć sobie sprawę, że w dzisiejszych trud-
nych czasach nie zawsze możemy zdobyć się na ur-
ządzenia od nowa naszych mieszkań. Jeżeli ktoś po-
siada ku temu warunki, to musi przedewszystkiem
zrozumieć jedno, że przy zakupie należy udawać się
do salonowych magazynów, posiadających meble go-
towe. Posiadamy dzisiaj w Polsce, a z wlaszcza w wo-
jewództwie krakowskim (sam Kraków i Kalwaria
Zębrzydowska) artystyczne zakłady stolarskie, które
wykonują za tańszą cenę meble według naszego
życzenia. W takich warsztatach stolarskich spotyka-
my się z większą dozą smaku i zrozumienia dla este-
tyki wnętrza, aniżeli w szablonowych sklepach sto-
larskich. Kierownik takiej pracowni może obejrzeć
sobie nasze przyszłe mieszkanie i odpowiednio skom-
ponować wnętrza według naszych planów i życzeń.

Jeżeli nie możemy sobie pozwolić na urządzenie od
nowa naszego mieszkania, to i tak powinniśmy dążyć

do prześfasonowania naszych mieszkań. Przedewszyst-
kiem powinniśmy usunąć wszystko, co jest niepo-
trzebne, nie zastanawiając się nad tem, że ten oto
grać pochodzi od kochającej ciotki, a ta komoda
jest po babce, czy dziadku. Nasi dziadkowie i babki
żyli w zupełnie innej epoce i nie możemy sobie dziś
wytłumaczyć, jak mogli gustować w tej rze-
komo dekoracyjnej tandecie, w tych pamiątkach z za-
graniczy terakotowo-fajansowych i blaszanych-bra-
zowych w tych ciężkich nóżkach przy zwalistych me-
blach.

Musimy zatem stanąć przed każdym meblem i dro-
biażem, znajdującym się w naszym mieszkaniu i
zadać sobie pytanie, dlaczego, poco i w jakim celu
mebel tutaj ten stoi i czy ma on wartość naprawdę
artystyczną? Musimy spytać się, czy nie zabiera on
miejsca, w którym mogłoby stać coś, co dałoby nam
większą swobodę ruchów, lub podniosłoby artysty-
czny wygląd wnętrza.

O ile posiadamy rzeczy naprawdę wartościowe, praw-
dziwie antyki, które zagrażają nam mieszkaniu, po-
winniśmy raczej oddać je na przechowanie, czy w
depozyt do jakiegoś muzeum, gdzie znajdują lepsze
otoczenie i pielęgnację. Za żadną cenę nie należy
modernizować starożytności! Nie należy przerabiać
ozdobnych lamp naftowych na lampy elektryczne,
nie robić ze starej biblioteki kredensu lub odwrót-
nie.

Jeżeli usuniemy rzeczy brzydkie, lub nieharmoniz-
ujące z całością, powinniśmy się zdobyć na wysi-
łek, ażeby dokupić meble i przedmioty, mogące wy-
pełnić tę lukę i podnieść estetykę wnętrza. Nie na-
leży czekać na jakąś sposobność — najpewniejszą
sposobnością jest konieczność.

Zmiany w przegrupowaniu i przesortowaniu mebli
należy czynić bardzo ostrożnie, by nowo kupione
rzeczy nie krzyżowały przy dawnych meblach. Nie
należy jednakowoż obawiać się zbytnio t. zw. po-
mieszania stylu. Dobre meble, naprawdę autentyczne
meble z różnych epok, będą zawsze dobre i po-
trafiają się jakoś zgodzić.

W następnych artykułach opiszemy dokładnie każdy
pokój w nowoczesnie urządzonego mieszkania. Opis
ten posłuży tylko tym, którzy urządzają od nowa
swoje mieszkania, ale także i tym, co chcą wpro-
wadzić do nich zmiany.

Celowość, prostota i estetyka — oto wskazania,
którymi należy się kierować stale i zawsze zarówno
przy zmianach, jak i przy urządzeniu nowego wne-
trza.
Zofia Śladowska.

Wolne posady

KASJERKA zostanie przyjąta do handlu kolonialnego na północne zajęcie. Zgłoszenia pod „Kasa” wraz z warunkami do Biura ogłoszeń. Kraków, Sienna 12. Nieuwzględnione zostają bez odpowiedzi. 9276k

TERCJAN szkolny zaraz potrzebny, kaucja 3.000. Mieszkanie, plac, procent. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Tercjan”. 6915

SIEROTA inteligentniejsza, biedna, bez rodziny, będzie przyjęta do pracy domowej. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Dobre traktowanie W. D.”. 2448g

PRZEDSTAWICIELI energicznych, inteligentnych, do sprzedaży artykułów pierwszej potrzeby wprost konsumentom poszukuje wielka fabryka, sp. akc. — Po krótkim okresie próby dajemy wyjątkowo. Oferty sub: „Egzystencja zapewniona”, I. K. C., Łódź, Piotrkowska 88. 178Ld

POTRZEBNA ekspedjentka wykwalifikowana. — Masarnia, Basztowa 15, Kraków. 6901

INTELEKT odważny, — w własną szelbę potrzebny do małego dworu jako stróż polowy za utrzymanie. Oferty: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „697”. 6970

POTRZEBNA panna za raz, początkująca do bufor. Zgłoszenia osobiste: Bufet Restauracji Kolej III kl. Gł. Dworzec osób w Krakowie. 6994

POWAŻNA instytucja bankowa poszukuje zdolnych, sumiennych przedstawicieli do sprzedaży obligacji państwowych na raty. — Zgłoszenia do Adm. IKC, Lwów, Kopernika 9. 1091L

ZASTĘPCA dla szablona malarzkiego i wale malarzskich jest od zaraz poszukiwany. Blizsze wiadomości pod „Cieszyn” do Biura ogłoszeń Rudolf Pszczółka, Cieszyn. 9320k

POTRZEBNA gospodyni kucharska z doskonałym gotowaniem, chowem drobiu — dwój duży. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Gospodyni B. L.”. 2390g

POTRZEBNA wychowawczyni pielęgniarzka do dziec. od noworodka do lat siedmiu. Zgłoszenia: IKC, Kraków, Wielopole 1, „Wychowawczyni B. L.”. 2518g

POSZUKIWANY jest korespondent polski o nie mieckich z pewnymi ogólnymi wiadomościami technicznymi do Wydziału sprządaży Zakładów materiałów ogniotrwałych. Oferty z życiorysem i fotografią prosimy składać pod Nr. 22525 do Biura ogłoszeń Feliksa Statte, Kraków, Rynek 8. 9309k

EKSPEDJENTKE KONFEKCIJ Damskiej — **EKSPEDJENTKE KONFEKCIJ Męskiej** — **PRAKTYKANTKE** dla sklepów, Rynek 12 i Florjańska 44 oraz **POMOCNICZĘ BIUROWA** przyjm. — Podać wykształcenie, do tychczasowe zajęcia i termin ewentualnego objęcia posady, oferty wlaśnie złożyć w Biuro ogłoszeń WRECEWY OSOBIŚCIE, edzieńni RANO 7-8 (niedziela 7-9) BROS, Kraków, Andrzej Potockiego 1. m. 9. 9307k

PRAKTYKANTKA do biura technicznego potrzebna. Oferty z podaniem żadanego wynagrodzenia pod „Zdolna” Biuro ogłoszeń Statte, Kraków, Rynek 8. 9310k

ZA pożyżenie 500 złotych natychmiast jest posada biurowa z mieszkan. niem, całodziennym utrzymaniem. Oferty za kopane 3. pod „Natychnia”. 9314k

DOBRA ziemskie poszukiwana kierownika technicznego serowarni. Wymagane kwalifikacje teoretyczne i dłuższe świadectwa. — Oferty z odpisem świadectwa nadsyłać. I. K. C., Warszawa, Krak. Przedm. 9, pod „M. 10”. 1381W

PANIENKI do praktyki pielęgnacji poszukuje. Kaucja sto złotych. Oferty z fotografią: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Kierownik Pe”. 6973

POSZUKUJE wożarza dla wyrobów dziecięcych traktować na Górny Śląsk Zgłoszenia: M. Ciechanowski, Chrzanów, Ogrodowa 3. 6971

POSZUKUJE Niemki-bony energicznej, około trzydziestki, rutynowanej — oraz akademickiej, nauk: gimnazjum humanistyczne, niemieckie, płynna konwersacja francuska, matura uczyć powścią. — Potrzebna dobra, matematyka, łacina, polskie, odpisy świadectw. Brzozów, poste-restante Abec. 2491g

UPRAWNIONY technik dentyst. poszukiwany na stałe do samodzielnego prowadzenia zakładu na prowincji. Oferty z podaniem warunków do IKC, Kraków, Wielopole 1, pod „G. D.”. 2499g

SZUKAMY energicznych podróżujących za prowincją, branża apteczna i instrumenty chirurgiczne. — Oferty do I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „M. T. 717”. 2498g

Posad poszukują

INŻYNIER mierniczy, — młody, z sześciolletnią praktyką, poszukuje posady. Zgłoszenia: IKC, Kraków, Wielopole 1, pod „Mierniczy D.”. 2474g

CEGIELNIE, DACHÓW, CZARNIE! Kierownik administracyjno-techniczny, lat średnich, długoletnia praktyka poważnych fabryk, ustosunkowany w Krakowie i prowincji, — zmieni posadę każdego czasu. Zgłoszenia: IKC, Kraków, Wielopole 1, dla „Keramika”. 6802

GIMNAZJALISTKA z pięcioletnią praktyką nauczycielki, sekretarki lub inna, zna szc. i robotki. Adres: P. Kobylanka, skrzynka pocztowa, kolo Gorlic. 2512g

RZADCA gosp., Poznań, 30 lat, ze wzorowymi świadectwami, długoletnia praktyka, poszukuje posady, okolica obojętna. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „M. S.”. 2514g

OGRODNIK kawaler, z bardzo dobrą praktyką, zna się na szkółkarstwie, poszukuje posady ogrodnika lub pomocnika od zaraz. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „A. Sz.”. 2515g

SZOFR poszukuje posady, z 6-letnią praktyką, z dobrymi świadectwami, mającej lat 28. Nie używa żadnych alkoholi. — Oferty do I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Abstynent”. 2459g

MAGISTER farmacji, katolik, pierwszorzędną referencją, — doświadczony praktyk i administrator wieloletni i prowincjonalny, przyjmie zarząd stałą posadę lub zastępstwo, warunki strome. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „S. 60”. 2427g

LESNICZY PAŃSTWOWY na etat stanowisku leśniczego w lasach państw., z ukończoną państwową szkołą dla leśniczych — przyjmie od zaraz lub później posadę w lasach prywatnych jako zarządcą samodzielną, leśniczą. Łaskawe oferty proszę skierować do I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Dz. Bór 84”. 2434g

LOKAL kamerydner, 23-letni, świadectwa, religijny, język polski i niemiecki, szuka posady po kawalersku. — Zgłoszenia: Władysław Polański, Rudniki — Mościska. 2457g

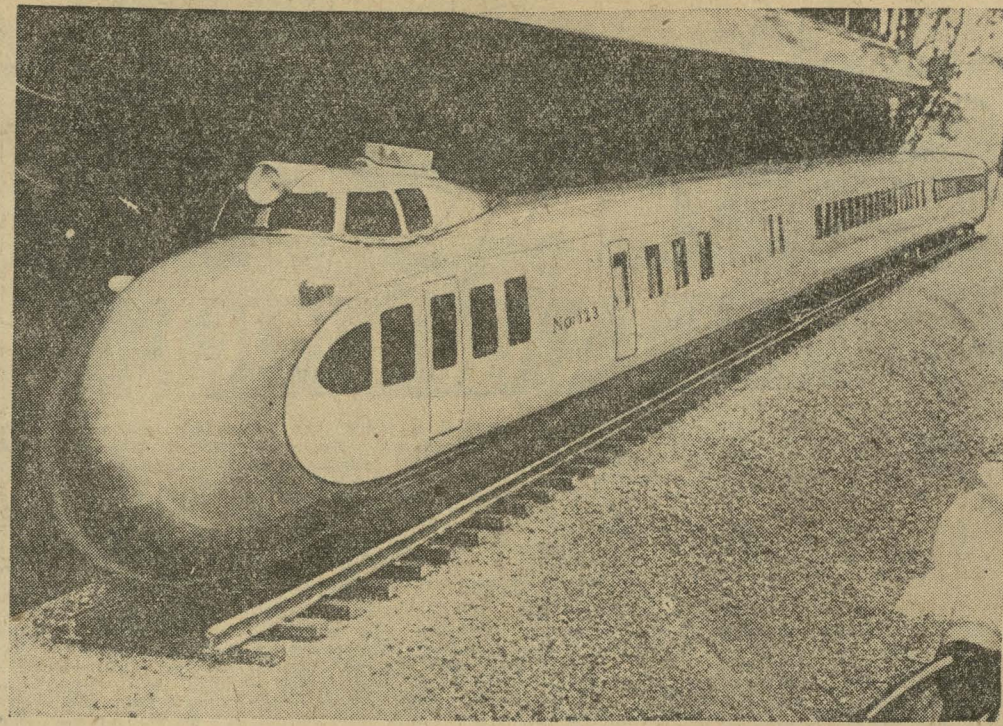
MŁODE małżeństwo z dobremi poleceniami, poszukuje stróżostwa za kaucją lub odstępem. — Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Stróżostwo M.”. 6956

CHŁOPIEC 16 letni poszukuje praktyki w sklepie owocowym albo spożywczym. Łaskawe zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Praktykant K.”. 6961

KRAWCZYNI — pięknie szyci, poszukuje prywatnych posad, Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Dobry krawiec”. 6967

PRACZKA poszukuje prania — pierze tani i czysto. Łaskawe zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Praczkę Pe”. 6966

Stany Zjednoczone wprowadzają pociąg elektryczny.



Oto model pociągu dla trakcji elektrycznej, skonstruowany w całości z metalu. Pociąg ten ma kursować z chyżością 150 klm na godzinę i łączyć wschodnie wybrzeża Stanów Zjednoczonych z zachodnimi w czasie 31 godzin. Model ten jest obecnie pokazywany na wystawie w Chicago.

ONDULATORKA — manikurzystka, siła zdolna, ładnej prezencji, — szuka posady od 1 sierpnia. — Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Zdolna H. C.”. 2519g

POMOCNIK ogrodniczy poszukuje posady w handlowych ogrodach lub samodzielnie w małym, — raz lub później, pracowitość, sumienną, trzeźwą. — Adres: Michał Matwijów, Rukomysz, op. Buczac. 2509g

NAJWIĘKSZA WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK
Kraków, ul. św. Jana 8.
Nowość powieściowe w pięciu językach. —
Książki naukowe. — 35.000 dzieł.
ABONAMENT 2 ZŁ.
P. T. Wojskowi, Urzędnicy państw. i przyw. i Studenti **BEZ KAUCJI.**

Za darmo nie kupisz mydła
CZWIKLICER
ale taniej, bo wydajniejsze

BUCHALTER - KORES. — **PODDENT**, długoletni biłanista, doświadczony handlowiec, obeznany z ustawami podatkowo-socjalnymi, szuka jakiegokolwiek zajęcia. Chłubne świadectwa, na żądanie kaucja. Zgłoszenia: Tomek, Poznań 1, poste-restante. 480P

FOTOGRAF, samotny, — mistrz warszawski akwarelista, poszukuje pracy. Wilno, Jagiellońska 7-13. 86W1

FORTEPIANY stroi, naprawia starannie, tani. Biłd. Kraków, Widok 6, telefon 177-72. 6959

KRAWCZYNI zdolna — szycie prywatnie — 2 zł. dziennie. Oferty: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Galska”. 6972

BYŁA instruktorka kroju, szycia, średni wiek, samotna, lepszej rodziny, dobrze gotująca, zajmie się domem lub dziećmi. Zgłoszenia pod „Skromna S. H.” I. K. C., Kraków, Wielopole 1. 6849

ZŁOTOWŁOSA, kulturalna obojętna zarząd domu lub pielęgnację samotnej osoby. Zgłoszenia: IKC, Kraków, Wielopole 1, „Złamane życie”. 6997

Humor i sallyra.



— Co to jest właściwie, moja pani Jakóbowa,
— „pleć piękna”?
— To przecież my, moja pani Józefowa...

Kupno

TANIO nabyć można dzisiaj wiele rzeczy: domy, wille, majątki, meble, urządzenia i t. p. Dobrze okazje są częste. Szukajcie ich, dając ogłoszenie drobne do naszego pisma, które czyta codziennie w całej Polsce kilkadziesiąt tysięcy czytelników. — Otrzymacie mnóstwo ofert i kupicie tanio. Zadzwońcie **BEZPŁATNIE** prospektu Ogłoszeń Drobnych od Administracji I. K. C., Kraków, Wielopole 1. 3633k

KUPIE motocykl używany, w dobrym stanie. — Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „400 gotówka”. 6957

KUPIE solidny, murowany domek — ogródek, bez pośrednictwa gotówka. — Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Kraków — okolica”. 6979

DENTYSTYCZNY podgłówek przenośny i mały sterylizator do instrumentów kupię. — Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Dens”. 6991

KOCIOŁ parowy (Kornwal) o powierzchni ogrzewalnej 25-30 m² i ciśnieniu 8-10 atm. w bardzo dobrym stanie kupię. Oferty z dokładnym opisem i ceną pod „Kocioł” Biuro ogłoszeń Statte, Kraków, Rynek 8. 9311k

Sprzedaż

PARCELE 0,8 do 1,2 ha — Białystok, główna ulica. Okazyjnie tani sprzedam. Krzywa 22, Lukhaus. 2502g

LUNETĘ astronomiczną na przedsiębiorstwo widokowe, sprzedam poza Lwów. IKC, Lwów, „Kopernika 9, „Staly chod”. 1089L

PORZECZKI czerwone — okazjonalnie, że mam około 15 m porzeczek czerwonych po 30 gr. kilo, posyłam 5 kilo i 100 kilo. Mikołaj Kuczerha, Miżyniec, pow. Przemyski. 9292k

PSY owczarki podhalańskie sprzedaje Sokołowski, Nowy Targ, Strzelnica. 2507

WIECEJ SPRZEDAĆ, powiększyć obrót może tylko firma, dająca znać o sobie w całej Polsce. — Umożliwia to drobne ogłoszenie w naszym piśmie, czytane codziennie przez kilkadziesiąt tysięcy osób. — Tam się ogłaszajcie! — Zadzwońcie **BEZPŁATNIE** prospektu Ogłoszeń Drobnych od Administracji IKC, Kraków, Wielopole 1. Nowi klienci wynagrodzą Wam wszelkie koszty. 4788k

PIERWSZORZĘDZONY warsztat wulkanizacyjny z wszelkimi technicznymi urządzeniami nowoczesnym, kompletnie urządzenie na największych rozmiarach, jest w centrum Katowic tani do sprzedania. — Zgłoszenia: I. K. C., Katowice, Marjańska 1, pod „Wulkanizacyjny”. 1058Kt

FORTEPIAN OKAZJA — zagraniczny, bardzo krótki, czarny, z metalową płytą — bardzo tani. Kraków, Florjańska 45, mieszkanie 5. 9324k

PLATON jednokonną — powóz na gumach — wózek resorowy. Bocheński, Nowy Sącz, Jagiellońska. 9319k

NAJWIĘKSZY wybór kamienie, domków, majątków ziemskich, gospodarstw oraz parcel okazuje ich do sprzedania, posiada jedynie biuro „WAWEL”. Kraków, Grodzka 60, tel. 108 60. 9299k

TRUTKI na muchy, talerzyki zielone, oryg. „Muciki”, karton 200 sztuk zł. 12.— franko za zaliczeniem — wysła Wiktor Wanderer, Kraków, Szewska 21. 9313k

SPRZEDAM kontyngent gorzelnicy rolnej. Oferty z ceną: I. K. C., Warszawa, Krak. Przedm. 9, „Monopol”. 1378W

REALNOŚCI sprzedaje najkorzystniej — Biuro WEISS, Kraków, Smoleńsk 16. 4490k

PEWNA EGZYSTENCJA. Dźwiękowe kino w uprzedzonym miejscu, do brzo urządzone, z powodu wyjazdu sprzedam. — Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Ezet”. 193S

WYSPRZEDAŻ mebli antycznych, serwantki, stoły, krzesła, sekretarzy, świecznik, dywany, obrazy, ceny licytacyjne — Hala Licytacyjna, Bracka 6, Kraków. 6845

PIENIADZE uzyskać można nawet w czasie kryzysu — Wystarczy zrobić przegląd domowych rzeczy i mebli niepotrzebnych, ogłoszcie to wszystko w Drobnych Ogłoszeniach naszego pisma i sprzedacie. Nabywca zawsze się znajdzie! Zadzwońcie przesłania **BEZPŁATNIE** prospektu Ogłoszeń Drobnych od Administracji I. K. C., Kraków, Wielopole 1. 3634k

DRUKI firmowe, pieczęcie gumowe, szyldy emaliowane dostarcza tanio, szybko Ziembicki, Kraków, Plac Marjański 2. — Cennikowi żądajcie. 8944k

LAKIERY nitrocelulazowe do aut, wodoodporne, do kajaków, polecą: Juda, skład farb, Kraków, Kalwaryjska 29, telef. 149 79. 6542

PENSJONATY, hotele potrzebujące serwetek, papierów toaletowych, wykwintowych lampionów — żądajcie cennika Ziembicki, Kraków, Plac Marjański 2. 8943k

WYSPRZEDAŻ LODOWNY w różnych wielkościach: Sattler, Kraków, Stradom 18. 9042k

MYŚLIWSKA amunicja sprzedaje OKAZYJNIE, tani magazyn broni Józef SPILCHAL Syn, Sławkowska 16, Kraków. 9025k

MAGIEL kołowy w dobrym stanie sprzedam. Brokocim, Piłsudskiego 65. 7000

SKLEP spożywczo-tytoniowy, ruchliwy punkt — z powodu nieporozumień rodzinnych sprzedam. — Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Dobry sklep”. 6952

MACZUGI kregle, prasy do rakiet dostarcza Wytwórnia T. Szczerbski i Ska, Andrychów. 9137k

TYSIĄCE chorych na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność, zgagę, nudności, wymioty, brak apetytu, ogólne osłabienie etc., odzyskało zdrowie, używając ziółka sławnego na cały świat doktora Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zadzwońcie bezpłatnie broszury pouczającej. Adres: Liszki — Apteka 2324k

GARBARNIE, dobrze urządzone, z domem mieszkalnym, zabudowaniami, na prowincji blisko Krakowa, tani sprzedam. — Zgłoszenia: „Par”, Kraków, Rynek 46. 9254k

PARCELE budowlane — Wola Duchacka — tani sprzedam. Wiadomości: Wola Duchacka 374, Jakimowicz. 6822

LEKARZOWI dentyści — chrześcijańscy, oddają gabinet kompletnie urządzone, oraz salon w Warszawie. Oferty: „Dobro warunki” Biuro Ogłoszeń, Teofil Pietraszek, Warszawa, Marszałkowska 115. 1372W

MEBLE pierwszorzędne — z gwarancją poleca Wytwórnia mebli — Michał Wojtala, Wola Justowska, Kraków. 6918

WSPANIAŁA REZYDENCJA przy Poznaniu, 6 klm od centrum, park, ogród owocowo-warzywny 3 ha piękny pałac 12 pokoi, dom ogrodniczy 5 ubikacji, dom dla monterów i ubikacji, własna elektrownia, wodociąg, wielka nowoczesna cieplarnia, — budynek gospodarczy handlowy na 5 sklepów, całość oparkowana maszyną, wysokim murem — bardzo korzystnie na sprzedaż. Blizsze informacje: Stachewski, Poznań, Gwarona 12. 482P

DOM murowany nowy, 7 ubikacji, za Parkiem Krakowskim, tramwaj, dochód 150. Zgłoszenia: IKC, Kraków, Wielopole 1, „12.500”. 6998

NIEBYWAŁA OKAZJA! Planino zagraniczne, — dźwięk nadzwyczajny, za bezcen sprzedam. Katowice, Zabrska 3, m. 6. 1056Kt

BIURA, urzędy, adwokaci całej Polski, mając zapotrzebowanie na przybory kancelaryjne, żądają cennika Ziembicki, Kraków, Plac Marjański 2. 8942k

GODŁA państwowe, portrety Prezydenta, Marszałka, obrazy historyczne, krajowawcze Ziembicki, Kraków, Plac Marjański 2. Cennik wysła. 8945k

NIEBYWAŁA okazja! — Maszynę do pisania walizkowe Corona nowe — zł. 320. Löwenstein, Kraków, Zwierzyniecka 8. 8822k

MAJATEK 27 klm. od Krakowa, piękne budynki, park, sad, rola, łąka, łąka, łącznie około 100 morg. — sprzedam lub zamienię za realność dochodową z wolnym mieszkaniem Kraków, Czacki, poczta Dobczyce. 6445

SPRZEDAĆ — kupić realność najkorzystniej można tylko przez poważne Biuro Handlowe „COMERCIA”, Kraków, Szewska 1. 6823

SER biały, twaróg suchy, lekko solony, w każdej ilości do odebrania posiada na składzie Ziemiańska Spółka mleczarska z ograniczoną odpowiedzialnością w Przemyśle, Rynek L. 24. 2465k

OKAZJA! Aparat piwny, mało używany, sprzedam. Kleinberger, — Kraków, Plac Malejki, Restauracja. 6939

WYTWORNIĘ andrutów i wafli, Kraków, dobrze prosperującą, z powodu stosunków rodzinnych — sprzedam. — Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Dobra egzystencja W.”. 6940

DOM murowany, podpiwniczony, 5 mieszkań, z ogródkiem, do sprzedania. Zgłoszenia do I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Ogród Z.”. 6942

UŻYWANE i nowe betonarki, wyciągi budowlane, apuraty do ciecigi i giccia żelaza beton. — dostarcza Inż. Józef Weingruber, Kraków, Groble 19. 6943

MŁOCARNIE i motor spirotynowo-benzynowy, okazja — sprzeda majątek Cudynowice, poczta Kazimierza Wielka. 6949

Matrymonialne

BRUNET lat 42, wysoki, przystojny, bez naciągów, rzadziej, podurzednik — pozna blondynkę do lat 40, młodszej cery, przystojną, miala, nienieś, samotną, materialnie niezależną. Zgłoszenia: Biuro ogłoszeń, Kraków, Sienna 12, „Separowany”. 6993

Reklamy w tekście:		Reklamy za tekstem:		Ogłoszenia drobne:	
	W dzień powszedni	W niedzielę i święta		W dzień powszedni	W niedzielę i święta
Nd 1-ej i 2-ej stronie	2.—	3.—	Ogłoszenia zwyczajne	0.25	0.32
Nd 2-ga strona	5.00—	6.30—	Cala strona	0.10	0.12
Nd 3-cja strona	2.—	2.50	Na ostatniej stronie, lub wśród ogłoszeń drobnych	0.30	0.40
Nd 4-cia strona	3.30—	4.20—			
Nd dalszych stronach	1.60	2.—	Cala strona ostatnia	2.50—	3.30—
Cala strona	2.68—	3.36—	Nekrelogi do 100 mm. w 2-ech lamach 50% taniej. Reklamy w dodatkach tygod. zł. 2 za 1 mm. w 1 lamie. Reklamy w dodatku ilustrowanym zł. 3 za 1 cm.		
Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie i osobiste	2.50	3.20			
Teksty artykułowe	10.—	12.50			

Redaktor naczelny i wydawca: Marjan Dąbrowski. — Redaktor odpowiedzialny: Jan Stankiewicz. — Zakłady graficzne „Ilustr. Kurjera Codz.” — Zarządca: Feliks Korczyński.